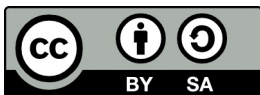


Tomasz Janus

Przemiany w środowisku kibiców sportowych



Publikacja jest dostępna na licencji Creative Commons -
Uznanie autorstwa - Na tych samych warunkach 3.0 Polska

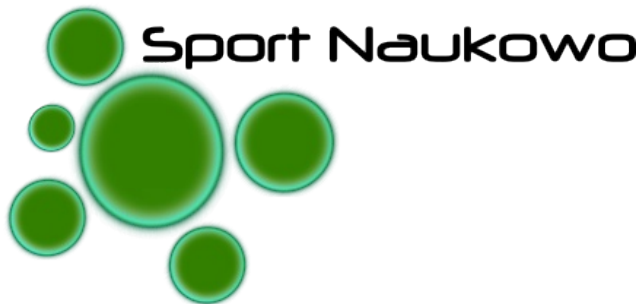


Wolno

Dziel się - kopiuj i rozpowszechniaj utwór w dowolnym medium
i formacie

Adaptuj - remiksuj, zmieniaj i twórz na bazie utworu dla
dowolnego celu, także komercyjnego.

WARSZAWA 2013 r.



Zdjęcia na okładce i projekt okładki: Tomasz Janus

Wersję pdf stworzono w programie Scribus wersja 1.4.2

| SPIS TREŚCI |

Przedmowa.....	3
Wstęp.....	5
1. Przyczyny i przejawy agresji kibiców.....	10
1.1. Psychologiczne wyjaśnienie przyczyn agresji.....	10
1.2. Agresja na imprezach sportowych w Polsce.....	18
1.3. Kibice jako subkultura.....	30
2. Wychowanie i prewencja.....	40
2.1. Zabezpieczenie imprez sportowych w Polsce.....	41
2.2. Kibic - bierny obserwator czy nieodzowny element widowiska.....	53
2.3 Stowarzyszenia kibiców jako forma samoorganizacji fanów.....	59
2.4. Przejawy pozytywnych zachowań kibiców.....	67
2.4.1. Kibice piłki nożnej.....	67
2.4.2. Kibice siatkówki.....	70
2.4.3. Kibice skoków narciarskich.....	72
3. Działania duszpasterskie w środowisku kibiców.....	80
3.1. Stosunek Kościoła do sportu i kibiców.....	82
3.2. "Pojednanie dla Papieża" - prawda czy fakt medialny..	93
Zakończenie.....	104
Bibliografia.....	107

| PRZEDMOWA |

Oddaję do Państwa rąk publikację, która jest zapisem pracy magisterskiej mojego autorstwa, którą w 2008 r. obroniłem w Instytucie Edukacji Medialnej i Dziennikarstwa na Uniwersytecie Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie. W oryginale nosiła ona tytuł Przemiany w środowisku kibiców sportowych w świetle publikacji prasowych w latach 2001-2007. Od momentu jej napisania minęło pięć lat i mocno zastanawiałem się, czy jest sens, żeby praca w ogóle ujrzała światło dzienne. Ostatecznie zdecydowałem się na ten krok. Zbierając materiały do czytanej przez Państwa pracy oraz do napisanego i obronionego przeze mnie doktorantu o środowisku kibiców, doświadczyłem wielu problemów związanych z kwerendą naukową. Materiałów o kibicach nie jest zbyt dużo, a dodatkowo często pojawia się problem z dotarciem do nich. Z tego powodu postanowiłem choć w niewielkim stopniu rozwiązać ten problem, publikując niniejszą pracę.

Jak już wspomniałem praca była pisana w 2008 r. Czytelników proszę więc, by traktowali ją jedynie jako punkt wyjścia do dalszych poszukiwań. Wszystko dlatego, że w ciągu pięciu lat, które minęły między napisaniem pracy, a jej opublikowaniem w środowisku kibiców wiele się zmieniło. Głównie w związku z organizacją przez Polskę Euro 2012. Co równie ważne - w 2009 r. życie weszła nowa ustawa o bezpieczeństwie imprez masowych. Proszę o tym pamiętać, czytając tę pracę.

Tomasz Janus

| WSTĘP |

Człowiek we wszystkich dziedzinach swego życia nie znosi stagnacji. Zawsze dąży do zmian. Do zmian, które mają prowadzić do lepszego, wygodniejszego i bardziej nowoczesnego życia. Jednym z elementów życia jest zaś sport. Jego też nie mogły ominąć ciągle przemiany.

W historii ludzkości sport przeszedł długą drogę od starożytnych rytuałów, które najczęściej były wyrazem zbiorowej religijności, poprzez tradycyjne gry i zabawy, odrodzenie ruchu olimpijskiego aż po zawodowe uprawianie sportu [1]. Wydarzeniom sportowym już w starożytności towarzyszyli widzowie. Zmagania podczas igrzysk olimpijskich przyciągały tłumy obserwatorów, których także można nazwać kibicami. Nie jest więc zaskoczeniem, że gdy w 1896 r. baron Pierre de Coubertin wskrzesił ideę olimpizmu na trybuny znów ciągnęły tysiące widzów [2].

Od tamtej pory wizerunek kibica przeszedł gruntowną przemianę. O ile pierwsze nowożytne igrzyska olimpijskie obserwowały „(...) *damy w ró norodnych strojach, z modnymi dodatkami oraz dygnitarze w błyszcz cych uniformach* [3]”, to z biegiem czasu sport szybko stał się ulubioną rozrywką ludzi z niższych klas społecznych. Dziś pojęcie kibica znacząco odbiega nie tylko od tego ze starożytności, ale także z początków i pierwszej połowy XX wieku.

I właśnie współcześnie pojmowanymi kibicami i ich środowiskiem chce zająć się niniejsza praca. Kibicami, którzy z rozbijającą szczerością potrafią przyznać, że myślenie

o ukochanej drużynie zajmuje im tyle czasu, że „*przez niepokoj co spore fragmenty dnia s debilami*”. W piłce nożnej zakochali się zaś, tak „*jak pó niej zakochiwali si w kobietach: nagle, niewytłumaczalnie, bezkrytycznie, nie my l c o bólu ani kłopotach, jakie b d temu towarzyszy*” [4]. Kibicami, którzy zawsze wspierają swoją drużynę – niezależnie od miejsca i poziomu gry. Kibicami niezważającymi na piłkarskie górki i dołki i bez względu na koszty [5]. Wreszcie kibicami, dla których praca i rodzina są na dalszych miejscach. Najważniejsze są zaś występy ulubionego klubu [6]. Tak pojmowani kibice najczęściej oddają swe serca drużynom piłkarskim. Siłą, rzeczą praca będzie więc w dużej części dotyczyła fanów właśnie tej dyscypliny. Nie będą jednak pominięte zachowania kibiców siatkówki czy skoków narciarskich (rozdział 2 pkt 4).

Lata, które swoim zakresem obejmuje niniejsza praca, nie są wybrane przypadkowo. Są to pierwsze lata XXI wieku, które z kilku powodów zasługują na szczegółowe przyjrzenie się im. Przede wszystkim w tym czasie nastąpiło zdecydowane podwyższenie bezpieczeństwa na stadionach piłkarskich w Polsce (rozdział 2 pkt 1). Zmienił się także model kibicowania. Agresywni fani swoje porachunki coraz częściej przenieśli poza stadiony i załatwiają je bez udziału osób postronnych (rozdział 1 pkt 3). W latach tych nastąpiło też stworzenie swoście profesjonalnego ruchu kibicowskiego. Zaczęły powstawać grupy ultras, które zajmują się przygotowaniem opraw na trybunach. Częstokroć chęć zobaczenia na żywo owocu ich pracy, wywołuje większe zainteresowanie niż sam mecz piłkarski [7]. Wreszcie zaczęły powstawać stowarzyszenia kibicowskie, które zajęły się organizowaniem kibiców i w wielu przypadkach stały się wiarygodnymi partnerami do rozmów dla właścicieli klubów (rozdział 2 pkt 3).

Czytana właśnie praca nie chce jednak iść wyżłobionymi koleinami, którymi często podążają media przedstawiając współczesnych kibiców. Oczywiście nie można ślepo twierdzić, że kibice sportowi nie mają wad. Ich zachowanie niejednokrotnie jest karygodne. Ale zamiast serwować odbiorcy, lubującemu się w sensacji [8] krwawy spektakl, który coraz rzadziej obecnie ma miejsce, lepiej poszukać przyczyn tkwiących u podstaw zachowania kibiców (rozdział 1 pkt 1 i 2 pkt 2) i wskazać na pozytywne postawy fanów (rozdział 2 pkt 4).

Z pomocą w ukazaniu prawdziwego obrazu kibica przychodzi nam nauka Kościoła. Kościół jako instytucja, która z miłością podchodzi do każdego człowieka, nie ucieka się do prostych uogólnień. Zamiast tego stara się zrozumieć istotę sportu, a co za tym idzie także i ludzi go obserwujących (rozdział 3 pkt 1).

Mówiąc o kościele i jego stosunku do sportu, nie sposób nie wspomnieć o Janie Pawle II, który sam był kibicem krakowskiej Cracovii, a w młodości sam wielokrotnie grał w piłkę. Osoba Papieża Polaka jest warta zajęcia się nią przy omawianiu sprawkibicowskich także z innego względu. Po śmierci Jana Pawła II media w Polsce lansowały hasło kibicowskiego „Pojednania dla Papieża”. Jest to zjawisko o tyle ciekawe, co także źle zrozumiane przez niektórych z dziennikarzy. Praca postara się więc wyjaśnić jak sytuacja po śmierci Papieża wyglądała nie tylko z punktu widzenia prasy, ale także kibiców (rozdział 3 pkt 2).

Jak wskazuje sam temat, praca często będzie odwoływała się do publikacji prasowych na temat kibiców. To przecież z gazet współczesny człowiek czerpie dużą część wiedzy na temat otaczającego go świata. Wątro więc przyjrzeć się w jaki sposób fanów sportowych w latach 2001-2007 ukazywały me-

dia. Nie można pominąć także i książek, albo wprost odnoszących się do omawianego tematu, albo zajmujących się naukami, które dotyczą zagadnień związanych z kibicami. Nieoceniona jest tu cytowana już na poprzedniej stronie książka Jerzego Dudały Fani-chuligani. Rzecz o polskich kibolach. Autor ten jako jeden z pierwszych podszedł do środowiska kibiców bez z góry założonych tez. Jak sam przyznaje, napisał swoją książkę, „(...) bo zazwyczaj w Polsce przedstawia si kibiców w fałszywym, negatywnym wietle. My- l , e udało si mi (przynajmniej si starałem) zachowa obiektywizm i pokaza pokaza kiboli takimi, jacy s naprawdę [9].” Do tego samego celu dąży czytana właśnie praca.

PRZYPISY

[1] Ran Oppenheim J-M. (2001). Sport: Zabawa i polityka. W. (red.) R.W. Buillet. Historia XX wieku. Bertelsmann Media. Warszawa. s. 103.

[2] Kibiców z 1896 r. dobrze opisuje Górski P., Bazyłow K. i Teruczenko M. w książce Kulisy olimpiad od Aten do Barcelony. „Zaraz po południu rozpoczęła się niemająca końca pielgrzymka na stadion. Ze wszech stron podążali obywatele – niezależnie od przynależności klasowej, wieku i płci. (...) Masa ludzi napływała powoli (...)”

[3] Górski P., Bazyłow K. i Teruczenko M. (1992). Kulisy olimpiad od Aten do Barcelony. Oficyna Wydawnicza Alma-press. Warszawa. s. 7.

[4] Hornby N. (2003). Futbolowa gorączka. Zysk i S-ka. Poznań. s. 8-12.

[5] Coleman M. (2000). Sfaulowany futbol. Egmont. Warszawa. s.126.

[6] Dudała J. (2004). Fani-chuligani. Rzecz o polskich kibolach. Wydawnictwo Akademickie „Żak”. Warszawa. s. 23.

[7] Tak było choćby 18.10.2001r., gdy przygotowana przez warszawskich Cyberf@nów okazała kartoniada, przez kilka dni by-

ła pokazywana w stacji Eurosport.

[8] Janus T. (2006). Zygo i Kosmala: Nie rozdrapujmy starych ran.

http://www.legionisci.com/news/17308_Zygo_i_Kosmala_Nie-_rozdrapujmy_starych_ran.html

[9] Dudała J. (2004). Fani... op. cit. s. 12.

| 1. PRZYCZYNY I PRZEJAWY AGRESJI KIBICÓW |

Choć pierwotnym celem sportu było utrzymywanie żołnierzy w dobrej kondycji fizycznej, a dopiero później pojawił się element rozrywki, dziś niektóre dyscypliny sportu poszły zdecydowanie inną drogą. Niejednokrotnie ważniejsi od sportowców stali się widzowie. Wielotysięczny tłum, który swoim zachowaniem może znacząco wpływać na przebieg obserwowanej rywalizacji. To właśnie nieodpowiedzialne zachowanie kibiców może niweczyć długotrwały wysiłek, którzy zawodnicy wkładają w treningi, by później sięgać po najwyższe laury.

Pierwszy rozdział niniejszej pracy podejmuje próbę odpowiedzi na pytania, które prędzej czy później muszą pojawić się w głowie każdej osoby, która interesuje się współczesnym sportem. Skąd w ogóle bierze się agresja na imprezach sportowych? Czy na stadionach spotykają się chuligani, którzy tylko szukają okazji do rozróby? A może to tłum gromadzący się na trybunach, wpływa demoralizująco na spokojne na co dzień jednostki? I wreszcie jak doszło do tego, że fani obserwujący zmagania sportowców, zaczęli tworzyć grupy, które w końcu przerodziły się w subkulturę kibiców?

1.1. Psychologiczne wyjaśnienie przyczyn agresji

Agresja, tak jak większość ludzkich zachowań, ma swoje przyczyny. Żeby wystąpiła reakcja, najpierw musi pojawić się

akcja. Psychologowie przez wiele dziesięcioleci zastanawiali się nad genezą powstawania agresji. Co powoduje, że spokojny zazwyczaj człowiek, potrafi zachować się w sposób irracjonalny? Co sprawia, że w niektórych sytuacjach prawie każda osoba jest zdolna do agresywnego zachowania? Choć dziś większość z uczonych doszła do podobnych wniosków, to badania nad przyczynami agresji wciąż nie są ukończone.

Zanim poznamy przyczyny wywołujące agresję, zajmijmy się samą definicją tego terminu. „Słownik języka polskiego” mianem agresji określa *„wrogie, zaczepne zachowanie si oraz silne negatywne emocje wywołuj ce takie zachowanie [10]”*. W „Słowniku wyrazów obcych” znajdujemy wyjaśnienie, wg którego pojęcie agresji pochodzi od łacińskiego *aggressio* i oznacza *„zbrojn napa jednego pa stwa na drugie lub zachowanie si zmierzaj ce do wyładowania niezadowolonia lub gniewu na osobach lub rzeczach [11]”*. „Słownik Psychologiczny” informuje natomiast, że agresja to *„wszelkie działanie (fizyczne lub słowne), którego celem jest wyrz dzenie krzywdy fizycznej lub psychicznej – rzeczywistej b d symbolicznej – jakiej osobie lub czemu , co j zast puje [12]”*. Podobną definicję przytacza Eliot Aronson, który działaniem agresywnym określa *„zamierzone zachowanie maj ce na celu spowodowanie cierpienia fizycznego lub psychicznego [13]”*.

Takie definiowanie agresji Aronson przypisuje psychologom społecznym. Sam bardziej wyczerpująco definiuje ten termin. Zgodnie z jego poglądami agresja to *„zamierzone działanie maj ce na celu wyrz dzenie krzywdy lub spowodowanie przykro ci. Działanie to mo e by fizyczne lub słowne. Jest ono agresj niezale nie od tego, czy osi ga swój cel, czy nie [14]”*. U Aronsona kluczową rolę w zrozumieniu pojęcia agresji odgrywa intencja. To właśnie ona decyduje czy dany akt jest agresją czy nie.

Rodzaje agresji wymienia Leonard Berkowitz. Wyróżnia on agresję wrogą i agresję instrumentalną. Pierwsza to akt agresji wynikający z uczucia gniewu i mający na celu zadanie bólu oraz spowodowanie obrażeń fizycznych. W przypadku drugiej także występuje zamiar wyrządzenia krzywdy drugiej osobie, lecz służy jako środek do osiągnięcia celu innego niż zadanie bólu [15].

W oparciu o przytoczone powyżej definicje interesującego nas terminu można przyjąć, że pod pojęciem agresji rozumiemy wszelkie działanie fizyczne lub psychiczne, którego celem jest zadanie bólu – fizycznego lub psychicznego – drugiej osobie. Działanie takie jest agresją niezależnie od tego czy agresorowi uda się osiągnąć swój cel, czyli wyrządzić krzywdę drugiej osobie. Tak rozumiany termin agresji jest przedmiotem badań niniejszej pracy.

Zdefiniowanie terminu agresja jest zdecydowanie łatwiejsze od podania jej przyczyn. Spór koncentruje się wokół pytania czy agresja jest zjawiskiem wrodzonym, instynktownym, czy jest to zachowanie wyuczone. W psychologii problemem tym zajęli się wielcy z Zygmuntem Freudem na czele. Twórca psychoanalizy uważał, że ludzie rodzą się z dwoma instynktami: instynktem życia (Eros) i instynktem śmierci (Thanatos). To właśnie ten drugi ma być przyczyną agresywnych działań. Jak określił to Freud, instynkt ten działa w każdej żywej istocie. Dąży zaś do jej zniszczenia i do sprowadzenia życia do stanu początkowego, czyli materii nieożywionej [16]. W przypadku niewyładowania owej złej energii, będzie się ona kumulować w organizmie, co może w konsekwencji doprowadzić do choroby psychicznej lub skrajnej formy gwałtu. Rola społeczeństwa sprowadza się zaś do kontrolowania tego instynktu i pomaganiu człowiekowi w przekształceniu go na możliwe do zaakceptowania i użyteczne zachowania.

Badacze dowodzą, że agresja występuje powszechnie wśród kręgowców, ale ma ona wartość pozwalającą na przetrwanie. Dlatego też u prawie wszystkich organizmów ukształtowały się silne mechanizmy hamujące. Tłumią one agresję, gdy jest to w ich interesie. O tym czy dane zwierze przejawia agresję, decydują jego wcześniejsze doświadczenia społeczne oraz specyficzny kontekst społeczny, w jakim zwierze się znajduje [17]. W przypadku ludzi sytuacja społeczna ma dużo większe znaczenie niż u zwierząt. Spowodowane jest to złożonością naszych interakcji społecznych. Berkowitz sugeruje, że ludzie mogą mieć wrodzoną tendencję do reagowania na pewne prowokacyjne bodźce, zaatakowaniem sprawcy. Od złożonego wzajemnego oddziaływania między tymi wewnętrznymi tendencjami, różnymi wyuczonymi reakcjami hamującymi oraz szczególnym charakterem sytuacji społecznej, zależy czy owa skłonność rzeczywiście przejawia się w zachowaniu zewnętrznym [18].

Opierając się na powyższych danych Aronson stwierdza, że agresywność u ludzi niemal na pewno ma komponent instynktowny. Nie można jednak powiedzieć, że przyczyną agresji jest tylko i wyłącznie instynkt. Także czynniki społeczne i sytuacyjne mogą wywoływać agresję [19]. Jakie są więc inne przyczyny agresji?

Znów z pomocą przychodzi nam Aronson, który systematyzuje przyczyny agresji. Zalicza do nich [20]:

Przyczyny neurologiczne i chemiczne – występowanie agresji związane jest z okolicą znajdującą się w korze mózgowej zwanej jądrem migdałowatym. Drażnienie go prądem elektrycznym powoduje wściekłość nawet u osób łagodnych. Zablokowanie aktywności neuronowej tej okolicy skutkuje łagodnością także u osób agresywnych.

Testosteron – badania Jamesa Dabbsa wykazały, że poziom testosteronu jest wyższy u więźniów skazanych za przestępstwa z użyciem przemocy, niż u więźniów, którzy podczas popełnienia przestępstwa nie stosowali przemocy. Także inne badania dowodzą, że testosteron wpływa na agresywność. Ponieważ poziom tego hormonu jest wyższy u mężczyzn niż u kobiet, to właśnie oni są bardziej agresywni (por. Maccoby i Jacklin). Pogląd ten potwierdzają także socjobiologowie, którzy uważają, że mężczyźni z natury są bardziej agresywni niż kobiety szczególnie, gdy chodzi o przemoc seksualną [21].

Alkohol – nawet samodzielne obserwacje codzienności potwierdzają związek alkoholu z agresją. Duża część bójek, rozbojów i napaści dokonywana jest pod wpływem właśnie alkoholu. Potwierdzają to także dane policyjne [22]. Spożywanie alkoholu nie jest jednak jednoznaczne z zachowaniem agresywnym. Ma on raczej działanie rozhamujące, tzn. redukuje społeczne zahamowania i sprawia, że stajemy się mniej ostrożni niż zwykle i pozwalamy sobie na zachowania nie akceptowane społecznie.

Ból i dyskomfort – zaliczane są do głównych czynników poprzedzających wystąpienie agresji. Zwierzę, które doświadcza bólu i nie może uciec z miejsca, gdzie go to spotyka, prawie zawsze atakuje (por. Azrin 1967). Przyczyną agresji może być nie tylko ból, ale także inne rodzaje dyskomfortu cielesnego. Próg aktywacji agresywnego zachowania może być obniżony także przez wilgotność, upał, zanieczyszczenie powietrza czy przykre zapachy. Szczegółowe badania dowiodły, że do ulicznych zamieszek i rozruchów dochodzi znacznie częściej w dni upalne, niż w dni chłodne [23].

Frustracja – uważana za główną przyczynę wywołującą agresję. Jeśli jednostka dąży do jakiegoś celu i na jej drodze pojawi się przeszkoda uniemożliwiająca dotarcie do niego, wynikająca stąd frustracja zwiększa prawdopodobieństwo agresywnej reakcji. Dobrze obrazuje to eksperyment Rogera Barkera, Tamary Dembo i Kurta Lewina, w którym dzieci obserwowały atrakcyjne zabawki, ale nie mogły się nimi bawić. Gdy po długim czasie pozwolono im korzystać z tych zabawek, dzieci niszczyły je [24]. Potwierdza to pogląd, że frustracja jest większa, gdy cel jest blisko, ale przeszkody uniemożliwiają dotarcie do niego. Pojawienie się przeszkody niespodziewanej lub nieuzasadnionej powoduje kolejny wzrost frustracji [25]. Jednak frustracja, podobnie jak picie alkoholu, nie zawsze prowadzi do agresji.

Warto także zwrócić uwagę na eksperymenty Alberta Bandury, które są już klasycznymi przykładami badań nad agresją i jej przyczynami. Dowodzi ono, że dzieci bardzo szybko uczą się agresywnego zachowania od modelu i z dużą łatwością naśladują je. Często też same wprowadzają kolejne formy agresji mające na celu pognębienie ofiary [26]. Związane jest to z teorią społecznego uczenia się, której autorem jest właśnie Bandura. Uważa on, że obserwator uczy się nie tylko określonych zachowań, obserwowanych u modelu, ale także zasad leżących u ich podstaw: określonych systemów wartości, sposobów rozwiązywania problemów oraz standardów samooceny [27]. Pozytywne konsekwencje tego procesu wykorzystywane są w wychowaniu – dzieci wzorują się na rodzicach, nauczycielach itp. Obcowanie z negatywnymi wzorcami może doprowadzać do powstawania agresji. Identyfikacja jak w przypadku lalki Bobo z badania Bandury. Za taki negatywny wzorzec uczący agresji uznawane są media, ze szczególnym uwzględnieniem telewizji i internetu [28].

Obaw przed destrukcyjnym wpływem mediów nie ukrywa także Aronson, który przestrzega, że nawet dzieci, które nie są skłonne do agresji, staną się bardziej agresywne, jeśli przez długi czas będą stale karmione filmami pełnymi brutalności i przemocy [29].

PODSUMOWANIE

Istnieje wiele terminów, którymi wyjaśniane jest znaczenie terminu agresja. Pojęcie to używane jest dla określenia wszelkiego działania fizycznego lub psychicznego, którego celem jest zadanie bólu – fizycznego lub psychicznego – drugiej osobie. Ważniejsza od osiągnięcia tego celu jest sama intencja, czyli zamiar wyrządzenia krzywdy. Za najczęstszą przyczynę agresji uważana jest frustracja. Agresja może być także powodowana przez przyczyny neurologiczne i chemiczne, podwyższony poziom testosteronu, alkohol oraz ból i dyskomfort. Agresja może też powstawać na drodze modelowania, czyli naśladowania agresywnego modelu.

PRZYPISY

10 <http://sjp.pwn.pl/lista.php?co=agresja>

11 Praca zbiorowa. (1978). Słownik wyrazów obcych PWN. Państwowe Wydawnictwo Naukowe. Warszawa. s. 12.

12 Szewczuk W. (red). (1985). Słownik Psychologiczny. Wiedza Powszechna. Warszawa. s. 11.

13 Aronson E. (2004). Człowiek istota społeczna. Wydawnictwo Naukowe PWN. Warszawa. s. 235.

14 Tamże. s. 236.

15 Berkovitz L. (1993). Aggression. McGraw-Hill. Nowy Jork.

16 Freud S. (1997). Poza zasadą przyjemności. Wydawnictwo Naukowe PWN. Warszawa.

- 17 Lore R.K. Schulz L.A. (1993). Control of human aggression. w *American Psychologist*. 48. s. 16-25.
- 18 Berkovitz L. (1993). Dzieło cytowane.
- 19 Aronson E. (2004). Dzieło cytowane. s. 241.
- 20 Tamże. s. 249-253.
- 21 Łukaszewski W. (2003). Psychologiczne koncepcje człowieka. W (red) Strelau J. (2003). *Psychologia. Podręcznik akademicki. Podstawy psychologii*. T.1. Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne, Gdańsk. s. 82.
- 22 Pikulski S. (1995). Sprawcy zabójstw. *Przegląd Policyjny*. nr 4(40) 1995. s.56-71.
- 23 Carlsmith J.M. Anderson D.A. (1979). Ambient temperature and the occurrence of collective violence. A new analysis. *Journal of Personality and Social Psychology*. nr 37. s. 337-344.
- 24 Barker R. Debbo T. Lewin K. (1941). Frustration and aggression. An experiment with young children. *University of Iowa Studies in Child Welfare*. 18. s. 1-314.
- 25 Brown R. Kulik J. (1979). Frustration, attribution of blame, and aggression. *Journal of Experimental and Social Psychology*. nr 10. s. 183-194.
- 26 Berkowitz L. (2001). Skutki obserwowania przemocy. [w] (red) Aronson E. *Człowiek istota społeczna. Wybór tekstów*. Wydawnictwo Naukowe PWN. Warszawa. s. 370.
- 27 (red) Brzezińska A. (2003). Psychologia rozwoju człowieka. W (red) Strelau J. (2003). *Psychologia. Podręcznik akademicki. Podstawy psychologii*. T.1. Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne, Gdańsk. s. 273.
- 28 Lepa A. (2003). Pedagogika mass mediów. *Archidiecezjalne Wydawnictwo Łódzkie*. s. 90-95.
- 29 Aronson E. (2004). Dzieło cytowane. s. 260.

1.2 Agresja na imprezach sportowych w Polsce.

Jak zostało wykazane w poprzednim punkcie, agresja jest postawą, które często występuje w ludzkim zachowaniu. Nie jest więc niespodzianką, że z przejawami agresji spotykamy się także na imprezach sportowych. Skoro spotykają się na nich ludzie, a ci mają, mniejszą lub większą, skłonność do agresywnych zachowań, nie jest to wielkim zaskoczeniem. W końcu sport wyzwala wielkie emocje. Wskazuje na cel, do którego dąży się nieraz za wszelką cenę. Jest nim oczywiście wygrana. Ale cel ten nie zawsze jest możliwy do osiągnięcia. Żeby ktoś wygrał, ktoś inny musi przegrać. Jak zostało pokazane niemożność dotarcia do celu, szczególnie gdy ten jest blisko, wyzwala u ludzi frustrację. Jak już wiemy, jest to najczęstsza przyczyna powstawania agresji.

Jednak nie tylko frustracja jest przyczyną agresywnych zachowań. Pisząc o agresji na imprezach sportowych, nie sposób nie zwrócić uwagi, że widownia na tych imprezach to tłum. Pod tym pojęciem rozumiemy „zgrupowanie tworzące się pod wpływem określonych zdarzeń, stosunkowo dużej liczby ludzi na otwartej przestrzeni, umożliwiającej kontakt słowny i percepcyjny, zachowujących się w sposób stereotypowo podobny, silnie zabarwiony emocjonalnie, z dużą gotowością do działania impulsywnego i podatnością na sugestię [30]”. Tłum charakteryzuje anonimowość i rządzenie się własnymi prawami – niejednokrotnie irracjonalnymi. Badania wskazują natomiast, że osoby anonimowe i nierozpoznawalne przejawiają tendencję do zachowania się w sposób bardziej agresywny niż osoby, które nie są anonimowe. Philip Zimbardo uważa, że anonimowość powoduje stan zmniejszonego poczucia własnej tożsamości, mniejszej troski o ocenę społeczną oraz osłabionych hamulców

przeciw zakazanym formą zachowania. Całość określa zaś jako dezindywidualizację [31].

Potwierdzają to eksperymenty, które przeszły do historii badań psychologicznych i socjologicznych nad konformizmem, który powstaje w dużych grupach. Warto przywołać tu badanie Salomona E. Ascha z 1955 r., w którym osobom badanym pokazywany był odcinek linii prostej (A). Jednocześnie pokazywane były trzy inne odcinki (1, 2, 3). Zadaniem badanego było wskazanie, który spośród odcinków 1, 2, 3 jest najbardziej zbliżony długością do odcinka A. Zadanie było o tyle łatwe, że dwa spośród odcinków 1, 2, 3 były zupełnie innej długości niż odcinek A. Badany nie odpowiadał jednak sam, a towarzyszyła mu grupa czterech pomocników eksperymentatora. Ich zadaniem było podawanie błędnych odpowiedzi. Ku zaskoczeniu samego eksperymentatora spośród 123 osób badany, aż w 36,8% przypadków osoba badana ulegała wpływowi grupy i podawała błędną odpowiedź [32].

Jak wyjaśnić tak zaskakujące wyniki badania? Aronson uważa, że trzeba rozważyć dwie możliwości. Pierwsza z nich jest dość oczywista: osoby badane przez Ascha wobec jednomyślnego poglądu większości, który jednocześnie negował ich opinię, uznały, że same się mylą. Druga wprost odwołuje się zaś do konformizmu: badani poszli za tłumem, gdyż chcieli uzyskać sympatię większości oraz uniknąć nieprzychylności grupy, co mogłoby być konsekwencją nie zgodzenia się z ich zdaniem. Osoby kierujące się drugą możliwością, jednocześnie zachowały wewnętrzne przeświadczenie o słuszności własnej oceny. Można więc stwierdzić, że osoby badane miały przed sobą dwa cele – postąpić właściwie oraz zachować życzliwość innych ludzi dzięki dostosowaniu się do ich oczekiwań [33].

Wnioskiem, który płynie z opisanego powyżej badania Ascha, ważnym dla niniejszej pracy wbrew pozorom wcale nie jest fakt, że ludzie ulegają konformizmowi. Oczywiście nie można zapominać i o tym elemencie. Warto jednak zwrócić uwagę, że w eksperymencie wystarczyło czterech pomocników badacza, by osoba badana zmieniała własne zdanie. Co w takim razie stanie się, gdy grupę tworzy np. tłum kibiców składający się z kilkuset czy kilku tysięcy osób? Prosta odpowiedź „Inni ulegają, ale ja nie ulegnę” nie jest tak oczywista. Badania dowiodły, że co prawda wiemy, że inni ludzie dostosowują się do większości, nie doceniamy natomiast będącej w nas skłonności do podporządkowania się grupie [34]. Jaką można mieć więc pewność, że idąc na mecz piłki nożnej, koszykówki czy innego sportu samemu za chwilę nie podda się wpływowi grupy? Tym bardziej, jeżeli grupa składająca się z kibiców spełnia kilka warunków. Przede wszystkim jej członkowie są pod pewnymi względami podobni do nas i są dla nas osobami znaczącymi [35].

Próbie klasyfikacji teorii przedstawiających przyczyn zjawiska chuligaństwa stadionowego, przedstawia Jerzy Dudała [36]. W swoim studium socjologicznym o polskich chuliganach przedstawia sześć koncepcji, które potwierdzają i uzupełniają przedstawione powyżej poglądy. Zalicza się do nich:

Teoria „zarazy” oparta na psychologicznej koncepcji zachowania si tłum Gustava Le Bona – głosi ona, że jednostka, która znajduje się w anonimowym tłumie, podlega procesom wzajemnej stymulacji lub może popadać w stan hipnotycznego pobudzenia; te zaś wyzwala określone odczucia, działania i bodźce. Tłum ma szczególną zdolność do ulegania sugestii. Ta łatwo jest zmieniana przez takie czynniki jak rasa czy tradycja [37].

Teoria konwergencyjna – uważa, że ludzie którzy znajdują się razem, a łączą ich wspólne przekonania i odczucia, mogą zostać łatwo pobudzeni do podjęcia określonych działań pod wpływem nieoczekiwanych wypadków. Dudała powołuje się tu na fakt wskazujący, że w sporcie na jednego zwycięzcę zawsze musi przypadać przynajmniej jeden przegrany (por. Przypis 61). To może zaś prowadzić do frustracji [38], a ta, jak zostało już przedstawione wcześniej, jest główną przyczyną agresji.

Teoria normatywna – odwołuje się do empirycznych obserwacji, które stwierdzają, że tłum składa się z jednostek. Na trybunach znajduje się więc wiele osób, które nie podzielają i nie aprobują zachowań części widowni. Podzielane zrozumienie oczekiwanego zachowania pojawia się dopiero w momencie możliwości nałożenia sankcji. Do powstania takiego zrozumienia wystarczy okrzyk lub zachowanie, któregoś z liderów kibiców [39].

Teoria warto ci towarzyszy cych – nawiązuje do koncepcji zachowania zbiorowego Neila J. Smaslera. Teoria ta zakłada, że „musi istnieć określone kwantum czynników determinujących w układzie społecznym, poprzedzające nieoczekiwane zachowania jednostek tworzących widownię sportową⁴⁰”. Ich połączenie tworzy nową całość na skutek działania dwóch czynników. Są nimi napięcie strukturalne (istniejące określone konflikty, kształtujące uogólnione niezadowolenie lub napięcie, np. antagonizmy religijne, polityczne; jest to warunek niewystarczający do zaistnienia pojawienie się zamieszek) i przymierze strukturalne (przekonanie kibiców, że doznanych krzywd nie da się wyrównać za pomocą społecznie akceptowanych sposobów) [41]. Do konfliktu może więc doprowadzić bardzo wiele czynników (por. przypis 61).

Teoria oczyszczenia (katharsis) – zakłada ona, że agresja nagromadzona w człowieku musi znaleźć swoje ujście w postaci „katharsis”, czyli rozładowania energii. Pozbycie się nadmiaru agresji odbywa się właśnie podczas widowisk sportowych. Dudała uważa, że stresująca praca i życie wyniszcza człowieka. Dopiero na trybunach jednostka może zachowywać się w sposób pozwalający na wyładowanie nagromadzonej agresji i energii [42]. Owego „katharsis” doświadczają nie tylko osoby z tzw. marginesu społecznego, ale także osoby z tzw. dobrych środowisk [43].

Model wyjaśnienia Michaela Smitha – wprowadza dwa kryteria – stopień legalności przekonań i ich zasięg – oraz dwa rodzaje źródeł społecznych zaburzeń – tkwiące w strukturze globalnej społeczności i przyczyny sytuacyjne, szczególne. Powyższe kryteria umożliwiają wyszczególnienie sześciu konfliktogenych przyczyn i sytuacji społecznych, które mogą prowadzić do zamieszek. Zaliczają się do nich: konfrontacje – przyczyną przejawów agresji są tu tradycyjne czynniki różnicowania społecznego (religijne, rasowe, narodowe), demonstracje – celowe przerywanie imprez sportowych, by zwrócić uwagę opinii publicznej na kwestie społeczne i polityczne, przegrana lub groźba porażki – emocjonalne reakcje fanów na przegrane i złą pracę sędziów (por. przypis 61), zakaz wejścia na stadion – czasami organizatorzy nie chcą wpuszczać na stadion kibiców gości, którzy nie znajdują się na imiennej liście, świętowanie przedmeczowe – w ich trakcie nie są przestrzegane normy moralne, celebrowanie zwycięstwa – zorganizowane uroczystości często wymykają się spod kontroli i przeradzają się w zamieszki [44]

Imprezy sportowe gromadzą liczną publiczność. Dodatkowo wyzwalają emocje związane z rywalizacją dwóch stron, którą obserwują identyfikujący się z jedną z nich kibice. Można więc

powiedzieć, że stadiony i hale są miejscami, które skupiając dużą grupę ludzi zaangażowanych emocjonalnie. Jednocześnie są także miejscem, w którym dość łatwo może dojść do zakłóceń porządku czy bójek. I faktycznie w latach 90. zamieszki na imprezach sportowych nie należały do rzadkości [45]. W pierwszych latach po upadku PRLu „rzucić deską w policjanta to nie było nic nadzwyczajnego. Wtedy było dużo ulicznych drak. Dowódcy oddziałów prewencji baranieli: kiedyś był rozkaz pałować, teraz nie pałować. Za komuny chuligan dostawał parę kopów w milicyjnej nysce, czekały go poważne konsekwencje prawne. Teraz reakcja przestała być jasna” [46].

Poważne rozruchy pojawiały się jednak nie tylko na meczach piłki nożnej. Do największych niepokojów doszło 10 stycznia 1998 r. po meczu koszykówki Czarnych Słupsk. Wracającego po meczu 13-latek pałką w głowę uderzył policjant. W konsekwencji chłopiec zmarł, a w Słupsku przez kilka dni trwały walki rozwścieczonych kibiców z policją.

Końcówka XX i początek XXI wieku to przenoszenie się agresywnych form zachowania poza stadiony. Kibice rządni mocniejszych wrażeń i bezpośredniej konfrontacji z rywalem, wzorując się, m.in. na fanach z Wysp Brytyjskich, zaczęli tworzyć grupy, które swoją aktywność przeniosły poza stadiony i czas trwania widowiska sportowego [47]. Prym na trybunach zaczęli wieść tzw. ultrasi, których domeną stały się kolorowe choreografie (patrz rozdział 2 pkt 3).

Stadionowi chuligani przenieśli się na tereny, na które raczej nie zapuszcza się przypadkowy przechodzień. Ustalili własne reguły i rywalizują na polu znacznie odbiegającym od meczów piłki nożnej⁴⁸. „Kiedy ktoś mu (chuliganowi – przyp. TJ) złamie rękę, wybije zęby albo zrobi coś jeszcze gorszego - nie powinien iść na policję. Stało się, takie było ryzyko. Musi też

być «honorowy». Gdy umawia się po trzydziestu, to nie powinien przyjeżdżać z sześćdziesięcioma kolegami. Jeśli przyjadą w sześćdziesięciu, to bije się tylko trzydziestu, reszta patrzy. Walczy się na gołe pięści i na kopy. Jak na kopy, to w adidasach. Jeśli przeciwnik leży nieprzytomny, to nie ma sensu po nim skakać. Chuliganowi nie wolno się przestraszyć ani odmówić walki. Jeśli odmówi, traci szacunek w oczach innych. Tak jest przynajmniej w teorii [49]”.

Mimo to dla postronnych obserwatorów kibice umawiający się na „ustawki” to zwykli bandyci. Nie zgadzają się z tym sami zainteresowani. „Nie jesteśmy jakąś tam bandą rzezimieszków, która wykorzystuje swoją siłę. W walce przestrzegamy też zasad fair-play, jak w każdej innej dziedzinie sportu. Na przykład ja i chłopaki nigdy nikomu nic nie ukradliśmy, nawet gdy ktoś miał na szyi 500 gr złota [50].” Jakby nie oceniać umawiania się na bójkę i osób biorących w nich udział, stwierdzić trzeba, że wraz z ich przeniesieniem się poza stadiony, spokojniej zrobiło się na samych imprezach masowych.

Stopniowe uspokajanie się sytuacji na trybunach stadionów piłkarskich widoczne jest w corocznych „Raportach o stanie bezpieczeństwa na stadionach”, które publikuje Polski Związek Piłki Nożnej (PZPN). Pokazują one, że agresja podczas meczów piłkarskich w początkowych latach trzeciego tysiąclecia osiągnęła poziom ok. 700-800 wydarzeń w sezonie i utrzymuje się na nim do dziś. W sezonie ligowym 2003/2004 na stadionach ligowych odnotowano 724 zdarzenia (354 na spotkaniach I ligi i 344 na spotkaniach II ligi)⁵¹. W sezonie 2005/2006 liczba zdarzeń wyniosła 825 (w I lidze 397, w II lidze 428)⁵². Liczby są więc imponujące i na pierwszy rzut oka wskazują, że na większości meczów musi dochodzić do zamieszek i bójek. Dane podane powyżej, są jednak nieco

mylące. PZPN w swoich zestawieniach podaje wszystkie kwestie związane z bezpieczeństwem na stadionach. Obok takich zachowań jak: „atakowanie osób funkcyjnych, służb porządkowych, policji przedmiotami (siedziska, listwy ławek, butelki, kamienie, śnieżki, kosze metalowe, kratki ściekowe)” czy „bójki kibiców z policją, służbami porządkowymi, pomiędzy sobą na terenie obiektu”, znajdują się takie przewinienia jak: „zablokowanie bram bezpieczeństwa, ogrodzeń wewnętrznych flagami, transparentami uniemożliwiającymi ich otwarcie”, „dopuszczenie do pracy spikera osoby bez licencji” czy „nieobecność osób funkcyjnych na odprawie przed i po meczu”. Jak więc widać duża część z nich w ogóle nie odnosi się do kibiców i ich zachowania na stadionach.

Ogólny stan poprawy zachowania kibiców i spadku poziomu agresji na spotkaniach piłkarskich, zauważają także osoby kierujące polską piłką nożną. W podsumowaniu „Raportu o stanie bezpieczeństwa na stadionach za sezon 2006/2007” stwierdzono, że „(...) nastąpił spadek liczby poważniejszych naruszeń porządku, skutkujących zakazem rozgrywania zawodów lub karą zakazu uczestnictwa zorganizowanych grup kibiców na meczach wyjazdowych”. Celem na następny sezon jest zaś „(...) skonsultowanie z przedstawicielami środowiska piłkarskiego, a następnie wprowadzenie jednolitych przepisów dotyczących używania/wywieszania wszelkiego rodzaju haseł i transparentów, celem uniknięcia rozbieżności interpretacyjnych [53]”. Związane jest to z kolejną formą agresji, czyli agresją nie mającą na celu zadanie ran fizycznych drugiej osobie.

Jak zostało wykazane już wcześniej agresja to jednak nie tylko przemoc fizyczna. To również chęć zadania psychicznego bólu drugiej osobie. Na stadionach pojawiały się także i takie formy agresji. Najczęściej realizowała się ona przez różnego rodzaju

okrzyki, transparenty i specjalne flagi. By dokuczyć rywalom fani posiłkowali się nawiązaniem do aktualnej sytuacji politycznej i społecznej. Popularne było także odwoływanie się do stereotypów związanych z miastem lub regionem, z którego pochodzi dany klub [54].

Agresję przejawiali jednak nie tylko kibice piłki nożnej. Niezbyt spokojnie w początkowych latach trzeciego tysiąclecia zachowywali się także fani skoków narciarskich. Ta widowiskowa dyscyplina sportu zaczęła gromadzić rzeszę kibiców, gdy sukcesy na światowej arenie zaczął odnosić Adam Małysz. Tak jak nagle w 2001 r. eksplodowała forma polskiego skoczka, tak nagle wokół skoczni zaczęły gromadzić się tłumy. Tłumy, które tak bardzo oczekiwały zwycięstw swojego idola, że gotowe były zrobić bardzo wiele by mu w tym pomóc. Niektórzy w pomaganiu nie wahali się przed przeszkadzaniem konkurentom Małysza. W ruch szły śnieżki, którymi obrzucani byli inni skoczkowie. Na porządku dziennym było też wygwizdywanie rywali [55].

Przez kilka lat kibice skoków narciarskich przeszli jednak zdecydowaną przemianę. Dziś o śniegowych kulach rzucanych w rywali Polaków nie ma już mowy. Atmosfera pod skocznią uległa tak daleko idącej poprawie, że zawodnicy z innych krajów bardzo chętnie przyjeżdżają na zawody do Zakopanego. Polscy fani skoków uznawani są zaś za najlepszych na świecie (patrz rozdział 2 punkt 4 podpunkt 3). Duża w tym zasługa samego Małysza. Polski skoczek wielokrotnie apelował do fanów o kulturalne zachowanie i docenienie wysiłku wszystkich zawodników. Niezależnie od kraju z którego pochodzą.

PODSUMOWANIE

Imprezy sportowe gromadzą na trybunach tysiące osób, które tworzą tłum. W takim zbiorowisku do głosu dochodzą takie czynniki jak dezindywidualizacja, irracjonalne zachowanie czy zwiększona podatność na konformizm. Gdy zawodnik-drużyna, którego wspierają kibice przegrywa, tłum łatwo popada w frustrację. Ta prowadzi zaś do agresji. Przejawy agresji mogą pojawiać się nie tylko na meczach piłki nożnej, ale także koszykówki czy skokach narciarskich. Koniec lat 90. XX wieku i początek XXI wieku to czas zmniejszania liczby agresywnych zachowań na imprezach sportowych. Dziś częściej niż z agresją fizyczną mamy do czynienia z agresją nastawioną na zadanie psychicznego bólu drugiej osobie. Służą temu skandowane hasła oraz transparenty wywieszane na płotach okalających boisko.

PRZYPISY

30 Szewczuk W. (red). (1985). Słownik Psychologiczny. Wiedza Powszechna. Warszawa. s. 323.

31 Zimbardo P. (1969). The human choice. Individuation, reason, and order versus deindividuation, impulse, and chaos. W: Arnold W. Levine D. Nebraska Symposium on Motivation. 17. s. 237-307.

32 Asch S. E. (2001) Opinie i nacisk społeczny. [w] (red) Aronson E. Człowiek istota społeczna. Wybór tekstów. Wydawnictwo Naukowe PWN. Warszawa. s. 42.

33 Aronson E. (2004). Dzieło cytowane.. s. 30.

34 Tamże.

35 Tamże. s.33.

36 Dudała J. (2004). Fani-chuligani. Dzieło cytowane.

37 Le Bon G. (1997). Psychologia tłumu. Wydawnictwo Pavo.

Warszawa. s.23.

38 Dudała J. (2004). Dzieło cytowane. s. 85.

39 Tamże. s. 86.

40 Tamże. s. 87.

41 Tamże.

42 Tamże. s. 90-91.

43 Potwierdza to w swojej książce Futbolowa gorączka Nick Hornby – pisarz i wieloletni kibic Arsenalu Londyn. „To prawda, że większość kibiców piłkarskich nie ma tytułu magistra Oxbrige (kibice to ludzie, bez względu na to co wpajają nam media, a całkiem sporo ludzi nie ukończyło Oxbrige). Niemniej większość kibiców nie ma też przeszłości kryminalnej, nie nosi noży, nie sika do kieszeni ani też nie robi żadnej z tych rzeczy, o które się ich podejrzewa.” za Hornby N. (2003). Dzieło cytowane. s. 108.

44 Dudała J. (2004). Dzieło cytowane. s. 92-93.

45 Listę poważniejszych zajęć podaje Jerzy Dudała w książce Fani-chuligani. Rzec o polskich kibolach s. 15

46 Ostałowska L.(2004). Zabawa na śmierć i życie. Rozmowa z Albertem Jawłowskim z Ośrodka Badań Młodzieży Instytutu Stosowanych Nauk Społecznych UW. Gazeta Wyborcza nr 82. Wydanie waw 07.04. s.20

47 Tamże.

48 Próbę przedstawienia świata chuliganów piłkarskich podjął w 2003 roku w filmie „Klatka” Sylwester Latkowki. Autor dość dobrze pokazuje środowisko kibiców Arki Gdynia i stara się odpowiedzieć na pytanie co popycha młodych mężczyzn do bycia chuliganami.

49 Ostałowska L.(2004). Artykuł cytowany.

50 Bołba W. (1999). Chuligani. Nasza Legia. Warszawa. Nr z 28.04.

51 Wydział do Spraw Bezpieczeństwa na Obiektach Piłkarskich PZPN. (2005) Raport o stanie bezpieczeństwa na obiektach piłkarskich I i II Ligi w sezonie rozgrywkowym 2004/2005. s. 2.

52 Wydział do Spraw Bezpieczeństwa na Obiektach Piłkarskich PZPN. (2006) Raport o stanie bezpieczeństwa na obiektach piłkarskich I i II Ligi w sezonie rozgrywkowym 2005/2006. s. 2.

53 Wydział do Spraw Bezpieczeństwa na Obiektach Piłkarskich PZPN. (2007). Raport o stanie bezpieczeństwa na stadionach za sezon 2006/2007. Warszawa. s.19.

54 Baranowski M. Rudynek G. (2004). Futbolowa wojna na billboardy. Metro. Nr z 7.10.

55 Błoński R. Pol M. (2002). Polecą kamienie? Sport. nr 20 s. 2 [w:] Gazeta Wyborcza. 59, wydanie waw 11.03.

1.3. Kibice jako subkultura.

Jak pokazała wcześniejsza część pracy, wokół wydarzeń sportowych od dawna skupiało się dużo ludzi. Z tłumu kibiców, początkowo będących niezorganizowanym zbiorowiskiem jednostek, z czasem zaczęły wykształcać się grupy. Stąd było blisko do powstania subkultury kibiców. I faktycznie taka subkultura zaczęła powstawać.

Termin subkultura posiada łaciński prefiks sub, oznaczający pod. Można więc rozumieć go jako podkultura. Encyklopedyczna definicja wyjaśnia, że subkultura to „wzory, normy społeczne, wartości obowiązujące w grupie społecznej stanowiącej część szerszej zbiorowości, odmienne od obowiązujących ogół społeczeństwa [56]”. M. Jędrzejewski zwraca uwagę, że pojęcie to odnosi się do nie za dużych grup społecznych i preferowanych w nich postaw i wzorów zachowań. „Jeżeli takie grupy w określonym czasie mają charakter autoteliczny, a niektóre z ich wartości są opozycyjne wobec zastanych norm i wzorów kulturowych, mogą przeobrazić się w kontrkulturę [57]”. Jędrzejewski zwraca też uwagę, że specyfikę danej subkultury określa tzw. styl subkultury. Jego wyraz stanowi zaś wybrany lub narzucony model zachowań charakterystycznych dla danej grupy ekspresji”.

Taka grupa tworzy swą odmienność i własny sposób postrzegania rzeczywistości. Wyraża się on we „wspólnych zainteresowaniach i dążeniach, ustanawianiu swych norm, wykształcaniu tradycji, więziach regionalnych, etnicznych czy religijnych, negowaniu powszechnie uznawanych wzorców, preferowaniu wzorów odmiennych, tworzeniu im tylko odpowiadających norm i wartości oraz swoistym stylu życia [58]”.

W literaturze przedmiotu zajmującej się subkulturą kibiców, przeważa zły obraz fanów. Warto przytoczyć tu pogląd Jędrzejewskiego, który uważa, że „szalikowcy myślą schematami – irracjonalnie. Konkurenta postrzegają jako wroga, którego można chamsko poniżyć, upokorzyć, wykazać swoją prymitywną siłę [59]”. Przyczyn takiego obrotu sprawy upatruje zaś w pozbyciu się przez kibiców tożsamości indywidualnej, a w jej miejsce przejęciu tożsamości grupowej. Zdaniem autora w skrajnych przypadkach może doprowadzić to do sytuacji, w której „w grupie ogarniętej amokiem, nie liczą się poglądy, różnice w wykształceniu i poziomie dobrobytu. Tworzy się poczucie solidarności grupowej: mechanizm psychologii tłumu, którego miejscem może być zarówno stadion, jak i ulica [60]”. Taki pogląd potwierdzają słowa samych kibiców [61].

Subkultura kibiców wytworzyła także elementy, normy i zasady, które odróżniają ją od reszty społeczeństwa. Dudała zwraca tu uwagę na specyficzny język, którym posługuje się środowisko kibiców. Takie słowa jak: młyn, psy, sprzęt, układ, zgoda, ultrasi, barwy, transy, piro czy zadyma są powszechnie używane przez fanów. Ich znaczenie odbiega jednak od potocznego rozumienia (np. młyn to nie miejsce, w którym produkowana jest mąka, a sektor, w którym zasiadają najzgorzalsi fani danej drużyny). Oprócz języka subkultura kibiców wypracowała także własny styl ubierania. Pierwszy na myśl przychodzi nieodłączny atrybut fana, czyli szalik w barwach klubowych. W końcu nie na darmo kibice nazywani są także szalikowcami. Ale nie tylko szalik wyróżnia kibica. W latach 90. na stadionach pojawiła się moda na kurtki lotnicze tzw. flyersy, co szczegółowo opisuje Zieliński w „Pamiętniku kibica” [62]. Wywrócone na lewą – pomarańczową stronę flyersy przez wiele lat były symbolem polskich stadionów. Dziś ustąpiły miejsca tzw. modzie casual, czyli eleganckiemu

ubiorowi w odzież takich marek jak Lacoste, Polo Sport, Ralph Lauren czy Ecco.

Badacze zagadnienia subkultury kibiców uważają, że powstała ona – podobnie jak inne subkultury protestu – jako wyraz konsekwencja upadku tradycyjnych systemów wartości i autorytetów. Jako pochodna kryzysu, który z czasem osiągnął większość krajów Europy [63]. Termin kryzys nie jest jednak rozumiany tylko jako upadek. Może być też odzwierciedleniem rozpadu, dezintegracji, chaosu dotychczasowych reguł życia, zaniku norm społecznych czy przesilenia tożsamości [64].

W takich sytuacjach w społeczeństwie pojawia się poczucie zagrożenia. Karl Mannheim uważa, że przy pojawieniu się poczucia zagrożenia istotną rolę odgrywa bezrobocie, które powoduje „(...) porzucenie nadziei, utratę prestiżu społecznego, szacunku dla samego siebie, akceptacji ze strony rodziny, przyjaciół, znajomych. Następuje upadek człowieka w sensie psychicznym, jego marzeń, pragnień, planów na przyszłość [65]. W takiej sytuacji w jednostce mogą pojawić się skłonności agresywne. Potrzebne jest tylko pojawienie się kogoś, kto stanie na czele sfrustrowanych ludzi. Ktoś kto wskaże przysłowiowego kozła ofiarnego i pociągnie za sobą tych, którzy ze względu na zbiorową chęć odwetu staną w jednym szeregu, by niszczyć, demolować a nawet zabijać [66].

Teoria Mannheim'a przynajmniej częściowo sprawdza się na gruncie polskim. Gdy na początku lat 90. ubiegłego wieku chuligańskie wybryki na stadionach pojawiały się coraz częściej (por. przypis 36), w górę szybowyły też słupki pokazujące poziom bezrobocia w Polsce. W marcu 1990 r. bez pracy pozostawało 1,5% (wszystkie dane za Główny Urząd Statystyczny) Polaków. Trzy lata później bezrobotnych było

ponad 16% społeczeństwa. Jednak gdy na początku 2004 r. bezrobocie osiągnęło rekordowy poziom 20,6%, na stadionach coraz rzadziej dochodziło do agresywnych zachowań (por. rozdział 1 pkt 2).

Mimo to pogląd Mannheima jest pożyteczny przy zajmowaniu się subkulturą kibiców. Jego założenia znajdują bowiem potwierdzenie w opinii samych fanów. Zwraca na to uwagę Roman Zieliński pisząc: „Kiedyś karmiono nas propagandowymi hasłami o brutalnych fanach brytyjskich rekrutujących się głównie z najuboższych warstw społecznych. Bezrobotnych frustratów nie mających się gdzie podziąć i co ze sobą zrobić. Nabijałem się z tych opowiastek setnie. Dziś jakoby inaczej patrze na te sprawy. - A wy czemu znów zaczęliście jeździć na mecze? - pyta »Kaskarino« »Mazurów«. - Nie ma pieniędzy, nie ma pracy, to k...a, na Śląsk (Śląsk Wrocław – przyp. TJ) się jeździ [67]”.

Podobne przykłady można znaleźć także w prasie. „W sumie jedyne co mam, to moich kumpli i Wisłę. Patrzę, jak ojciec się zaharowuje za tysiąc złotych i rzygać mi się chce. Kocham go, ale nie chcę żyć tak samo jak on. Przecież on nawet gdyby chciał, to nie da mi grosza kieszonkowego [68]”.

Przez lata subkultura kibiców uległa przeobrażeniom. Tak jak do przeszłości odeszły wspomniane kurtki flyersy zwane też flekami, tak zmieniło się oblicze kibiców. W konsekwencji powstawania ruchu ultras i stowarzyszeń kibicowskich (patrz rozdział 2 pkt 3), fani zaczęli zdawać sobie sprawę z własnej siły. Jednocześnie, mimo poprawy warunków życia i spadku bezrobocia, klub, z którym identyfikują się fani, nadal pozostał odskocznią od codziennego życia. Potwierdzają to słowa „Starucha” kierującego dopingiem na legendarnej trybunie kibiców Legii Warszawa - „Żyjecie”„(...)bo nie jeździmy (na

mecze wyjazdowe - przyp. TJ) dla grajków, którzy teraz są, a za rok ich nie będzie. Jeździmy po to, by sławić Legię, pod każdym względem i w każdy możliwy sposób. Ale nie Legię jako zbieraninę Latynosów, Murzynów, Mongołów i Bóg wie kogo tam jeszcze, tylko Legię jako wartość, część naszego życia [69]”.

Jak widać kibice zdają sobie sprawę, że stworzona przez nich subkultura jest siłą, która może wpływać na wizerunek piłki nożnej. Dlatego też starają się umacniać swoją pozycję i walczyć o swoje interesy [70.] Tak było jesienią 2006, gdy kibice walczyli o zalegalizowanie odpalania rac podczas meczów i zorganizowali Ultraprotest [71]. Subkultura kibiców stawia też przed sobą ambitne plany. „Musimy stale i ciężko nad sobą pracować. (...) przed nami trudne zadanie wychowania młodego pokolenia, zarażenia go fanatyzmem, wreszcie przyciągnięcia na trybuny 12-, 13-latków, którzy kiedyś zastąpią nas na kibicowskim szlaku [72]”.

Takiemu zaangażowaniu subkultury kibiców częstokroć przeciwstawiają się dziennikarze sportowi. Ostrze swojej krytyki w stronę fanów szczególnie skierował felietonista „Gazety Wyborczej” Rafał Stec. W swoich artykułach poddał krytyce kibiców. „Ileokroć oglądam ich - osobników podających się za najwierniejszych fanów - żenujące popisy, nurtuje mnie pytanie, ilu spośród protestujących przeszkadza swojej drużynie z głębokiego przekonania, że czynią słusznie, a ilu ulega nielicznym prowodyrom - pragnącym utrzymać władzę przywódcom stada [73].”

Bardziej naukowego wyjaśnienia zagadnienia subkultury kibiców i agresji z nią związanej podjął się Albert Jawłowski z Ośrodka Badań Młodzieży Instytutu Stosowanych Nauk Społecznych UW. „Huizinga pisał o wojnie rycerskiej jako

jednym z przejawów ludyczności. Chuligaństwo jest namiastką takiej wojny. Widocznie ludzie jej potrzebują, stąd wziął się paintball, gry komputerowe z prawdziwym przeciwnikiem w sieci itd. Walka wyrywa jej uczestników z codzienności. Kto jedzie na taki wyjazd, wie, że będzie bijatyka i chce tego. Duże w tym podobieństwo do sportów ekstremalnych [74].”

PODSUMOWANIE

Subkultura kibiców powstała wśród ludzi, którzy obserwują zmagania sportowców. Z czasem zaczęli oni tworzyć grupy, a te przerodziły się w subkulturę. Obowiązują w niej normy i zasady, które nie tylko odróżniają ją od reszty społeczeństwa, ale często są dla niego niezrozumiałe. W literaturze przedmiotu uważa się, że jest to subkultura protestu, która jest jedną z konsekwencji upadku tradycyjnych systemów wartości i autorytetów. Mannheim zwraca uwagę na bezrobocie i skutki z niego wynikające. To one miały popchnąć młodych ludzi do stworzenia takiej subkultury.

W ostatnich dziesięciu latach subkultura kibiców uległa znaczącym przeobrażeniom. Fani zauważyli, że jako grupa mają większą siłę przebicia. Zaczęli walczyć w obronie własnych interesów i swojego stylu życia. Ich próba wpływania na otoczkę widowiska sportowego często poddawana jest krytyce.

ZAKOŃCZENIE

Agresja to działanie fizyczne lub psychiczne, którego celem jest zadanie bólu – fizycznego lub psychicznego – drugiej osobie.

Kluczową rolę odgrywa w niej zamiar wyrządzenia krzywdy. Najczęstszą przyczyną agresji jest frustracja. Agresja może być powodowana także przez przyczyny neurologiczne i chemiczne, podwyższony poziom testosteronu, alkohol oraz ból i dyskomfort. Agresja może też powstawać w wyniku naśladowania agresywnego modelu.

Przejawy agresji można spotkać na imprezach sportowych, które gromadzą tłumy na trybunach. Do głosu dochodzi wtedy dezindywidualizacja, irracjonalne zachowanie czy zwiększona podatność na konformizm. Porażka łatwo prowadzi do frustracji a ta do agresji. Koniec lat 90. XX wieku i początek XXI wieku to czas zmniejszania liczby agresywnych zachowań na imprezach sportowych. Agresja fizyczna została wyparta poza stadiony i ustąpiła miejsca agresji psychicznej. Realizuje się poprzez skandowane hasła oraz transparenty wywieszane na płotach okalających boisko.

Aktów agresji na imprezach sportowych dokonują kibice. Z czasem wytworzyli oni własną subkulturę ze specyficznymi normami i zasadami. W literaturze przedmiotu uważa się, że jest to subkultura protestu. Powstała jako konsekwencja upadku tradycyjnych systemów wartości i autorytetów. Badacze wskazują tu na bezrobocie i skutki, które ono za sobą pociąga. To one miały popchnąć młodych ludzi do stworzenia takiej subkultury.

W ostatnich dziesięciu latach subkultura kibiców uległa znaczącym przeobrażeniom. Fani zaczęli tworzyć własne stowarzyszenia, dzięki którym mają większą siłę przebicia. Podjęli też walkę w obronie swojego stylu życia. Ich próba wpływania na otoczkę widowiska sportowego często poddawana jest krytyce.

PRZYPISY

- 56 Praca zbiorowa (1985). Encyklopedia Popularna PWN. Państwowe Wydawnictwo Naukowe. Warszawa. s. 596.
- 57 Jędrzejewski M. (1999). Młodzież a subkultury. Problematyka edukacyjna. Wydawnictwo Akademickie „Żak”. Warszawa. s. 19-20.
- 58 Dudała J. (2004). Dzieło cytowane. s. 69.
- 59 Jędrzejewski M. (1999). Dzieło cytowane.
- 60 Jędrzejewski M. (1999). Dzieło cytowane.
- 61 W książce Pamiętnik kibica. Ludzie z piętnem Helsey Roman Zieliński (kibic Śląska Wrocław) stwierdza: „Tak się składa, że publika identyfikuje się z zawodnikami w grach zespołowych. (...) Agresja z boiska bardzo szybko i nad wyraz łatwo przenika na trybuny. (...) Ja, kibol swojej drużyny identyfikuje się z nią. Moi przeciwnikiem jest to wszystko i ci wszyscy, którzy robią cokolwiek, żeby mojemu zespołowi przeszkodzić. Kto nie jest ze mną, jest przeciwko mnie! A kto jest przeciwko mnie, musi zostać ukarany. (...) Cały świat jest zły i podły, gdyż dybie, na mój klub. Ci co myślą inaczej, są głupi i nienormalni. Albo skorumpowani, nieprawdaż?” za Zieliński R. (1993). Pamiętnik kibica. Ludzie z piętnem Helsey. Wydawnictwo Croma. Wrocław. s. 47.
- 62 „Nie ominęli sklepów z tymi kurtkami kibice. Oczywiście nie jest to obowiązujący garnitur, jednakże bardzo usprawniający umiejętność zacierania się w tłumie. Kiedy zdecydowana większość ubrana jest niemal jednakowo, to piekielnie trudno jest znaleźć winnego nawet w niewielkiej grupie. Uniformizacja pomaga.” za Zieliński R. (1993). Dzieło cytowane. s. 11.
- 63 Jędrzejewski M. (1999). Dzieło cyt. s. 22.
- 64 Szafraniec K. (1986). Anomia – przesilenie tożsamości. Jednostka i społeczeństwo wobec zmiany. UMK Toruń.
- 65 Mannheim K. (1974). Człowiek i społeczeństwo w dobie

przebudowy. UW. Warszawa.

66 Jędrzejwski M. (1999). Dzieło cytowane. s. 36.

67 Zieliński R. (1993). Dzieło cytowane.

68 Kęskrawiec M. (2001). Pajęczyna szalikowców. Przekrój. 1.04.2001.

69 Dobrowolski M. (2007). Plecami do boiska. Rozmowa ze „Staruchem”. Nasza Legia. nr 23(530). s.20-21.

70 Od lipca 2007 r. trwa protest fanów Legii Warszawa, którzy nie godzą się z polityką właścicieli klubu Jego cele w jednym z wywiadów przedstawiła osoba, kierująca dopingiem legionistów. „(...) głównym celem protestu nie jest mój powrót (na trybuny – przyp. TJ). Walczymy o jasną i przejrzystą politykę KP Legia. Nie chcemy, żeby zakazy stadionowe były widzimisię klubu. Leszek Miklas (prezes KP Legia – przyp. TJ) zapewniał, że za odpalenie racy automatycznie przyznawane będą zakazy. Są osoby, które odpalały race kilka razy, i klub cofnął im zakazy. Bez sprawy w sądzie. Za race karę mam tylko ja i mój brat. Dlaczego? Bo mówiliśmy, co myślimy i jesteśmy niewygodni. Aktualna polityka klubu względem fanów nie ma nic wspólnego z walką z chuligaństwem – to przemyślana taktyka wyniszczenia zorganizowanego ruchu kibicowskiego na Legii.” za Chłopaś M. Janus T. (2007) O przyszłość kibiców. Rozmowa ze „Staruchem”. Metro. 23.11.2007. s.24.

71 Kibice przedstawiali swoje racje następująco: „Nie chcemy drastycznych form protestu. Chcemy rozmawiać. Jesteśmy gotowi na ustępstwa. Zależy nam jedynie na budowaniu pozytywnej atmosfery na naszych stadionach przy pomocy pirotechniki - tak jak to się robi we Włoszech, Francji czy Grecji. Jedyne czego chcemy to powrotu pirotechniki na trybuny. Nie ustąpimy, dopóki nasz postulat nie zostanie zrealizowany.” za Stanek T. Ślaski R. (2006) Protest! Nasza Legia. nr 42(497) s.26.

72 Dobrowolski M. (2007). Artykuł cytowany.

73 Stec R. (2007). Kibol i fajne dziewczyny. Sport nr 43 dodatek do Gazety Wyborczej nr 247, wydanie waw 22.10. str. 9

74 Ostalowska L.(2004). Artykuł cytowany.

| 2. WYCHOWANIE I PREWENCJA |

W rozdziale pierwszym przedstawione zostały przyczyny, które powodują, że podczas imprez sportowych dochodzi do przejawów agresji. Skoro wiemy, co stoi za agresywnymi zachowaniami fanów, kolejnym krokiem, który trzeba wykonać, jest postawienie pytania: „Co zrobić, by agresji na trybunach zapobiec?”

Właśnie na to pytanie próbę odpowiedzi podejmuje drugi rozdział niniejszej pracy. Najpierw przyjrzymy się temu, co już zostało zrobione, żeby uspokoić atmosferę wśród fanów. Bardziej niż o wychowanie, chodzi tu jednak o prewencję. Agresywnego człowieka nie jest bowiem łatwo zmienić w spokojnego osobnika. Ale trzeba także pamiętać, że nawet najbardziej agresywna osoba, nie zawsze musi dawać ujście swoim negatywnym emocjom. Na pytanie jakie próby są podejmowane, by widowiska sportowe nie zamieniały się w burdy, stara się odpowiedzieć pierwszy podpunkt drugiego rozdziału.

Prewencja to jednak tylko sposób zapobiegania pewnym wydarzeniom. Wielokrotnie bardziej skuteczne jest wychowanie w zgodzie z pozytywnymi wzorcami. To zagadnienie porusza podpunkt drugi i trzeci czytanego właśnie rozdziału. Efekty właściwego połączenia prewencji i wychowania są przedmiotem badań czwartego podpunktu.

2.1. Zabezpieczenie imprez sportowych w Polsce

Imprezy sportowe gromadzą fanów, którzy obserwują zmagania sportowców. Zabezpieczenie takich wydarzeń regulowane jest przez Ustawę o bezpieczeństwie imprez masowych z dnia 22 sierpnia 1997 r. z późniejszymi zmianami. Sprawą bezpieczeństwa na imprezach sportowych zajmuje się także Europejska Konwencja w sprawie przemocy i ekscesów widzów w czasie imprez sportowych, a w szczególności meczów piłki nożnej. Dodatkowo swoje przepisy wprowadzają także związki, które organizują sportowe rozgrywki ligowe i które w swoich strukturach zrzeszają kluby sportowe. Tak czyni choćby Polski Związek Piłki Nożnej i Polski Związek Koszykówki PZKosz. Kluby sportowe konstruują zaś regulaminy, odpowiednio stadionów i hal, których są gospodarzami. Przepisy ustalane przez związki i kluby sportowe nie mogą być zaś sprzeczne z Ustawą o bezpieczeństwie imprez masowych.

Ustawa ta obejmuje wszystkie „(...) imprezy sportowe, artystyczne lub rozrywkowe, na której liczba miejsc dla osób na stadionie, w innym obiekcie nieb d cym budynkiem lub na terenie umo liwiaj cym przeprowadzenie imprezy masowej wynosi - nie mniej ni 1.000, a w przypadku hali sportowej lub innego budynku umo liwiaj cego przeprowadzenie imprezy - nie mniej ni 300. [75]” Obowiązkiem organizatora masowej imprezy sportowej jest zapewnienie kibicom bezpieczeństwa. Rozumiemy przez to „(...) spełnienie przez organizatora imprezy wymogów w zakresie bezpiecze stwa osób obecnych na imprezie w czasie jej trwania, ochrony porz dku publicznego, zabezpieczenia pod wzgl dem medycznym, a tak e stanu technicznego obiektów budowlanych wraz ze słu cymi tym obiektom instalacjami i urz dzeniami technicznymi, w szczególno ci przeciwpo arowymi

i sanitarnymi [76].”

Obowiązki, które ustawa nakłada na organizatora masowej imprezy sportowej, pokazują jak w ostatnich latach podejmowane były próby zapewnienia bezpieczeństwa widzom i ograniczenia przypadków agresywnych zachowań kibiców. O ile w 1997 r. ustawa do obowiązków zaliczała, m.in. konieczność przestrzegania przepisów prawa budowlanego w przepisach sanitarnych, zatrudnienia odpowiednio przeszkolonej i wyposażonej służby porządkowej i informacyjnej na czele, której stoi kierownik do spraw bezpieczeństwa, zapewnienia pomocy medycznej i zaplecza higieniczno- sanitarnego, dróg ewakuacyjnych oraz dróg umożliwiających dojazd policji i służbom ratowniczym [77], to chuligańskie wybryki na trybunach, wokół stadionów i hal, spowodowały dopisanie kolejnych wymogów. Dziś organizator masowej imprezy sportowej *„(...) zapewnia również identyfikację osób biorących udział w masowej imprezie sportowej (...) organizowanej na stadionie lub w hali sportowej [78].”*

Jednak samo zapewnienie bezpieczeństwa na masowej imprezie sportowej, nie jest jedynym problemem organizatora. Ustawodawca, by zapewnić bezpieczeństwo widzów i spokój podczas samej imprezy, nałożył na organizatora obowiązek uzyskania zgody na przeprowadzenie takiej imprezy. Dlatego też *„organizator imprezy masowej, nie później niż na 14 dni przed planowanym terminem rozpoczęcia imprezy, jest obowiązany wystąpić do wójty, burmistrza albo prezydenta miasta, właściwego ze względu na miejsce przeprowadzenia imprezy, z wnioskiem o wydanie zezwolenia na przeprowadzenie imprezy masowej [79].”* Dołączone do niego muszą być, m.in. opinie właściwych miejscowych komendantów straży pożarnej, policji, państwowego inspektora

sanitarnego oraz podana liczba miejsc na obiekcie, gdzie impreza będzie się odbywała. Ustawa precyzuje także liczbę pracowników służby porządkowej, która musi zabezpieczać imprezę. „W odniesieniu do służby porządkowej przyjmuje się przelicznik - co najmniej 10 porządkowych na 300 osób, które mogą być obecne na imprezie, i co najmniej 1 porządkowy na każde następne 100 osób. W przypadku uznania imprezy za imprezę o podwyższonym ryzyku przeliczniki te wynoszą odpowiednio 15 porządkowych na 300 osób, które mogą być obecne na imprezie masowej, i co najmniej 2 porządkowych na każde następne 100 osób [80]. Organizator imprezy masowej może też zawrzeć z właściwym miejscowo komendantem policji porozumienie o odpłatnym udziale policji w zabezpieczeniu, podczas przeprowadzania imprezy, bezpieczeństwa i porządku publicznego [81].

Także zadania i obowiązki służby porządkowej, zazwyczaj jest to zewnętrzna firma ochroniarska zatrudniana przez organizatora, precyzowane są przez ustawę. Należy do nich sprawdzanie uprawnień do przebywania na imprezie masowej, legitymowanie osób w celu ustalenia ich tożsamości, przeglądanie zawartości bagaży, odzieży osób – jeśli zachodzi podejrzenie, że podejmują próbę wniesienia przedmiotów zabronionych, stwierdzanie uprawnień osób do przebywania na imprezie masowej, a w przypadku stwierdzenia braku takich uprawnień - wezwania ich do opuszczenia imprezy masowej, wydawanie poleceń porządkowych osobom zakłócającym porządek publiczny lub zachowującym się niezgodnie z regulaminem imprezy masowej, a w przypadku niewykonania tych poleceń - wezwania ich do opuszczenia imprezy masowej, stosowanie siły fizycznej w postaci chwytów obezwładniających oraz podobnych technik obrony w przypadku zagrożenia dóbr powierzonych ochronie lub odparcia ataku na członka służby porządkowej lub inną osobę oraz ujęcie, w celu niezwłocznego

przekazania policji, osób stwarzających bezpośrednio zagrożenie dla życia lub zdrowia ludzkiego, a także dla chronionego mienia [82].

Powyższe wymagania i obowiązki nakładane na organizatora masowej imprezy sportowej, wychodzą naprzeciw zobowiązaniom, które reguluje Europejska Konwencja w sprawie przemocy i ekscesów widzów w czasie imprez sportowych, a w szczególności meczów piłki nożnej. Wymaga ona od sygnatariuszy konieczność zapobiegania aktom przemocy i agresji. A jako środek działania, który ma w tym pomóc wskazuje na „(...) *zatrudnienie odpowiednich sił porządkowych dla przeciwstawienia się aktom przemocy i wyburkom widzów zarówno w obrębie stadionów, jak i wzdłuż tras dojazdowych wykorzystywanych przez widzów* [83].”

Ustawa z 1997 r., a w ślad za nią także regulaminy obiektów sportowych, nakładają szereg ograniczeń na widzów. Ich celem jest zapobieganie sytuacjom, które mogłyby doprowadzić do agresywnych zachowań. I tak osoby obecne na imprezie masowej mają obowiązek zachowywać się w sposób nie zagrażający bezpieczeństwu innych osób obecnych na tej imprezie, oraz przestrzegać regulamin obiektu i imprezy. Zabronione jest także wnoszenie i posiadanie na sportowej imprezie masowej broni, niebezpiecznych przedmiotów, materiałów wybuchowych, wyrobów pirotechnicznych, materiałów pożarowo niebezpiecznych, napojów alkoholowych, środków odurzających lub substancji psychotropowych [84].

Ograniczenia te w swoich regulaminach stadionowych powtarzają sami organizatorzy. Lista przedmiotów zakazanych często bywa uzupełniana przez kolejne pozycje, takie jak: instrumenty z napędem mechanicznym [85], kominiarki mogące służyć do maskowania się celem uniemożliwienia

identyfikacji przez organa policji i służby porządkowe, przedmioty o dużej objętości jak drabiny, stołki, krzesła, skrzynie, walizki oraz zwierzęta [86].

Regulaminy obiektów, odwołując się do rozdziału 2 § 17a pkt 2 Ustawy o bezpieczeństwie imprez masowych, regulują także zasadę wstępu na imprezę masową sportową. Na teren stadionu nie są wpuszczane osoby, które są pod wpływem alkoholu, narkotyków lub podobnie działających środków [87].

Konsekwencją nieprzestrzegania przepisów nakładanych przez ustawę i samych organizatorów, są zazwyczaj zakazy wstępu na masowa imprezę sportową. Reguluje to zresztą sama ustawa, która zakłada, że *„kto wnosi lub posiada na imprezie masowej bro , inne niebezpieczne przedmioty, materiały wybuchowe, wyroby pirotechniczne lub materiały po arowo niebezpieczne, podlega karze aresztu albo ograniczenia wolno ci [88]”*. Przekonali się o tym kibice, którzy podczas meczów piłkarskich odpalali świetlne race [89]. Kluby same starają się także ograniczać liczbę osób, ich zdaniem niebezpiecznych, na swoich obiektach i wydają zakazy wstępu na własne stadiony [90].

W celu zwalczanie przejawów agresji podczas sportowych imprez masowych, ustawa zezwala organizatorowi utrwalanie zachowania kibiców, za pomocą urządzeń rejestrujących obraz i dźwięk. Istnieje także możliwość uznania rejestrowania zachowania widzów na danym obiekcie za obowiązkowe [91]. Posiadanie monitoringu jest dziś obowiązkiem na stadionach pierwszej ligi piłkarskiej w Polsce. Zgodnie z zaleceniami Polskiego Związku Piłki Nożnej musi on *„(...) słu y do obserwacji widzów, wszystkich wej na stadion oraz całego terenu stadionu [92].”* Materiały zgromadzone w ten sposób, a które mogą stanowić dowody, pozwalające na wszczęcie

postępowania karnego, organizator ma obowiązek przekazać prokuraturze. Jakość nagrań ze stadionowego monitoringu często pozostawia wiele do życzenia i zidentyfikowanie kogokolwiek na jego podstawie jest bardzo trudne. Na niektórych stadionach do sprawy rejestrowania zachowań trybun przyłożono jednak szczególną wagę i nagrania kilka razy były dowodami w sprawie przeciwko kibicom [93].

Sportowa impreza masowa to jednak nie tylko czas od pierwszego do ostatniego gwizdka sędziego. Zapewnienie bezpieczeństwa to złożona operacja. Wyliczyć tu można „(...) konieczność zaplanowania i przeprowadzenia zabezpieczenia: przemieszczania się uczestników imprez, ciągów komunikacyjnych, rejonów sąsiadujących z miejscem jej odbywania się, jednocześnie przewidując zapewnienie niezbędnych sił i środków do użycia w przypadku wystąpienia konieczności podjęcia działań przywracających naruszony porządek prawny na obiekcie [94].”

Dotarcie widzów na obiekt, gdzie odbędzie się impreza sportowa, jest najczęściej zabezpieczane przez policję. W ubiegłym (2007) roku w celu zapewnienia bezpieczeństwa na stadionach i halach pracowało 255 667 policjantów, którzy zabezpieczyli 6 942 imprezy sportowe. Większość z nich, bo aż 194 519, pracowało w związku z meczami piłki nożnej. Policja wykonała też 360 patroli zabezpieczających przejazdy uczestników imprez masowych. Podczas imprez sportowych zabezpieczanych przez policję w 2007 r., doszło do 218 ekscesów chuligańskich (o 23 mniej niż rok wcześniej). Zbiorowe naruszenia prawa zmniejszyły się z poziomu 114 do 76. Na imprezach sportowych obrażenia odniosły zaś 93 osoby. Koszty, które policja poniosła w związku z zabezpieczeniem stadionów i hal wyniosły 29 752 425 zł [95].

Kolejnym problemem, który jest związany z zapewnieniem bezpieczeństwa podczas sportowej imprezy masowej, są kibice drużyny przyjezdnej. Organizator meczu ma obowiązek przeznaczenia 5 procent miejsc dla fanów zespołu gości. Oddzielenie kibiców obu drużyn, często stanowi dla organizatorów duże wyzwanie. Z pomocą im, jednocześnie ograniczając prawa fanów, wychodzi PZPN. Stwierdza on, że „jeśli ze względów bezpieczeństwa przyjazd kibiców gości niósłby ze sobą zagrożenia, organizator i uczestniczące kluby muszą zrobić wszystko co możliwe by zapobiec wyjazdowi kibiców [96].” Gdy na mecz dotrą jednak kibice drużyny gości zalecane jest, by „(...)rozdzielenie grup kibiców (...) zacząć jak najdalej od stadionu, żeby zapobiec przemieszaniu się grup kibiców w okolicach stadionu i przy bramkach wejściowych. (...) Dla różnych grup kibiców muszą być zapewnione osobne parkingi dla samochodów i autobusów, najlepiej z różnych stron stadionu i jak najbliżej właściwych sektorów [97].”

Ważnym elementem związanym z zapewnieniem bezpieczeństwa na sportowych imprezach masowych jest gromadzenie i przetwarzanie informacji dotyczących bezpieczeństwa masowych imprez sportowych. Organem administracji rządowej odpowiedzialnym za to działanie jest Komendant Główny Policji. Do jego zadań należy gromadzenie i przetwarzanie informacji dotyczących bezpieczeństwa masowych imprez sportowych, prowadzenie bazy informacji dotyczących bezpieczeństwa masowych imprez sportowych, opracowywanie analiz informacji dotyczących bezpieczeństwa masowych imprez sportowych, zapewnienie bezpieczeństwa przetwarzanych informacji dotyczących bezpieczeństwa masowych imprez sportowych, zgodnie z przepisami ustawy z dnia 29 sierpnia 1997 r. o ochronie danych osobowych (Dz.U. z 2002 r. Nr 101, poz. 926 i Nr 153, poz. 1271) [98].

Dodatkową kwestią jest odpowiedzialność cywilna, która spoczywa na organizatorze sportowej imprezy masowej. Ma on obowiązek ubezpieczyć się od odpowiedzialności cywilnej za szkody wyrządzone uczestnikom imprez masowych, na które wstęp jest odpłatny [99]. Zobowiązanie to precyzuje rozporządzenie ministra finansów, w którym stwierdzono, że „ubezpieczeniem OC jest objęta odpowiedzialność cywilna organizatorów imprez masowych za szkody wyrządzone w okresie trwania ochrony ubezpieczeniowej, w następstwie działania lub zaniechania ubezpieczonego uczestnikom imprez masowych, na które wstęp jest odpłatny [100]” Rozporządzenie podaje także ile wynosi minimalna suma gwarancyjna ubezpieczenia OC.

Zajmując się zabezpieczeniem imprez sportowych w Polsce, warto zwrócić uwagę na wspomnianą już wcześniej Europejską Konwencję w sprawie przemocy i ekscesów widzów w czasie imprez sportowych, a w szczególności meczów piłki nożnej. Została ona stworzona w Strasburgu 19 sierpnia 1985 r., a przez Polskę została zatwierdzona 10 lat później. Konwencja ta powstała w czasie, gdy dochodziło do częstych przejawów agresji na stadionach na zachodzie Europy. Oprócz wielu cennych wskazań, które znalazły swoje odzwierciedlenie w polskiej Ustawie o bezpieczeństwie imprez masowych z dnia 22 sierpnia 1997 r., wskazuje ona na rzecz, która częstokroć jest pomijana. Chodzi o punkt, w którym konwencja ta zakłada, że *„uwzgl dniaj c potencjalne znaczenie rodków przekazu społecznego, Strony (które ratyfikowały konwencj – przyp. TJ). podejm wła ciwe działania społeczne i wychowawcze w celu zapobie enia aktom przemocy w sporcie i w powi zaniu ze sportem, w szczególno ci przez propagowanie ideałów sportowych w ramach kampanii wychowawczych i innych, popieraj c zasad fair-play, zwłaszcza w ród młodzie y, dla kształtowania wzajemnego poszanowania w ród widzów*

i sportowców oraz zachcania do aktywnego udziału w imprezach sportowych [101].”

Trudno doszukać się dziś działań, które realizują te założenia. Jeżeli już podejmowane są kampanie wychowawcze, to najczęściej są przemilczane przez media. Przejawy agresji podczas sportowych imprez masowych bardzo szybko znajdują się natomiast na pierwszych stron gazet i w serwisach informacyjnych.

PODSUMOWANIE

Sprawa bezpieczeństwa na imprezach sportowych w Polsce regulowana jest przez szereg dokumentów. Należy do nich Europejska Konwencja w sprawie przemocy i ekscesów widzów w czasie imprez sportowych, a w szczególności meczów piłki nożnej, Ustawa o bezpieczeństwie imprez masowych z dnia 22 sierpnia 1997 r. z późniejszymi zmianami, dokumenty wydawane przez odpowiednie związki sportowe i regulaminy obiektów wprowadzane przez samych organizatorów sportowych imprez masowych.

Kluczowe znaczenie odgrywa Ustawa o bezpieczeństwie imprez masowych z dnia 22 sierpnia 1997 r., która nakłada szereg obowiązków na organizatorów oraz widzów. Jest także dokumentem na podstawie, którego tworzone są regulaminy obiektów sportowych. Ustawa ta była kilkakrotnie nowelizowana, by lepiej dopasować się do zmieniających się realiów kibicowskich i zdarzeń występujących na trybunach. Zabezpieczenie imprez sportowych jest bowiem złożoną operacją i wymaga współpracy m.in. organizatorów, policji i straży pożarnej.

Zadaniem, które stoi zarówno przed organizatorami imprez sportowych, jak i służb porządkowych i innych organizacji, jest wychowanie widza do widowiska sportowego. Wskazuje na to Europejska Konwencja w sprawie przemocy i ekscesów widzów w czasie imprez sportowych, a w szczególności meczów piłki nożnej.

PRZYPISY

[75] Ustawa o bezpieczeństwie imprez masowych z dnia 22 sierpnia 1997 r. (tekst ujednolicony) rozdz. 1. § 3 pkt 1.

[76] Ustawa o bezpieczeństwie imprez masowych z dnia 22 sierpnia 1997 r. (tekst ujednolicony) rozdz. 1. § 1 pkt 2.

[77] Ustawa o bezpieczeństwie imprez masowych z dnia 22 sierpnia 1997 r. (tekst ujednolicony) rozdz. 2. § 5 pkt 2.

[78] Ustawa o bezpieczeństwie imprez masowych z dnia 22 sierpnia 1997 r. (tekst ujednolicony) rozdz. 2. § 5 pkt 2a.

[79] Ustawa o bezpieczeństwie imprez masowych z dnia 22 sierpnia 1997 r. (tekst ujednolicony) rozdz. 2. § 6.

[80] Ustawa o bezpieczeństwie imprez masowych z dnia 22 sierpnia 1997 r. (tekst ujednolicony) rozdz. 2. § 7.

[81] Ustawa o bezpieczeństwie imprez masowych z dnia 22 sierpnia 1997 r. (tekst ujednolicony) rozdz. 2. § 5a.

[82] Ustawa o bezpieczeństwie imprez masowych z dnia 22 sierpnia 1997 r. (tekst ujednolicony) rozdz. 2. § 16.

[83] Europejska Konwencja w sprawie przemocy i ekscesów widzów w czasie imprez sportowych, a w szczególności meczów piłki nożnej. § 3 pkt 1a.

[84] Ustawa o bezpieczeństwie imprez masowych z dnia 22 sierpnia 1997 r. (tekst ujednolicony) rozdz. 2. § 14.

[85] Regulamin obiektu sportowego – stadionu piłkarskiego przy ul. Łazienkowskiej 3 w Warszawie. § 9.

[86] Regulamin stadionu Lech Poznań. § 5.

[87] Regulamin obiektu sportowego – stadionu piłkarskiego przy ul. Łazienkowskiej 3 w Warszawie. § 10.; Regulamin stadionu piłkarskiego Wisła Kraków SSA w Krakowie przy ul. Reymonta 22 oraz imprez masowych organizowanych na terenie obiektu. § 13.

[88] Ustawa o bezpieczeństwie imprez masowych z dnia 22 sierpnia 1997 r. (tekst ujednolicony) rozdz. 4. § 21 pkt 3.

[89] Chłopaś M. (2007). Za jedną racę. W Nasza Legia. nr 43(550). 24.10.2007. s. 12-13.

[90] Chłopaś M. Janus T. (2007) O przyszłość kibiców. Rozmowa ze „Staruchem”. W Metro. 23.11.2007. s.24.

[91] Ustawa o bezpieczeństwie imprez masowych z dnia 22 sierpnia 1997 r. (tekst ujednolicony) rozdz. 2. § 15.

[92] Regulamin w zakresie bezpieczeństwa podczas rozgrywek organizowanych przez PZPN i Ekstraklasę SA Wersja 2007. § 40.

[93] Janus T. (2006). Multimedialny Szeryf. http://www.legalive.pl/news/17084_Multimedialny_Szeryf.html

[94] Raport - Bezpieczeństwo imprez masowych w 2007 roku. Komenda Główna Policji. Główny Sztab Policji. s.2.

[95] Wszystkie dane za Raport - Bezpieczeństwo imprez masowych w 2007 roku. Komenda Główna Policji. Główny Sztab Policji.

[96] Regulamin w zakresie bezpieczeństwa podczas rozgrywek organizowanych przez PZPN i Ekstraklasę SA Wersja 2007. § 24.

[97] Regulamin w zakresie bezpieczeństwa podczas rozgrywek organizowanych przez PZPN i Ekstraklasę SA Wersja 2007. § 26.

[98] Ustawa o bezpieczeństwie imprez masowych z dnia 22 sierpnia 1997 r. (tekst ujednolicony) rozdz. 3a. § 20b.

[99] Ustawa o bezpieczeństwie imprez masowych z dnia 22 sierpnia 1997 r. (tekst ujednolicony) rozdz. 3. § 20 pkt 1.

[100] Rozporządzenie ministra finansów z dnia 17 grudnia

2003 r. w sprawie obowiązkowego ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej organizatorów imprez masowych. § 3 pkt 1.

[101] Europejska Konwencja w sprawie przemocy i ekscesów widzów w czasie imprez sportowych, a w szczególności meczów piłki nożnej. § 3. pkt 5.

2.2. Kibic – bierny obserwator czy nieodzowny element widowiska?

Opisane w rozdziale 1 pkt 3 zagadnienie subkultury kibiców, każe postawić pytanie czy fani są koniecznym elementem do rozgrywania zawodów sportowych? A może są tylko biernym obserwatorem wydarzeń, a mówiąc wprost dodatkiem, który nie jest konieczny? Odpowiedź na to pytanie wydaje się banalnie prosta. Jednym z podstawowych celów organizacji imprez sportowych jest przecież rozrywka, która ma być dostarczana widzom. Już podczas starożytnych igrzysk olimpijskich liczył się nie tylko sportowiec, ale także obserwatorzy. Sława zwycięzcy obejmowała bowiem nie tylko samego zawodnika, ale całe miasto, z którego pochodził. Wbrew pozorom dziś trudno odpowiedzieć na pytanie postawione w tytule niniejszego punktu.

Poszukując odpowiedzi na tak skonstruowane zagadnienie, trzeba zwrócić uwagę na kilka kwestii. Przede wszystkim warto zająć się zwiększającą się samoorganizacją fanów i faktem, że kibice zdali sobie sprawę z własnej siły i swojego znaczenia (patrz: rozdział 2 pkt 3). Dziś fani mają świadomość, że dzięki długotrwałej ewolucji stali się nierozdzielnie związani z widowiskiem sportowym. Takie przekonanie pociąga za sobą tworzenie bezkompromisowych poglądów, w których fani chcą bronić swoich racji. W swojej deklaracji Ogólnopolski Związek Stowarzyszeń Kibiców (patrz rozdział 2 pkt 3) jasno daje temu wyraz, stwierdzając, że jego „(...) *intencją jest (...) przekazanie wszystkim zainteresowanym, a w ha le <<nic o nas bez nas>> zawiera się jasna i czytelna wykładnia - nastaly czasy, kiedy kibice przestali by mas nieu wiadomionych, dojnych krow. Wladze polskiej pilki no nej s dla nas, a nie my dla nich* [102].”

Dobrze obrazującym to przykładem, jest sytuacja, która od lipca 2007 r. ma miejsce wśród kibiców Legii Warszawa. Pod wpływem wywołanych przez fanów z Warszawy zamieszek na meczu w Wilnie, zarząd klubu postanowił ukarać winnych. Zerwał więc współpracę ze Stowarzyszeniem Kibiców Legii Warszawa, oraz nałożył zakazy wstępu na stadion na kilkadziesiąt osób. Ponieważ część z kar objęła osoby, które z wydarzeniami na Litwie nie miały nic wspólnego, kibice rozpoczęli swój protest, w ramach którego zaprzestali dopingowania podczas meczów swojej drużyny. Na jednym ze spotkań zorganizowali zaś na trybunach festyn w rytm weselnych przyśpiewek [103]. *„Mówimy, co my limy i jeste my niewygodni. Aktualna polityka klubu wzgl dem fanów nie ma nic wspólnego z walk z chuliga stwem – to przemy lana taktyka wyniszczenia zorganizowanego ruchu kibicowskiego na Legii [104]”*- wyjaśnia przyczyny protestu jeden z fanów.

Takie zachowanie fanów spotkało się z oburzeniem niektórych dziennikarzy i samych piłkarzy. Doprowadziło także do dyskusji czy kibice są faktycznie potrzebni. W mediach pojawiły się nawet radykalne poglądy, głoszące, że *„(...) w piłk da si gra bez kibiców, ale nie da si kibicowa bez piłkarzy [105].”* Sytuację na trybunach określano zaś jako żenadę i skandal [106]. Krytykując zachowanie kibiców, paradoksalnie i nieco nieświadomie potwierdzano jednak, że fani są ważnym elementem widowiska sportowego. Brak dopingowania często podawano jako jedną z przyczyn zaskakujących porażek ponoszonych przez zespół [107]. Okazuje się, że nie na darmo kibiców częstokroć nazywa się dwunastym zawodnikiem. Znaczenie fanów dobrze oddaje angielski odpowiednik słowa kibic. Angielski termin supporter oznacza bowiem nie tylko fana, ale także kogoś wspierającego drugą osobę czy w tym przypadku drużynę.

Sprawa walki fanów o swoje racje doprowadziła nawet do powstania sporu terminologicznego. Osoby gromadzące się na trybunach, by oglądać zmagania swojej drużyny nazywane są kibicami. Jeden z dziennikarzy rozpowszechnił jednak termin „kibol”, mający określać niepokornych fanów [108]. Wprowadzenie takiego pojęcia pociąga za sobą daleko idące konsekwencje. Media poddały bowiem zdecydowanej krytyce „kiboli”, jednocześnie odróżniając ich od kibiców, którzy są „(...) *stadionowymi bywalcami, którzy fascynują się grą, szanują piłkarzy i chcą ich wspierać, nie wyznają barbarzyńskiej ideologii, nakazującej nienawidzić wszystkich poza współwyznawcami, wyobrażają sobie mecz bez balastu, wulgarność i agresję, które czują cię potencjalnie niekiedy widowisko na dno prymitywizmu* [109].” W takim rozumieniu „kibol” ma być zaprzeczeniem kibica.

Fani uznali jednak, że takie szeregowanie terminologiczne jest zbyt daleko idącym uproszczeniem. Uważają bowiem, że nie działają na szkodę klubu, a po prostu są „(...) *zdeteminowani by stan w obronie tego, czym jest dla nich kibicowanie, czym jest wolność człowieka, który sam z nieprzymuszonej woli wspiera swój klub* [110]”

Ponownie warto przytoczyć tu też wypowiedź kibica Legii, który pojawiła się już w rozdziale 1: „(...) *bo nie jesteśmy (na mecze wyjazdowe - przyp. TJ) dla grajków, którzy teraz są, a za rok ich nie będzie. Jesteśmy po to, by sławić Legię, pod każdym względem i w każdym możliwym sposób. Ale nie Legię jako zbieraninę Łatynosów, Murzynów, Mongołów i Bóg wie kogo tam jeszcze, tylko Legię jako wartość, cz. naszego życia* [111]”.

Pokazuje to, że usiłując odpowiedzieć na postawione w niniejszym punkcie pracy pytanie, dochodzimy do

zagadnienia socjologicznego i psychologicznego, jakim jest identyfikowanie się z klubem. Przywołani tu kibice Legii, na wielu meczach wywieszają flagę o treści „Legia to my” oraz skandują „Legia to my, a nie Walter (Mariusz Walter – współwłaściciel Grupy ITI, do której należą KP Legia Warszawa – przyp. TJ) i jego psy”. W ten sposób podkreślają, że piłkarze i działacze przychodzą i odchodzą, a oni będą ze swoją drużyną na zawsze. Dlatego też to oni tworzą tradycję klubu.

Podobnie uważa duża część fanów, przez media określanych pogardliwym terminem „kibol”. Potwierdza to fragment książki Romana Zielińskiego. *„Lechia to my – stwierdził kiedy Grabarz, fanatyk gdańskiej Lechii, mając na myśli kibicowskie bractwo. - Lechia to ludzie, którzy przychodzą na trybuny. Nie kontraktowi piłkarze czy działacze, którym trzeba wciążyć patrz na rękę [112].”* O tym, że identyfikacja kibiców z klubem jest bardzo silna, dowodzą także wyniki pracy doktorskiej Jerzego Dudały, który przebadał 318 kibiców Zagłębia Sosnowiec. Na pytanie co stanowi klub sportowy, 258 z nich uznało, że klub tworzą kibice. Była to najczęściej wybierana odpowiedź [113].

Można więc zauważyć, że idąc tokiem rozumowania niektórych fanów doszło do sytuacji, w której pytanie, czy kibic jest koniecznym elementem widowiska sportowego, jest pozbawione sensu. Wszystko dlatego, że to kibic jest widowiskiem. Początkowo takie stwierdzenie wydaje się niedorzeczne. Ale patrząc na polską piłkę klubową w ostatnich latach, łatwo zauważyć, że częściej na trybuny mogły przyciągać kolorowe oprawy i głośny doping, niż sukcesy osiągnięte przez polskie drużyny.

Tak radykalny pogląd kibiców często nie spotyka się jednak ze zrozumieniem mediów. Dochodzenie swoich racji poprzez protesty i zaprzestanie dopingowania, nazywane jest

zapaskudzeniem widowiska i potwierdzeniem braku zainteresowania samym meczem [114]. Z drugiej jednak strony sami piłkarze podkreślają, że grają przede wszystkim dla kibiców, a ich doping w wielu sytuacjach pomaga w wykrzesaniu z siebie dodatkowych sił i odniesieniu zwycięstwa [115].

PODSUMOWANIE

Sport został stworzony, by dawać rozrywkę widzom. Z biegiem czasu publika z biernych obserwatorów, przemieniła się w aktywnych uczestników imprezy sportowej. Kibice doszli do wniosku, że są nie tylko jej niezbędnym elementem, ale często sami są ważniejsi od zawodników. To oni, będąc z drużyną na dobre i złe, tworzą jej historię i tradycję. Spotkało się to ze sprzeciwem części mediów, które zaczęły krytykować roszczenia fanów. Nawet jednak niechętnie media nie negują, że kibice są ważnym elementem widowiska sportowego. Potwierdzają to także sami zawodnicy.

PRZYPISY

[102] Deklaracja Ogólnopolskiego Związku Stowarzyszeń Kibiców. Za:

http://www.lech.poznan.pl/art,7628,deklaracja_ozsk.htm

[103] Dobrowolski M (2007). Przy muzyce o sporcie. W Nasza Legia. nr 43(550). 24.10.2007. s. 10-11.

[104] Chłopaś M. Janus T. (2007). Artykuł cytowany.

[105] Stec R. (2007). Kibic z „Żyłyty” przepytuje Steca. W Sport dodatek do Gazeta Wyborcza. nr 264, wydanie waw. 12.11.2007. s. 10-11.

[106] Bodziachowski M. (2007). Żyleta – Pinokio. W Nasza Legia. nr 45(552). 07.11.2007. s. 15.

[107] Chłopaś M. Janus T. (2007). Artykuł cytowany. W rozmowie osoba kierująca dopingiem wśród kibiców Legii, zauważa jednak, że „Adresatami protestu na pewno nie są oni (piłkarze – przyp. TJ). Mam jednak wrażenie, że zwrócili na niego uwagę dopiero, gdy zaczęli przegrywać. Protestowaliśmy także, gdy Legia wygrywała. Wtedy nie było jednak narzekań na kibiców i zrzucania na nas winy za porażki.”

[108] Stec R. (2007). Kibic z „Żylety” przepytuje Steca. Artykuł cytowany. W niniejszym tekście autor stwierdza: „Wprowadziłem nowe pojęcie, bo nie znoszę językowego potworka pseudokibic”. Wystarczy jednak krótkie zapoznanie się z literaturą przedmiotu, by zauważyć, że terminem tym kilka lat wcześniej posługiwał się Roman Zieliński czy Jerzy Dudała, który nawet umieścił go w tytule swojej książki Fani- chuligani. Rzecz o polskich kibolach.

[109] Stec R. (2007). Szalik zobowiązuje. W Sport dodatek do Gazeta Wyborcza. nr 258, wydanie waw z 05.11.2007. s. 3.

[110] Nowakowski K (2007). Stec Bzdur. http://www.legionisci.com/news/23891_Stec_Bzdur.html

[111] Dobrowolski M. (2007). Plecami do boiska. Artykuł cytowany.

[112] Zieliński R. (1996). Dzieło cytowane. s. 73.

[113] Dudała J. (2004). Dzieło cytowane. s. 189.

[114] Stec R. (2007). Kibol i fajne dziewczyny. W SPORT dodatek do Gazeta Wyborcza nr 247, wydanie waw. 22.10.2007. s. 9.

[115] Janus T. Krawczyński P. (2007). Urban: Legia zasługuje na taki doping.

http://www.legionisci.com/news/23948_Urban_Legia_zasluguje_na_taki_doping.html

2.3. Stowarzyszenia kibiców jako forma samoorganizacji fanów

Wraz ze zmianami, które w polskiej piłce zaszły po roku 1989, zmieniać zaczęli się także kibice. Tak jak coraz bardziej profesjonalne stawały się rodzime kluby, tak też na profesjonalizm zaczęli stawiać kibice. Na przełomie XX i XXI wieku pojawiły się pierwsze grupy fanów, których celem było stworzenie barwnego widowiska na trybunach. Najczęściej powstawały one wokół klubów, których kibice już wcześniej mieli ugruntowaną pozycję w kibicowskim świecie. Zaliczyć do nich można takie grupy jak: Cyberf@ani (Legia Warszawa), Wiśl@cy (Wisła Kraków), e-Lech '02 (Lech Poznań), Opravcy (Cracovia Kraków) i wiele innych.

Schemat powstawania tych grup był zazwyczaj podobny. Niejednokrotnie przyczyniał się do tego rozwój Internetu. Potwierdza to opis powstania grupy Cyberf@ani. *„Najpierw doszło do wspólnego spotkania irc-owników a pó niej do zebrania wszystkich u ytkowników Internetu zwi zanych z Legi . Z tego ogótu z czasem wyodr bniła si grupa, której nie wystarczały same kontakty towarzyskie. Chcieli my działa na rzecz Legii, aktywnie wł czy si w ycie naszej kibicowskiej społeczno ci, chcieli my sta si grup ultras. Tak powstałi Cyberf@ni - pierwsza w Polsce prawdziwa grupa ultras. Nazw wzi li my od Internetu, dzi ki któremu mogli my si zorganizowa , mimo, e w naszych szeregach s teraz osoby nie korzystaj ce z tego medium. Był rok 1999 [116]”*

Grupy ultras były zaczątkiem prawdziwych zmian w kibicowskim świecie. Fani, przygotowując rozbudowane oprawy meczowe, zdali sobie sprawę, że sami stanowią ważny

element klubu. Element dzięki któremu klub niejednokrotnie zyskuje sponsorów i pieniądze na swoje funkcjonowanie. Takie motywy powstania zorganizowanego ruchu ultras podają kibice Lecha Poznań [117] i nie są w tym odosobnieni. Ale właściciele klubów niezbyt przychylnie patrzyli na grupy fanów. Kibice, mimo ogromu pracy wkładanego w poprawę widowiska sportowego, wciąż byli traktowani jak przypadkowe osoby. Zmienić to mogło zrzeszanie się fanów. Prostą drogą doprowadziło to do powstania stowarzyszeń kibiców [118]. Szybko zaczęły więc powstawać kolejne stowarzyszenia [119].

Prekursorami, wyznaczającymi nowe trendy, po raz kolejny okazali się kibice Legii Warszawa. W 2002 r. powołali do życia Stowarzyszenie Kibiców Legii Warszawa (SKLW). W ślad za nimi poszli inni. Dziś kibicowskie stowarzyszenia istnieją przy wielu klubach i to nie tylko pierwszoligowych. Należą do nich, m.in. Stowarzyszenie „Wiara Lecha”, Stowarzyszenie Kibiców Wisły Kraków, Stowarzyszenie Kibiców „Pogoni Szczecin” – Portowcy, Stowarzyszenie „Klub Sympatyków Górnika Zabrze” czy Stowarzyszenie Sympatyków Klubu Wisła Płock.

Stowarzyszenia kibicowskie działają w oparciu o przepisy ustawy z 7 kwietnia 1989 r. Prawo o Stowarzyszeniach (Dz. U. z 1989 r. Nr 20, poz. 104 z późn. zm.), a członkostwo w nich jest dobrowolne. Tak zrzeszający się fani dążą przede wszystkim do poprawy wizerunku kibica [120]. W swoich statutach za jedno z głównych zadań stawiają także obronę dobrego imienia fanów i wytworzenie atmosfery zaufania do nich [121].

Kibice, wstępujący do stowarzyszeń, nastawiają się także na pomoc klubom piłkarskim. Bardzo szeroko do tego zagadnienia podchodzi „Wiara Lecha”. W swoim statucie przedstawia

punkty mówiące o działaniu mającym na celu wpływ na politykę informacyjną klubu Lech Poznań, konsultacjach oraz poradach marketingowych z władzami klubu Lech Poznań, rozbudowie i rozwoju bazy sportowej klubu czy utrzymaniu i rozwoju wysokiego poziomu sportowego zespołów piłkarskich [122]. Inne stowarzyszenia podobne zagadnienia podają w nieco innej formie. SKLW i Portowcy mówią o „*wspieraniu organizacyjnym i rzeczowym osób fizycznych oraz jednostek organizacyjnych, które podejmują takie działania* [123]”.

Swoje cele stowarzyszenia kibiców realizują przez wyrażanie opinii w sprawach publicznych istotnych dla jego członków, działalność na rzecz rozwoju przyjaznych człowiekowi nowych technik, w tym Internetu, działalność w zakresie organizacji czasu wolnego, sportu, turystyki i rekreacji, organizowanie szkoleń, zlotów, festynów, turniejów, konkursów, spartakiad i innych masowych imprez sportowo-rekreacyjnych, organizowanie poparcia innych osób i podmiotów dla działalności stowarzyszenia, współpracę z instytucjami, organizacjami i stowarzyszeniami o podobnych celach działania, gromadzenie środków finansowych na realizację celów statutowych stowarzyszenia, prowadzenie działalności informacyjnej, promocyjnej i wydawniczej, tworzenie fundacji i funduszy celowych, udzielanie pomocy prawnej członkom stowarzyszenia, rozwijanie kontaktów międzynarodowych i współpracy z organizacjami zagranicznymi, prowadzenie działalności gospodarczej zgodnie z obowiązującymi przepisami dla realizacji celów statutowych [124].

Stowarzyszenia kibiców potrafią bardzo blisko współpracować z osobami odpowiedzialnymi za kluczowe decyzje w danym klubie. Potwierdza to poznańska „Wiara Lecha”, która nie ma większych problemów z porozumieniem się z zarządem KKS Lech Poznań. Ci przekonali się o ich znaczeniu, gdy w 2005 r.

fani „Kolejorza” bojkotowali wyroby Kampanii Piwowskiej. Długoletni sponsor Lecha zaczął wówczas inwestować w Wisłę Kraków [125].

W diametralnie innej sytuacji jest za to SKLW. Po zamieszkach, wywołanych 8 lipca 2007 r. przez kibiców Legii, podczas meczu rundy wstępnej Pucharu Intertoto z Vetrą Wilno, władze klubu postanowiły zerwać współpracę z reprezentacją kibiców i oskarżyły kibicowską organizację o inspirację zejść na Litwie [126]. W odpowiedzi kibice podali prezesa klubu do sądu i tam walczą o swoje dobre imię [127]. Obie strony od tamtej pory nie potrafią dojść do porozumienia.

Dobra współpraca z klubami nie jest jednak szczytem marzeń kibiców. Celem jest także ułożenie dobrych stosunków z Polskim Związkiem Piłki Nożnej i Orange Ekstraklasą, czyli instytucjami odpowiedzialnymi za rozgrywki piłkarskie w Polsce. W tym celu 15 czerwca 2007 r. powstał Ogólnopolski Związek Stowarzyszeń Kibiców (OZSK). Zrzesza on poszczególne stowarzyszenia kibicowskie [128]. Celem OZSK jest reprezentowanie kibiców przed krajowymi i zagranicznymi organizacjami piłkarskimi oraz spowodowanie dostrzeżenia fanów jako strony w całokształcie zdarzeń związanych z meczami od procesu legislacyjnego aż po organizację samych zawodów [129]. Na razie OZSK czyni starania o zgodę piłkarskich władz na legalne odpalanie rac podczas meczów oraz powierzenie oficjalnym stowarzyszeniom kibiców organizacji wyjazdów wraz z ponoszeniem za nie odpowiedzialności, zmianę minimalnej liczby biletów dla kibiców gości do 500 (na stadionach do 10 tys. widzów) i 1000 (na stadionach powyżej 10 tys.), zapewnienie w sektorach gości cateringu i toalet w liczbie odpowiadającej wielkości sektora, zapewnienie liczby kołowrotek, gwarantującej płynne wchodzenie na sektor gości oraz opracowanie jasnego

i szczegółowego taryfikatora kar za wydarzenia na trybunach [130].

OZSK przedstawił także swoje propozycje, dotyczące innej działalności PZPN, Komisji Ligi i Ekstraklasy S.A. Zalicza się do nich: *„zlikwidowanie kar zbiorowych, takich jak zamykanie stadionów i zakazy wyjazdowe lub wymierzanie ich w skrajnie wyj tkowych sytuacjach; wspólne opracowanie znaków i hasel zakazanych; wprowadzenie do Komisji Ligi prawnika reprezentuj cego OZSK; konsultacja prawna z OZSK wszelkich regulaminów i okólników dotycz cych kibiców; wspólne opracowanie jasnego i szczegółowego taryfikatora kar w cz ci dotycz cej wydarze na trybunach, w szczególno ci: karania wył cznie za rzucanie pirotechnik b d inne doprowadzenie do przerwania meczu; ewentualnie znaczne obni enie wysoko ci kar za bezpieczne odpalenie pirotechniki na wzór rozwi za skandynawskich (kara maksymalna 500 euro), stworzenie procedury odwoławczej do Komisji Ligi, ustalenie kaucji odwołania w wysoko ci 5% warto ci nał o onej kary, tym samym zlikwidowania absurdu dania kaucji w wysoko ci przekraczaj cej orzeczon kar finansow , jak to ma miejsce obecnie, mo liwo wgl du w raporty delegatów i obserwatorów w cz ci dotycz cej kibiców wraz z votum separatum przedstawiciela afiliowanego przy klubie stowarzyszenia kibiców oraz uwzgl dnienie opinii stowarzysze kibicowskich przy weryfikacji ich pracy [131].”*

Fani zrzeszeni w OZSK nie ograniczają się tylko do chęci wpływania na sprawy kibicowskie. W swojej deklaracji postulują także chęć rozpoczęcia debaty na temat sensu prowadzenia rozgrywek o Puchar Ekstraklasy w obecnej formie (zdobywca pucharu nie jest premiowany występem w europejskich pucharach, a same mecze przyciągają bardzo małą liczbę widzów – przyp. TJ).

OZSK w deklaracji dodaje także, że „(...) w przypadku fiaska rozmów z władzami piłkarskimi b dziemy domaga si od polskiego s downictwa, Rzecznika Praw Obywatelskich i władz wykonawczych okre lenia kompetencji PZPN i Ekstraklasy do orzekania narusze Ustawy o bezpiecze stwie imprez masowych, nakładania i egzekucji zakazów poruszania si po terytorium kraju oraz innych przepisów konstytucyjnych, oraz do okre lenia przez władze piłkarskie zakresu wolno ci słowa na stadionach piłkarskich b d cych cz ci RP [132].”

PODSUMOWANIE

Fani w Polsce zrzeszali się już w czasach PRL-u. Były to jednak najczęściej zrzeszenia koleżeńskie. Tworzenie grup kibicowskich rozpoczęło się po 1989 r. Z czasem zaczęły się wykształcać grupy ultras. Zajmują się one organizacją dopingu podczas meczów oraz organizowaniu barwnych opraw, które mają urozmaicić imprezę sportową. Dzięki coraz bardziej pomysłowym oprawom, wydarzenia na trybunach zaczęły przyciągać nowych kibiców, a często także sponsorów. Kluby traktowały jednak fanów jako zło konieczne. Zmieniło się to wraz z powstawaniem stowarzyszeń, które są oficjalną reprezentacją kibiców.

Stowarzyszenia powstały przy wielu klubach. Walczą o poprawę wizerunku kibiców i wytworzenie atmosfery zaufania do nich. Chcą także bronić dobrego imienia fanów i dbać o jego interesy. Niektóre z nich mają bardzo dobrze ułożoną współpracę z klubem. Inne napotykają na wiele trudności w realizowaniu swych założeń statutowych.

Istniejące przy klubach stowarzyszenia kibiców stworzyły Ogólnopolski Związek Stowarzyszeń Kibiców. Jego zadaniem

jest reprezentowanie interesów wszystkich fanów. OZSK stara się rozmawiać z władzami polskiej piłki o prawach kibiców.

PRZYPISY

[116] <http://cyberfani.net/jestesmy.php>

[117] Najważniejszym (...) celem było uatrakcyjnienie widowisk na stadionie przy ulicy Bułgarskiej, co miało przyczynić się do podniesienia frekwencji, a co za tym idzie - wpływów do świecącej pustkami klubowej kasy. - za http://wiaralecha.pl/index.php?option=com_content&task=view&id=294&Itemid=48

[118] Nie ulega też wątpliwości, że mając oficjalną reprezentację kibice Legii są traktowani, jako Partner przez władze klubu, potencjalnych sponsorów, czy też organy władzy.

- za http://www.sklw.pl/index.php?option=com_content&task=view&id=44&Itemid=44

[119] Tamże

[120] Statut SKLW, rozdz. 1 § 1, pkt 1; Statut Stowarzyszenia „Wiara Lecha”, rozdz. 2, § 8, pkt 1-3; Statut Stowarzyszenia Kibiców „Pogoni Szczecin” - Portowcy, rozdz. 1 § 1; Statut Stowarzyszenia Kibiców Wisły Kraków, rozdz. 1 § 1; Statut Stowarzyszenia Sympatyków Klubu Wisła Płock, rozdz. 2 § 7.

[121] Statut SKLW, rozdz. 1 § 1, pkt 2, rozdz. 2 § 7 pkt 4; Statut Stowarzyszenia „Wiara Lecha”, rozdz. 2, § 8, pkt 12-13; Statut Stowarzyszenia Kibiców „Pogoni Szczecin” - Portowcy, rozdz. 1 § 2-3; Statut Stowarzyszenia Kibiców Wisły Kraków, rozdz. 1 § 1; Statut Stowarzyszenia Sympatyków Klubu Wisła Płock, rozdz. 2 § 7.

[122] Statut Stowarzyszenia „Wiara Lecha”, rozdz. 2, § 9 pkt 4, 5, 9, 15.

[123] Statut SKLW, rozdz. 1 § 1, pkt 4; Statut Stowarzyszenia

Kibiców „Pogoni Szczecin” - Portowcy, rozdz. 1 § 4.

[124] Statut SKLW, rozdz. 2 § 8; Statut Stowarzyszenia „Wiara Lecha”, rozdz. 2, § 10; Statut Stowarzyszenia Kibiców „Pogoni Szczecin” - Portowcy, rozdz. 2 § 7; Statut Stowarzyszenia Kibiców Wisły Kraków, rozdz. 1 § 7; Statut Stowarzyszenia Sympatyków Klubu Wisła Płock, rozdz. 2 § 8.

[125] Nawrot R. (2005). O nazwie Lech - rozmowa z mecenasem Adamem Lebiodą, prawnikiem Lecha Poznań. W Gazeta Wyborcza Poznań. nr 188, wydanie pop. 13.08.2005. s. 19.

[126] Chłopaś M. (2007). Drastyczne decyzje zarządu! W Nasza Legia. nr 28(535) s. 3. 11 lipca.

[127] Janus T. (2008). Wsadzą prezesa do więzienia? W Magazyn Futbol. nr 15. s. 58-59.

[128]

http://www.legionisci.com/news/21494_Kibice_tworza_Ogolnopolski_Zwiazek_Stowarzyszen.html

[129] Dobrowolski M. (2007). Nasz człowiek. W Nasza Legia. nr 26(533) s. 14-14. 27 czerwca.

[130] Lech K. (2007). Ekstraklasa rozmawiała z kibicami. W Życie Warszawy. 19 września. s. 23.

[131] Deklaracja Ogólnopolskiego Związku Stowarzyszeń Kibiców. Za

http://www.lech.poznan.pl/art,7628,deklaracja_ozsk.htm

[132] Tamże.

2.4. Przejawy pozytywnych zachowa kibiców

Dla wielu ludzi kibic to bezmózgi troglodyta, który niewiele wie o otaczającym go świecie. Jego celem jest zniszczenie autobusu czy też pobicie niewinnego przechodnia. Na meczu rzuca butelkami i kamieniami w co i w kogo popadnie. Często określany jest mianem zwierzęcia i najlepiej byłoby go odseparować od społeczeństwa poprzez zamknięcie w klatce.

Jednak bliższe przyjrzenie się światu kibiców pokazuje, że większość z nich to zwyczajni ludzie, których stać na zachowania nie wykraczające poza przyjęte normy. Rzuceniem pozytywnego światła na fanów piłki nożnej, siatkówki i skoków narciarskich zajmuje się czytany właśnie podpunkt.

2.4.1. Kibice piłki no nej

Zgodnie ze stereotypową opinią kibic piłki nożnej kojarzy się z łysym osiłkiem, który tylko patrzy, kogo można pobić lub co można zdemolować. Nie można oczywiście zaprzeczyć, że także i takie osoby pojawiają się na trybunach stadionów piłkarskich. Uznawanie jednak, że wszyscy fani piłki nożnej są właśnie tacy, byłoby jednak daleko posuniętym uproszczeniem. Kibice często angażują się bowiem w akcje, mające na celu pomoc innym.

Obraz polskiego kibica piłki nożnej jest jednoznacznie negatywny. Przed mistrzostwami świata w Niemczech w 2006 r. niemieckie media straszyły, że fani znad Wisły będą chcieli wziąć rewanż za II wojnę światową. Londyński „Times” cytował zaś wypowiedzi polskich kibiców, w których na pierwszy plan wysuwała się agresja. *„To b dzie bitwa o Berlin. Przede*

wszystkim chcemy pobi Niemców, bo ich nienawidzimy, a potem Anglików, bo mają reputację najlepszych chuliganów, bo to oni wymyśli stadionowe chuligaństwo. Jeśli Anglicy nie będą chcieli się bić, poszukamy ich, ukradniemy im flagi i szaliki, a potem je spalimy [133].”

W obawie przed fanami z Polski strona niemiecka planowała nawet czasowe zawieszenie postanowień traktatu z Schengen i przywrócenie kontroli obywateli Unii Europejskiej na granicach. Z Polski do Niemiec trafiła zaś lista zawierająca nazwiska kilkuset potencjalnie niebezpiecznych kibiców [134]. Przyszłość pokazała, że sprawa była wyolbrzymiona, a polscy fani zachowali się na mundialu wręcz wzorowo, wprawiając wszystkich w osłupienie. *„Nasi kibice byli najlepiej zorganizowani i kolorowych grup. Nie było żadnych podziałów, żadnych kłótni. Wszyscy mieli takie same białe czerwone barwy, które ich łatwo czytać [135].”* Doszło do tego, że po słabej grze piłkarzy, kibiców uznano za jedyny jasny punkt imprezy w Niemczech. *„Bo ludzie w biało-czerwonych barwach dali tym mistrzostwom, co mogli dać najlepszemu. Choć piłkarze zbierali cięgi na boisku, na trybunach było inaczej. W tym, w którym oni nie tylko umieli się odnaleźć, ale które umieli stworzyć [136].”*

Sytuacja, która miała miejsce podczas mistrzostw świata w 2006 r. w Niemczech, dobitnie pokazuje, że często media pokazują spaczony obraz rzeczywistości na stadionach. Oczywiście nie można zaprzeczyć, że przy okazji meczów piłki nożnej częściej niż w przypadku innych dyscyplin dochodzi do aktów agresji. Problemem jest jednak nagłaśnianie tych wypadków – skądinąd słuszne, bo jeżeli coś się wydarzyło, to obowiązkiem dziennikarza jest poinformować o tym – przy pomijaniu bądź przemilczaniu informacji o pozytywnych zachowaniach kibiców. Zresztą o to mają pretensje do dziennikarzy sami fani [137]

Kibice piłki nożnej pozytywnie potrafią się zachować nie tylko na trybunach. Poza stadionami piłkarskimi dużo pracy w zmianę wizerunku fanów wkładają poszczególne stowarzyszenia kibicowskie (patrz rozdział 2 pkt 3). Stowarzyszenie Kibiców Lecha Poznań „Wiara Lecha” we współpracy z Regionalnym Centrum Krwiodawstwa i Krwiolecznictwa w Poznaniu prowadzi stałą akcję honorowego oddawania krwi pod hasłem „Serce Lechowi – krew potrzebującym” [138] Nie jest to odosobniony przypadek, gdyż ambulansy, w których kibice oddają krew często pojawiają się przed stadionami [139].

Kibice ze stowarzyszeń często odwiedzają też domy dziecka i przekazują prezenty ich wychowankom. Tak czyni choćby Stowarzyszenie Kibiców Legii Warszawa, którego przedstawiciele regularnie wspierają warszawski ośrodek przy ul. Korotyńskiego. Organizują też turnieje mikołajkowe dla dzieci z domów dziecka o Puchar Prezesa SKLW [140].

Stowarzyszenie Kibiców Legii Warszawa ma także na swoim koncie wydanie, przy współpracy z Biurem Promocji Miasta Stołecznego Warszawy, jubileuszowego albumu z okazji rocznicy 90-lecia założenia Legii Warszawa pt. „Warszawa i Legia. 90 lat razem”. Album ten miał charakter niekomercyjny i nie był dostępny w sprzedaży. Jego celem było zaś skoncentrowanie się na „(...) *licznych kontekstach dziejów Legii, emocjach jakie jej gra wywoływała w ród tysi cy widzów, wreszcie jak e licznych i zaskakuj cych ciekawostkach i nieznanym epizodach zwi zanych z Legi .*” Ponieważ „(...) *barwne i dramatyczne wydarzenia historii Polski i Warszawy znajdowały swe odzwierciedlenia w losach Legii i postawach jej licznych sympatyków. (...) klub zawsze ł czył warszawiaków ponad wszelkimi społecznymi podziałami i bez w tpienia Legi mo na uzna za jeden z symboli miasta stołecznego* [141].”

Także duży nacisk położony na historię Polski i Warszawy nie jest niczym niezwykłym w przypadku kibiców Legii Warszawa. Od kilku lat przedstawiciele SKLW biorą udział w uroczystościach związanych ze świętami patriotycznymi, takimi jak rocznica wybuchu powstania warszawskiego czy dzień odzyskania przez Polskę niepodległości [142]. W 2006 r. dzień 1 sierpnia uczcili zaś poprzez oprawę na trybunach. Na sektorze zajmowanym przez najbardziej zagorzałych fanów pojawiła się duża flaga – sektorówka – ze znakiem Polski Walczącej. Na płocie wywieszony został zaś transparent z hasłem: *„To jest hołd dla tych co nosz blizny. Dla tych co przelali krew w imi ojczyzny.”*

2.4.2. Kibice siatkówki

O ile z kibicami piłki nożnej a początkowo także fanami skoków narciarskich (patrz rozdział 2 pkt 4.3) organizatorzy imprez sportowych mieli spore problemy, to fani siatkówki zawsze byli tylko chwaleni. Co ciekawe zaczęli się oni organizować jeszcze zanim polscy siatkarze dołączyli do światowej czołówki. Ale rozkwit zainteresowania tą dyscypliną sportu i wspierania zawodników, ściśle wiąże się z podnoszeniem się poziomu polskiej siatkówki.

„Gdy polska drużyna miała jeszcze sponsora, podczas jej występów zaczęło tworzyć się wielkie show. To się spodobało, widzowie chcieli się bawić i cieszyć właśnie na meczach. Pojawiła się moda na siatkówkę, mecze reprezentacji gwarantowały dobrą rozrywkę, a do tego doszły sukcesy. Teraz nawet piłkarscy kibice zachowują się przez dnie w trakcie siatkarskich spotkań, bo inaczej nie wypada. Poza tym akurat ta dyscyplina jest sportem bezkontaktowym, nie wyzwala niepotrzebnych emocji. W trakcie meczu ocenia się technik,

pi kno zagrania. To te ma znaczenie [143]"

Organizowane w Polsce międzynarodowe imprezy siatkarskie szybko zaczęły cieszyć się tak dużym zainteresowaniem, że bilety na nie były wyprzedawane niemal natychmiast. I za każdym razem wypełnione do ostatniego miejsca trybuny kipsiały. *„Popis dali (...) kibice, którzy stworzyli na trybunach jedn wielk przelewaj c si biało-czerwon mas . Tupali, grali na b bnach i tr bkach, ta czyli, robili fal . - To widowisko, jakiego wiat nie widział - wrzeszczał w ekstazie spiker (...)* [144].”

Kibice siatkówki w swoim wsparciu nie ograniczają się jednak tylko do meczów reprezentacji Polski. Zakładają kluby kibica i dopingują ligowe drużyny siatkarskie. *„To, e dopingiem s z zespołem na dobre i na złe nie wystarcza im. Raz za razem zaskakuj wszystkich ogromnym rozmachem w przygotowanych przez siebie oprawach sportowego widowiska [145].”*

Postawa polskich fanów szybko została doceniona przez międzynarodowe organizacje siatkarskie. Te zachwycone polskim stylem dopingowania, coraz częściej przyznają Polakom organizacje prestiżowych rozgrywek takich jak Liga Światowa. Stosunek władz światowej siatkówki do polskich kibiców dobrze oddaje osoba Rubena Acosty – szefa światowej federacji siatkówki (FIVB). *„Meksykanin usłyszał o niesamowitych polskich kibicach i zakochał si w katowickim Spodku. - Siatkówka dla waszych kibiców jest jak religia. Hale b d pewnie pełne na wszystkich meczach [146].”*

O fenomenie fanów siatkówki w Polsce powstał nawet film dokumentalny pt. „Najlepsi na świecie”. Jest to „(...) opowie o polskich kibicach siatkówki, która pokazuje w jaki sposób

dopinguj oni swoj dru yn narodow . W filmie zostały zaprezentowane zachowania, stroje, reakcje kibiców podczas meczów. Bohaterami filmu s ludzie ró nych grup społecznych, wiekowych i zawodowych [147].” Podczas filmu wypowiadają się siatkarze, którzy o polskich fanach siatkówki mówią w samych superlatywach oraz zgodnie z tytułem dokumentu określają ich jako najlepszych na świecie.

Jak zauważają na stronie internetowej filmu jego twórcy: *„Polscy kibice siatkówki identyfikuj si z polskimi barwami i symbolami narodowymi, s ubrani w biało-czerwone stroje a ich twarze bardzo cz sto zdobi miniaturowa flaga Polski. Zjawisko to stało si tym bardziej interesuj ce, e powstało w dobie wielkiej agresji na arenach sportowych. Zachowanie polskich kibiców siatkówki jest swoistym zaprzeczeniem, protestem przeciwko takim zachowaniom i postawom [148].”*

2.4.3. Kibice skoków narciarskich

Skoki narciarskie to bardzo widowiskowa dyscyplina sportowa. Przez długie lata Polacy jednak zbyt się nią nie interesowali. Wszystko dlatego, że reprezentanci Polski skakali zdecydowanie gorzej od światowej czołówki i stanowili dla niej tło. Czasy, gdy zdobywali medale na najważniejszych imprezach to zamierzchła przeszłość. Sytuacja zmieniła się, gdy pod koniec 2000 r. polscy fani doczekali się następcy Stanisława Marusarza (srebrny medal na dużej skoczni na mistrzostwach świata w Lahti w 1938 r.), Wojciecha Fortuny (złoty medal na dużej skoczni na igrzyskach olimpijskich w Sapporo w 1972 r.) czy Piotra Fijasa (brązowy medal w lotach narciarskich w Planicy w 1979 r.). Chodzi oczywiście o Adama Małysza.

Nagła eksplozja formy Małysza spowodowała w Polsce ogromne zainteresowanie skokami narciarskimi. Fani jego talentu zaczęli się pojawiać na większości skoczni w Europie. Szybko okazało się, że chcą na nie przenosić zachowania rodem z piłkarskich stadionów. Co prawda nie dochodziło do bójek z kibicami z innych krajów, ale przejawy agresji zaczęto kierować w stronę innych skoczków. Na celownik obrano zaś tych, którzy mogli zagrozić zwycięstwom Małysza.

Zachowanie polskich kibiców skupiło się szczególnie na niemieckim skoczku Svenie Hannawaldzie. Podczas jednego z konkursów w 2002 r. fani zaatakowali jednak nie tylko jego. *„Skandal pod skocznią w Harrachovie. Polscy pseudo-kibice obrzucili wje d aj cych wyci giem na start zawodników, nie kami. Simonowi Ammannowi podbili oko, Svena Hannawalda rozw cieczyli [149]”* - relacjonowała prasa. Był to dopiero początek „małyszomanii” i polscy fani z dużą nietolerancją podchodzili do innych skoczków, którym starano się utrudniać życie. *„W Hannawalda poleciało kilka nie nych piguł. Trafiły go w nogi, narty, a jedna w twarz. Nie pomogły pro by spikera po polsku, by nie rzuca niczym w skoczków. Polscy kibice mówili (...) pó niej, e <<Hanni>> pokazał im wystawiony rodkowy palec i to wywołało prawdziw kanonad nie ek, przy wje dzie na szczyt przed drug seri (niemieccy dziennikarze twierdzili, e leciały tak e jabłka i butelki, które jednak nie trafiły w cel) [150].”*

Takie zachowanie kibiców było wielkim zaskoczeniem. Skoki narciarskie uznawane było bowiem za zabawę dla całych rodzin, które co prawda ściskają kciuki za swoich faworytów, ale dopingują wszystkich zawodników. Polscy fani podchodzili do sprawy poważniej. Ich postawa była jednak skandalem, który skrytykował także Małysz. *„Mo na kogo nie lubi , ale eby a tak reagowa ? To karygodne, nic ich nie*

usprawiedliwia. (...) Sven jechał na wyci gu za mn . My lałem, e wszystko b dzie w porz dku, a tu taki wstyd. Tym ludziom brakuje kultury. Zachowywali si jeszcze gorzej ni przed rokiem. Poprzednie konkursy w Harrachovie nic ich nie nauczyły, to była zupełnie inna publiczno ni cho by ta w Zakopanem. Nie rozumiej , e w przyszłym sezonie podczas konkursów np. w Willingen my mo emy by potraktowani jeszcze gorzej. Mo e tam kto rzuci we mnie kamieniem? [151]”

Od początków sukcesów Małysza minęło jednak kilka lat i zmianie uległy zachowania polskich fanów skoków narciarskich. O latających kulkach śnieżnych dawno już zapomniano. Polscy kibice przeszli tak daleko idącą metamorfozę, że na zawody odbywające się w Zakopanem (za każdym razem gromadzą one kilkadziesiąt tysięcy osób wokół skoczni) z chęcią przyjeżdża światowa czołówka. Ten sam Hanawald, którego w 2002 r. kibice obrzucili śnieżnymi pigułami, już w 2003 r. roku został przyjęty jak ulubieniec tłumów [152].

Polscy kibice skoków z chuliganów bardzo szybko przemienili się w barwny i rozśpiewany tłum. *„Ci, którzy gwizdali i rzucali kulami niegu w Hannawalda w 2002 roku, szybko spod Wielkiej Krokwi znikn li. Nie było zapotrzebowania na burdy, było na dobr zabaw i ludzie przyje d aj si bawi . Zakopia ska fiesta stała si sławna i tak niezwykła, e dzi skoki wydaj si ju tylko dla niej pretekstem. (...) Puchar wiata w Zakopanem to wyj tek w polskim sporcie, gdzie spokojna, rozumna wi kszo umiała zdominowa agresywn , głupi mniejszo [153].”*

Dziennikarze i zawodnicy rozplývają się w superlatywach o polskich kibicach. *„Ciarki biegaj po plecach, kiedy patrzysz*

na ich entuzjazm, a gdy Małysz staje na skoczni ryk tr b odrywa ci od niegu. W stanie lewitacji sp dzasz kilka sekund, opadasz na zeskok razem z nim. Potem jest jeszcze fala gor ca, rado i po jakim trudnym do okre lenia czasie mo na wyj z transu i wraca do miasta [154].” Dziś polscy fani skoków narciarskich uznawani są już za najlepszych na świecie.

PODSUMOWANIE

Piłkarskich fanów trudno uznać za potulnych. Ich niekontrolowanych zachowań bardzo obawiali się Niemcy przed mistrzostwami świata w 2006 r. Okazało się jednak, że polscy kibice na tej imprezie wypadli zdecydowanie lepiej niż nasi piłkarze i wprawili w pozytywne zdziwienie gospodarzy imprezy. Także na polskim podwórku można znaleźć przykłady pozytywnych zachowań kibiców piłki nożnej. Oddają ono honorowo krew, wydają rocznicowe albumy, przekazują dary dla potrzebujących oraz biorą udział w obchodach uroczystości narodowych.

Dużo łatwiej chwalić fanów siatkówki. To stworzona przez nich znakomita atmosfera, spowodowała częste przyznawanie Polsce organizacji międzynarodowych imprez. Kibice siatkarscy znad Wisły są uważani za najlepszych na świecie. O fenomenie ich dopingu powstał nawet film dokumentalny.

Podobnie jest z fanami skoków narciarskich. Ci jednak, zanim uznano ich za światową czołówkę, przeszli zdecydowaną przemianę. W pierwszych latach XXI w potrafili posunąć się do rękoczynów i obrzucić rywali Adama Małysza śnieżnymi kulkami. Dziś jednak pod skoczniami nie ma już agresji, a konkursy skoków stały się imprezami, na które przychodzą

rodziny nawet z małymi dziećmi.

ZAKO CZENIE

Bezpieczeństwo na imprezach sportowych w Polsce zapewniane jest przez Europejską Konwencję w sprawie przemocy i ekscesów widzów w czasie imprez sportowych, a w szczególności meczów piłki nożnej, Ustawę o bezpieczeństwie imprez masowych z dnia 22 sierpnia 1997 r. z późniejszymi zmianami, dokumenty wydawane przez odpowiednie związki sportowe i regulaminy obiektów wprowadzane przez samych organizatorów sportowych imprez masowych. Szczególnie ważna jest, już kilka razy nowelizowana, Ustawa o bezpieczeństwie imprez masowych. Na jej podstawie tworzone są regulaminy obiektów sportowych.

Wszystkie przepisy są tworzone by zapewnić bezpieczeństwo publice, która z biernych obserwatorów, przemieniła się w aktywnych uczestników imprezy sportowej. Kibice zaczęli się zrzeszać i uznali, że będąc z drużyną na dobre i złe, tworzą jej historię i tradycję. Najpierw powstały grupy ultras zajmujące się organizacją dopingiu. Później przyszedł czas na stowarzyszenia kibicowskie.

Te powstały przy wielu klubach. Walczą o poprawę wizerunku kibiców i wytworzenie atmosfery zaufania do nich. Chcą także bronić dobrego imienia fanów i dbać o jego interesy. Niektóre z nich mają bardzo dobrze ułożoną współpracę z klubem. Inne napotykają na wiele trudności w realizowaniu swych założeń statutowych. Stowarzyszenia powołały także Ogólnopolski Związek Stowarzyszeń Kibiców. Jego zadaniem jest reprezentowanie interesów wszystkich fanów. Dbają też o obronę dobrego imienia całego środowiska kibicowskiego.

A piłkarskich fanów trudno uznać za potulnych. Okazuje się jednak, że potrafią oni zachować się bardzo dobrze, co potwierdziły mistrzostwa świata w 2006 r. Fani potrafią się także zachowywać pozytywnie w Polsce. Oddają ono honorowo krew, wydają rocznicowe albumy, przekazują dary dla potrzebujących oraz biorą udział w obchodach uroczystości narodowych.

Przykładem tylko pozytywnego obrazu kibiców są za to fani siatkówki. Kibice siatkarscy znad Wisły są uważani za najlepszych na świecie. O fenomenie ich dopingu powstał nawet film dokumentalny. Podobnie jest z fanami skoków narciarskich. Dziś pod skocznie narciarskie przychodzą rodziny z dziećmi. Ale jeszcze kilka lat temu kibice potrafili obrzucić śnieżkami rywali polskich zawodników. Obecnie to tylko niechlubna przeszłość.

PRZYPISY

[133] Stec R. (2006). Niemcy się boją polskich kiboli na mundialu . W Gazeta Wyborcza. nr 113. wydanie waw. 16.05.2006. s. 1.

[134] Tamże.

[135] Rudynek G. (2006). Polscy kibice mistrzami świata. W Metro. s.16.

[136] Wołowski D. (2006).
<http://www.sport.pl/Mundial2006/1,73022,3436044.html>

[137] Janus T. (2006). Zygo i Kosmala: Nie rozdrapujmy starych ran. Za:

http://www.legionisci.com/news/17308_Zygo_i_Kosmala_Nie_r_ozdrapujmy_starych_ran.html

[138]

http://wiaralecha.pl/index.php?option=com_content&task=view

&id=270&Itemid=45

[139] Przykładem jest choćby mecz Zagłębia Sosnowiec z Legią Warszawa (7 marca 2008 r.), przy okazji którego krew oddało 57 fanów (52 mężczyzn i 5 kobiet).

[140]

http://www.legionisci.com/news/24282_Mikolajki_SKLW_dla_Domow_Dziecka.html

[141] Ze wstępu do albumu Warszawa i Legia. 90 lat razem. s. 7.

[142] Chłopaś M. (2007). Legia pamięta. W Nasza Legia. nr 35(539). 8.08.2007. s.18.

[143] Adamczyk J. (2002). Moda na radość. Rozmowa z Ryszardem Boskiem. W Gazeta Wyborcza. nr 180. wydanie waw. 03.08.2002 – 04.08.2002. s. 32.

[144] Płatek P. (2007). Właśnie dlatego uwielbiamy siatkówkę! W Gazeta Wyborcza Katowice. Nr 161. wydanie kak. 12.07.2007. s. 1.

[145] Lew M. (2005). Nagroda dla najlepszych. W Gazeta Wyborcza Rzeszów. Nr 299. wydanie rzh. 24.12.2005. - 26.12.2005. s. 12.

[146] Płatek P. (2007). Artykuł cytowany.

[147] Za: <http://www.najlepsinaswiecie.pl/>

[148] Tamże.

[149] Błoński R. Pol M. (2002). Polecą kamienie. W Sport. dodatek do Gazeta Wyborcza. nr 59, wydanie waw. 11.03.2002. str. 2

[150] Tamże.

[151] Tamże.

[152] Sam zawodnik przyznał, że nie spodziewał się takiej zmiany w zachowaniu polskich fanów:

„Fantastyczne! Niepowtarzalne! Megagenialne! I moje długie skoki, zwłaszcza ten pierwszy w sobotę, i ta reakcja publiczności, którą jestem wzruszony, to wszystko jest jak jedna wielka bajka. (...) Nie zapomnę tej atmosfery do końca

kariery. Jestem po prostu superszczęśliwy. Polscy kibice zrobili jeden wielki fantastyczny spektakl. To wielka promocja naszej dyscypliny. Wielkie, wielkie dzięki!” za Błoński R. Pol M. (2003). Megasupegenialnie. W Sport. dodatek do Gazeta Wyborcza. nr 16. wydanie waw.

20.01.2003. s. 4.

[153] Wołowski D. (2005). Fenomen Zakopane. W Sport. dodatek do Gazeta Wyborcza nr 25, wydanie waw 31.01.2005. s. 2.

[154] Tamże.

| 3. DZIAŁANIA DUSZPASTERSKIE W ŚRODOWISKU KIBICÓW |

Rozdział I i II starały się odpowiedzieć na pytanie jakie są przyczyny agresywnych zachowań kibiców podczas imprez sportowych oraz jak im zapobiegać poprzez prewencję i odpowiednie wychowanie fanów. Trzecia część niniejszej pracy chce przyjrzeć się dwóm zagadnieniom. Pierwszym z nich jest stosunek Kościoła do sportu i kibiców sportowych. By udzielić odpowiedzi na te pytanie prześledzimy nauczanie Kościoła w odniesieniu do sportu. Zaczynając od Pisma Świętego, poprzez dokumenty soborowe, nauczanie Papieży, Episkopatu Polski i świeckich komentatorów. Zbadamy też opinię Kościoła na temat sportu. Sportu nie tylko amatorskiego, ale także zawodowego, w którym walka toczy się o rekordy świata i idące za nimi olbrzymie pieniądze. W części tej nie może zabraknąć także odpowiedzi na pytanie o stosunek Kościoła do kibiców sportowych i ich zachowań na stadionach i halach.

Zajmując się tematem kibiców i kościoła, nie sposób nie poruszyć zagadnienia „Pojednania dla Papieża”. Tym terminem określono pozytywnie zaskakujące zmiany w zachowaniu fanów, po śmierci Jana Pawła II. Na pytanie czym było wspomniane pojednanie, dlaczego trwało tylko kilka dni i czy w ogóle miało ono miejsce, odpowiedzi szuka druga część rozpoczętego właśnie rozdziału.

3.1. Stosunek Kościoła do sportu i kibiców sportowych

Sport, podobnie jak wszystkie dziedziny ludzkiego życia, jest przedmiotem zainteresowania Kościoła. Zagadnienie sportu znajduje swoje odniesienia już w biblii. Przytoczyć tu trzeba fragmenty 1 Kor 9, 24-27 (*Czy nie wiecie, e gdy zawodnicy biegn na stadionie, wszyscy wprawdzie biegn , lecz jeden tylko otrzymuje nagrod ? Przeto tak biegnijcie, aby cie j otrzymali. Ka dy, który staje do zapasów, wszystkiego sobie odmawia; oni, aby zdoby przemijaj c nagrod , my za nieprzemijaj c . Ja przeto biegn nie jakby na o lep; walcz nie tak, jakbym zadawał ciosy w pró ni , lecz poskrwiam moje ciało i bior je w niewol , abym innym głosz c nauk , sam przypadkiem nie został uznany za niezdatnego [155]), Hbr 12, 1 (*I my zatem maj c dokoła siebie takie mnóstwo wiadków, odło ywszy wszelki ci ar, [a przede wszystkim] grzech, który nas łatwo zwodzi, winni my wytrwale biec w wyznaczonych nam zawodach.*) czy 2 Tm 4, 7 (*W dobrych zawodach wyst piłem, bieg uko czyłem, wiary ustrzegłem.*)*

„Ko ciół bardzo pozytywnie ustosunkowuje si do warto ci płyn cych z uprawiania sportu. Jest on t dziedzin , przez któr człowiek mo e pełniej realizowa swoje człowiecze stwo. Na sport składa si kilka czynników: zabawa, motoryczna aktywno człowieka i walka o zwyci stwo. Wskazuje si tak e na aspekt estetyczny – perfekcj i pi kno ruchów. Przede wszystkim za podkre la si jego gł bokie estetyczne walory [156].” Dlatego też sprawą sportu Kościół interesował się od czasu, gdy w aktywności fizycznej człowiek zaczął szukać drogi do realizacji samego siebie. Zwraca na to uwagę Episkopat Polski, który przypomina, że Kościół „uczestniczył w tworzeniu wiekopomnego dzieła, jakim była Komisja Edukacji Narodowej,

która wiczeniom fizycznym nadała charakter programowego i celowego działania wychowawczego. Uczestniczył w narodzinach nowo ytnych igrzysk olimpijskich poprzez dominikanina o. Henriego Didona (autor motto olimpizmu – citius, altius, fortius, czyli: szybciej, wy ej, mocniej – przyp. TJ), przyjaciela Pierre de Coubertina, który na posiedzeniu Mi dzynarodowego Kongresu Olimpijskiego w 1897 r. wygłosił przemówienie na temat liczyh korzy ci wynikaj cych z uprawiania wicze fizycznych [157].”

O sporcie nie zapomniano także podczas Soboru Watykańskiego II. W Konstytucji duszpasterskiej o Kościele w świecie współczesnym *Gaudium et spes* znajduje się wskazanie, w którym Kościół zaleca, aby czas wolny był „(...) u yty nale ycie dla odpr enia duchowego, wzmocnienia zdrowia psychicznego i fizycznego przez swobodne zaj cia i studia, przez podró e w obce strony (turystyka), dzi ki którym doskonali si umysł i ludzie wzbogacaj si przez wzajemne poznanie; dalej, przez wiczenia i pokazy sportowe, które tak e w społecze stwie przyczyniaj si do utrzymywania równowagi ducha, jak i do braterskich stosunków mi dzy lud mi wszelkiego stanu, narodowo ci i ró nych ras [158].”

W sporcie Kościół dostrzega także drogę dojścia do ostatecznego celu, jakim dla chrześcijanina jest zbawienie. Sport rozwija ludzkie ciało, poprawia jego umiejętności i sprawność, które należą do darów Stwórcy [159]. Tak jak w przywołanym już fragmencie 1 Kor 9, 24-27 św. Paweł posługuje się metaforą współzawodnictwa sportowego dla zobrazowania swego przekazu, tak i Kościół wskazuje na wartość najważniejszą, czyli „(...) bieg ku celowi nie tylko ziemskiemu i przemijaj cem, ale wiekuistemu. Bieg, w którym nie tylko jeden zawodnik, ale wszyscy mog by zwyci zcami [160].”

„Poprzez sport człowiek prowadzi do rozwoju swojego ciała. Wła ciwie pojmowana aktywno fizyczna, prowadzi do uszlachetnienia ciała. Dlatego te Ko ciółowi s obce wszelkie próby deprecjonowania ciała. Ciało ludzkie stanowi niezwykłą wartość . Zostało człowiekowi dane i jednocześnie nie »zadane« do dbało ci, troski i opieki. Jest ono okryte szat wrodzonej godności, wi to ci i przeznaczone do zwycięstwa nad śmierci . Dlatego Ko ciół tak e dzi powtarza za w. Pawłem z całą moc : Czy nie wiecie, e ciało wasze jest przybytkiem Ducha wi tego, który w was jest, a którego macie od Boga? Chwalcie wi c Boga w waszym ciele (1 Kor 6, 15; 19-20) [161].”

Pozytywny stosunek do ciała wynika także stąd, „(...) e człowiek w całej pełni tajemnicy, która stała si jego udziałem w Chrystusie Jezusie, jest podmiotem nie tylko przez wiadomo i samostanowienie, ale równocześnie nie przez swoje ciało [162].” Przypomina o tym Episkopat Polski, który odwołując się do Konstytucji dogmatycznej o Kościele w świecie współczesnym *Gaudium et spes* wskazuje, że „nie wolno (...) człowiekowi gardzić yciem ciała (...) lecz przeciwnie, powinien on uwa a ciało swoje, jako przez Boga stworzone i mają ce by wskrzeszone w dniu ostatecznym, za dobre i godne szacunku [163]”

Kościół zwraca także uwagę na inne korzyści, które płyną ze sportu. W swoim nauczaniu przypominał o tym Jan Paweł II, który sam nawet w podeszłym wieku wciąż nie rezygnował z aktywności fizycznej. Kierując słowa do sportowców wskazywał, że „sport ma (...) ogromne znaczenie, ponieważ mo e sprzyja upowszechnieniu w ród młodych wa nych wartości, takich jak lojalność , wytrwałość , przyjaźń , wspólnota, solidarność . Wła nie dlatego w ostatnich latach sport rozwija si coraz bardziej jako jedno z charakterystycznych zjawisk

współczesno ci, swego rodzaju <<znak czasu>>, wyrażaj nowe potrzeby i nowe oczekiwania ludzko ci [164].” Biorąc pod uwagę globalny rozwój sportu i jego dotarcie nawet do najdalszych zakątków ziemi, Papież zauważa, że „(...) na sportowcach wiata spoczywa wielka odpowiedzialno . S oni powołani, aby czyni sport terenem spotkania i dialogu, niezale nie od wszelkich barier j zykowych, rasowych czy kulturowych. Sport mo e bowiem wnosi cenny wkład w pokojowe porozumienie mi dzy narodami oraz przyczyni si do utrwalenia w wiecie nowej cywilizacji miło ci [165].”

Sport podczas swej długiej historii uległ jednak wielu zmianom. Dziś nie jest to tylko amatorska rozrywka, realizowana podczas czasu wolnego. W wielu wypadkach w zapomnienie poszła szlachetna zasada fair-play. Sport to obecnie także dążenie do wygranej za wszelką cenę. To pociąga za sobą oszustwa, doping czy przedmiotowe traktowanie samego sportowca. Takiemu pojmowaniu sportu i wszelkim negatywnym praktykom, które są związane ze sportem, przeciwstawia się Kościół. Przypominał o tym Jan Paweł II, który zwracał uwagę, że *„obok sportu, który pomaga człowiekowi, istnieje (...) inny sport, który mu szkodzi; obok sportu, który uszlachetnia ciało, istnieje sport, który je poni a i zdradza; obok sportu, który słu y wzniosłym ideałom, jest te sport, który zabiega wył cznie o zysk; obok sportu, który jednoczy, jest te taki, który dzieli [166]”*

Tą samą tematykę poruszył także Episkopat Polski, który w ślad za Papieżem przypominał, że *„Ko ciół opowiada si za sportem, który słu y wszechstronnemu rozwojowi człowieka we wszystkich sferach i płaszczyznach, a przeciwstawia si takim jego formom, w których człowiek jest przedmiotem w słu bie sportu. Opowiada si za takim sportem, który wychowuje, jednoczy, sprawia przyjemno , rado , uczy patriotyzmu,*

buduje przyjaźń oraz pokój między ludźmi i narodami. Jest przeciwny takiemu sportowi, w którym występują zjawiska fałszu i oszustwa [167].”

Wypaczenie, które człowiek spowodował w sporcie, powodują zatracenie jego głównej wartości. We współzawodnictwie sportowym Kościół dostrzega bowiem staranie się o nagrodę nieprzemijającą, czyli osiągnięcie Królestwa Bożego. *„Będzie ono ukoronowaniem wszystkich wysiłków ziemskiej egzystencji człowieka. Długość do tego, by przez sport czyni coś lepiej, szybciej i piękniej nosi w sobie odzwierciedlenie zmierzania do nieskończonej doskonałości samego Boga. Piękność sportu, jego estetyka, ujawniająca się ludzka energia stanowi jakby odbicie piękności Boga, Jego łaski i mocy. Umieszczając całe zagadnienie w kontekście ludzkiego dążenia do Królestwa Bożego, sport może być interpretowany jako swoisty antycypacyjny udział w przyszłej radości i wolności odkupionych [168].”*

Tymczasem sport zamiast być środkiem, stał się celem. O zasadzie ojca nowożytnego olimpizmu barona Pierra de Coubertina, wg którego najważniejszy jest sam udział w zawodach sportowych i szlachetna rywalizacja, w zawodowym sporcie często mało kto już pamięta. Pojawiają się skrajne poglądy, których autorzy głoszą, że *„sport zawodowy nie uczy (...) szlachetnej rywalizacji, raczej cwaniactwa (np. »boska rywalizacja« Maradony) i tego, że pieniądze dają przewagę nawet powolniejszym i głupszym. Sport zawodowy jest terenem wszelkich nacjonalizmów i złych emocji towarzyszących lokalnym i etnicznym konfliktom. Otoczenie zawodowego sportu jest w rzeczywistości nieczystym oceanem chamstwa i wulgarności. Tylko na stadionie mogą na obraźliwie najgorszymi obelgami niewinnych ludzi — poza stadionem trafiłoby się za to przed stadionem, na stadionie mogą trafić do najwyżej do klubu zasłużył kibica. Zawodowy*

sport jest biznesem, którym rządzi wielkie pieniądze. Czysta rywalizacja jest potrzebna o tyle, o ile konieczne jest podtrzymanie wiarygodności tego interesu w oczach milionów widzów, i co za tym idzie, reklamodawców i sponsorów [169]."

Sport to jednak nie tylko sportowcy, ale także kibice, którzy obserwują zmagania zawodników. Zwraca na to uwagę Episkopat Polski, który przypomina, że „*najważniejsze wydarzenia sportowe skupiają uwagę milionów sympatyków i kibiców na całym świecie. Ludzie sympatyzują ze swoimi sportowcami, niejednokrotnie przemierzają znaczne odległości, aby uczestniczyć w sportowych wydarzeniach [170]."*

Z niepokojem odnotowywane są wydarzenia, do których dochodzi na trybunach stadionów i hal. Zwraca na to uwagę ks. Maciej Ostrowski, który zauważa, że „*coraz częściej zawody sportowe, zwłaszcza piłki nożnej, stają się okazjami do ujawniania się chuligaństwa, brutalności i aktów wandalizmu. Dochodzi nawet do śmiertelnych wypadków. A wszystko ma miejsce w ramach »rozrywki« i »turystycznych« wyjazdów grup kibiców. Wolny czas zamiast stawać się czasem pokoju, budzi niepokój, stwarza poważne nieład w samym człowieku i społecznym życiu [171]."* W odpowiedzi na takie zachowania Episkopat Polski apeluje do kibiców sportowych, „*(...) aby podczas widowisk, a szczególnie spotkań piłkarskich, nie dopuszczali się aktów przemocy i agresji. Aby dobrego imienia swojej drużyny nie bronili kamieniem czy nożem, ale swoim zachowaniem budowali sportowy humanizm i potwierdzali jego wychowawcze i etyczne walory [172]."*

By zapobiegać negatywnemu wykorzystywaniu sportu, Kościół podejmuje inicjatywy, w których sport odgrywa istotną rolę w wychowaniu i przekazaniu zasad moralnych i etycznych. „*Kościół kieruje swoje propozycje sportowe do wszystkich ludzi, do młodych (dziewcząt i chłopców), a zwłaszcza pochodzących*

z rodzin biednych, niewydolnych wychowawczo, cz sto ju patologicznych, ale tak e do osób niepełnosprawnych. W sporcie widzi nadziej na odnow moraln młodych, w my l przestania w. Jana Bosko: Boisko martwe — diabeł ywy, boisko ywe — diabeł martwy [173]. Wymienić tu trzeba takie organizacje jak: Katolickie Stowarzyszenie Sportowe Rzeczpospolitej Polskiej (KSSRP), Stowarzyszenie Parafiada im. św. Józefa Kalasancjusza czy Salezjańską Organizację Sportową Rzeczpospolitej Polskiej SALOS.

Warto uważniej przyrzeć się działalności prowadzonej przez te organizacje. Bezpośrednią inspiracją do założenia KSSRP był list pasterski Episkopatu Polski O zagrożeniach zdrowia i sportu podpisany przez kardynałów, arcybiskupów i biskupów Polski 30 listopada 1990 r. na Jasnej Górze podczas 244 Konferencji Plenarnej Episkopatu Polski [174]. Celem działania KSSRP jest „(...) dbało o prawidłowy rozwój psychofizyczny i zdrowie dzieci, młodzie y oraz dorosłych poprzez kultur fizyczn w oparciu o zasady etyki Ko ciota Katolickiego, podejmowanie i prowadzenie działań po ytku publicznego nieodpłatnie, jak równie upowszechnianie i popularyzacja sportu. (kultury fizycznej) [175]” Swoje cele realizuje zaś poprzez: „zrzeszanie stowarzysze o charakterze katolickim zajmuj cych si w kraju rozwojem kultury fizycznej w ród dzieci i młodzie y. podejmowanie i wdra anie przedsi wzi zapewniaj cych rozwój kultury fizycznej w ród dzieci i młodzie y, organizowanie szkolenia dla instruktorów, animatorów i działaczy sportowych przy współdziałaniu z odpowiednimi instytucjami w zakresie organizacji sportu i podnoszenia kwalifikacji s dziowskiej, prowadzenie działalności wychowawczej i sprawowanie stałej opieki w zakresie przestrzegania przez dzieci i młodzie , szkoleniowców i działaczy dobrych obyczajów sportowych oraz współ ycia społecznego, organizowanie lub powierzanie

organizacji imprez i zawodów sportowych o zasięgu ogólnokrajowym, województwa, diecezji, dekanatu, parafii, inicjowanie i prowadzenie działalności propagandowej i informacyjnej na temat działalności Stowarzyszenia, wychowanie członków Stowarzyszenia na dobrych obywateli Rzeczypospolitej Polskiej, nawojując do niezmiennych i uniwersalnych wartości olimpijskich oraz tradycji kultury fizycznej, w której harmonia ducha i ciała umacnia pokój i przyjaźni między ludźmi, zapobieganie narkomanii i innym patologiom społecznym [176].”

Sportem zajmuje się także Stowarzyszenie Parafiada im. św. Józefa Kalasancjusza, które zostało utworzone w roku 1992. Realizuje ono swoje cele i zadania „(...) według duchowości kalasancjuskiej i w nawojując do tradycji szkoły pijarskiej. Aktywnie podejmowana przez Stowarzyszenie Parafiada, pomimo zmniejszania działalności, koncentruje się przede wszystkim na szeroko pojętej opiece i asystencji w procesie wzrastania dzieci i młodzieży, szczególnie ze środowisk zagrożonych społecznie oraz znajdujących się w trudnych warunkach materialnych, a także w budowaniu i wzmacnianiu więzi prowadzących do wzrostu odpowiedzialności za własną parafię i środowisko. (...) Stowarzyszenie Parafiada stało się centrum kreowania i realizacji wielu cennych inicjatyw realizowanych w szkołach, klubach sportowych, domach dziecka, wietlicach i ogniskach, ale zawsze w jedno z parafii. Jedną z głównych form aktywności Stowarzyszenia jest corocznie organizowana Międzynarodowa Parafiada Dzieci i Młodzieży [177].” W tym roku odbędzie się jubileuszowa 20 Parafiada.

Sprawy sportu odgrywają znaczącą rolę w duszpasterstwie salezjanów, którzy 29 czerwca 1992 r. założyli Salezjańską Organizację Sportową Rzeczypospolitej Polskiej. „SALOS RP

proceeds annual sports - educational activities in the youth (girls and boys) through local and inspectorial associations. It uses a preventive system of the Salesian Society of St. John Bosco. It also draws on the contemporary achievements of biological, medical, cultural, economic and practical-technical sciences. It offers programs to all young people, and especially to the poor, the disadvantaged, the children of dysfunctional and pathological families. It responds to the interests and needs of children and youth and conducts them in various sports disciplines: basketball, football, volleyball, tennis, table tennis and others, depending on the geographical conditions and the sports infrastructure [178]."

Istnieje także Krajowe Duszpasterstwo Sportowców, które zajmuje się samymi sportowcami. Delegatem Konferencji Episkopatu Polski ds. duszpasterstwa sportowców jest bp Marian Florczyk, a krajowym duszpasterzem sportowców – ks. Edward Pleń SDB.

PODSUMOWANIE

Zagadnienie sportu spotyka się z pozytywnym przyjęciem przez Kościół. Odniesienia do sportu znalazły się już w biblii, a sam Kościół na przestrzeni dziejów wielokrotnie angażował się w krzewienie i rozwój aktywności fizycznej. Zgodnie z nauką Soboru Watykańskiego II sport ma być jedną z form należytego spędzania wolnego czasu dla odprężenia duchowego. Kościół naucza także, że ciało, które rozwija się poprzez sport, nie może być uznawane za coś złego. Człowiek jest bowiem podmiotem nie tylko przez świadomość

i samostanowienie, ale także przez swoje ciało.

Papież Jan Paweł II zwracał także uwagę, że sport powinien przyczyniać się do upowszechniania wśród młodzieży pozytywnych wartości, takich jak przyjaźń, lojalność czy wspólnota. Z tego powodu na sportowcach spoczywa wielka odpowiedzialność i zadanie propagowania braterstwa i pokoju na świecie.

Kościół nie zapomina, że sport wielokrotnie prowadzi do wynaturzeń. Zalicza do nich zarówno spychanie człowieka na drugi plan i dążenie za wszelką cenę do jak najlepszego wyniku, jak i zachowania kibiców na stadionach. By zapobiegać negatywnym przeobrażeniom w sporcie, Kościół podejmuje inicjatywy, w których sport odgrywa istotną rolę w wychowaniu i przekazaniu zasad moralnych i etycznych.

Zaliczyć do nich można Katolickie Stowarzyszenie Sportowe Rzeczypospolitej Polskiej (KSSRP), Stowarzyszenie Parafiada im. św. Józefa Kalasancjusza, Salezjańską Organizację Sportową Rzeczypospolitej Polskiej SALOS czy Krajowe Duszpasterstwo Sportowców.

PRZYPISY

[155] Wszystkie cytaty za (1989). Biblia Tysiąclecia. Wydawnictwo Pallotinum. Poznań – Warszawa.

[156] Cygan J. M. (1993). Teologia sportu w perspektywie myśli katolickiej. W Chrześcijańska etyka sportu .Warszawa. s. 11.

[157] Episkopat Polski. (2004). W obronie "dobrych zawodów" Słowo Episkopatu Polski o wychowawczych wartościach sportu. Dokument z 328. Zebrania Plenarnego Konferencji Episkopatu Polski. Licheń

[158] Gaudium et spes. 61.

[159] Cygan J.M. (1993). Dzieło cytowane.

[160] Jan Paweł II. (2005). Jan Paweł II o sporcie. Rozważanie przed modlitwą Anioł Pański 29.10.2000. W Sport Wyczynowy. nr 3-4/482-484. s. 5-12.

[161] Episkopat Polski. (2004). W obronie "dobrych zawodów" Słowo Episkopatu Polski o wychowawczych wartościach sportu. Dokument z 328. Zebrania Plenarnego Konferencji Episkopatu Polski. Licheń

[162] Tamże.

[163] Tamże.

[164] Jan Paweł II. (2005). Jan Paweł II o sporcie. Rozważanie przed modlitwą Anioł Pański 29.10.2000. W Sport Wyczynowy. nr 3-4/482-484. s. 5-12.

[165] Tamże.

[166] Tamże.

[167] Episkopat Polski. (2004). W obronie "dobrych zawodów" Słowo Episkopatu Polski o wychowawczych wartościach sportu. Dokument z 328. Zebrania Plenarnego Konferencji Episkopatu Polski. Licheń

[168] Ostrowski M. (1996). Duszpasterstwo wobec problemu wolnego czasu człowieka. Aspekt moralno- pastoralny ze szczególnym uwzględnieniem zagadnień turystyki. Wydawnictwo Naukowe Papieskiej Akademii Teologicznej. Kraków. s. 264.

[169] Okrzesik J. (2002). Kibice specjalnej troski. W Gość Niedzielny. Nr 18/2002.

[170] Episkopat Polski. (2004). W obronie "dobrych zawodów" Słowo Episkopatu Polski o wychowawczych wartościach sportu. Dokument z 328. Zebrania Plenarnego Konferencji Episkopatu Polski. Licheń

[171] Ostrowski M. (1996). Dzieło cytowane. s. 265-266.

[172] Episkopat Polski. (2004). W obronie "dobrych zawodów" Słowo Episkopatu Polski o wychowawczych wartościach

sportu. Dokument z 328. Zebrania Plenarnego Konferencji Episkopatu Polski. Licheń

[173] Tamże.

[174] <http://www.kssrp.pl/?p=1;36&n=36>

[175] <http://www.kssrp.pl/?p=1;3&n=3>

[176] Tamże.

[177] <http://www.parafiada.pl/dzial.php?id=3&idr=1>

[178] <http://www.salosrp.pl/program.html>

3.2. „Pojednanie dla Papie a” - prawda czy fakt medialny?

Gdy 2 kwietnia 2005 r o 21:37 zmarł Jan Paweł II W Polsce nastąpiły nagłe i niespodziewane zmiany. Oto ludzie zaczęli dostrzegać w w innych bliźnich i traktować ich tak, jak nauczał zmarły Papież. Nagła metamorfoza nie ominęła także kibiców sportowych. Szczególnie widoczne było to wśród fanów piłki nożnej, którzy na co dzień uznawani są za agresywnych i brutalnych. Na początku kwietnia 2005 r. media zachwycaty się jednak „pojednaniem dla Papieża”, jakiego mieli dokonać kibice. O tym, że pojednanie było krótkotrwałe, można było się przekonać już kilka dni później. Co więcej sami fani uznają, że o żadnym pojednaniu nie było mowy. Pojawia się więc pytanie – czy kibicowskie „pojednanie dla Papieża” było prawdą czy to tylko mrzonką wykreowana przez media i dziennikarzy?

Żeby udzielić odpowiedzi na tak skonstruowane pytanie, trzeba powrócić do kwietnia 2005 r. i atmosfery, która wówczas panowała. Ta zaczęła zmieniać się jeszcze zanim umarł Papież. Na dni od 1 do 3 kwietnia zaplanowano wówczas 16. kolejkę rozgrywek ligi polskiej. W piątkowy wieczór 1 kwietnia o godz. 20:00 w Poznaniu rozpoczął się mecz pomiędzy miejscowym Lechem a Pogonią Szczecin. W 39. minucie spotkanie zostało jednak przerwane. Trybuny obiegła fałszywa informacja o śmierci Jana Pawła II. *„Piłkarze obu ekip, trenerzy, działacze, dziennikarze utworzyli wtedy na boisku krąg i modlili się w ciszy. Kibice piewali »Jeszcze Polska nie zginęła...«. Potem wszyscy opuścili stadion [179].”*

Dzień później odbyły się tylko dwa z zaplanowanych spotkań. W Lubinie na meczu Zagłębia z Legią Warszawa kibice ze stolicy wywiesili transparent „You'll never walk alone – Ojciec Święty – zawsze jesteś w naszych sercach”. Gdy po

zakończonym spotkaniu wracali do Warszawy, dotarła do nich wiadomość o śmierci Jana Pawła II. Dojeżdżając do Oleśnicy zatrzymali więc autokary i poszli pomodlić się do kościoła [180]. Kolejne wydarzenia nastąpiły bardzo szybko.

Uwagę praktycznie całej Polski przykuły zdarzenia z Krakowa. Dawna stolica Polski w kibicowskim świątku znana jest z bezwzględnego rozprawiania się z rywalami. Fani Wisły i Cracovii nie cofają się przed sięganiem po ostre narzędzia w wzajemnej walce. Zaskoczeniem było więc, że ci sami kibice „(...) którzy jeszcze tydzie temu bali si chodzi w klubowych szalikach po mie cie, by nie dosta no em pod ebra, teraz wi te wrogie szaliki razem i ciskaj sobie r ce [181].”

Nie był to odosobniony przypadek. Gazety przynosiły informację o bratających się kibicach wrogich klubów z całego kraju. W Rzeszowie wojenny topór mieli zakopać fani Resovii i Stali. W Warszawie kibice Legii i Polonii wspólnie składali kwiaty pod tablica upamiętniającą Jana Pawła II. Na stadionie Cracovii, której kibicem był Ojciec Święty, odbyła się msza św. Wzięli w niej udział nie tylko krakowscy fani Wisły, Cracovii i Hutnika, ale także kibice Legii Warszawa, GKS-u Katowice, Jagiellonii Białystok, Lecha Poznań i Arki Gdynia [182].

Takie zachowanie kibiców zaskakiwało. Temat zaczęli drażnić dziennikarze. W panującym wówczas w Polsce nastroju refleksji, zadumy oraz zwiększonej miłości do bliźniego, zaczęli snuć wizje, w których na trybunach panuje istna idylla. Dla potwierdzenia swoich tez, przytaczali wypowiedzi fanów z internetowych for. Argumentowali, że „*fora pełne s inicjatyw i pomysłów zmierzaj cych do usuni cia ze stadionów judz cych haseł, zmiany tekstów piosenek i obowi zuj cych dot d zwyczajów. Pomysły wychodz z najbardziej niespodziewanych rodowisk, z prawdziwych »kibicowskich*

dołów« [183].” W mediach pojawiały się cytaty z kibicowskich stron internetowych, które budziły zdziwienie, ale także i nadzieję na zmianę sytuacji na trybunach [184]. Zmiany, które zaczęły zachodzić na trybunach, zostały potraktowane przez dziennikarzy jako temat, o którym warto pisać. Zabrakło jednak miejsca na głębszą analizę podejmowanego zagadnienia i skonfrontowanie swoich nadziei z rzeczywistością.

Zwracali na to uwagę sami kibice, których najbardziej dziwiło, że z dnia na dzień media z bandytów zrobiły z nich niemalże aniołów. *„Jeszcze dwa tygodnie temu takie wizje wydawałyby si bredniami jakiego szale ca. Ka dy zdrowo my l cy i nawet nie do ko ca zorientowany kibic, popukałby si w czoło i zasugerował, aby zgłosi si do specjalistów temu, kto chciałby je roztacza [185]”*- zwracał uwagę jeden z fanów. To właśnie kibice, lepiej niż dziennikarze znający własne środowisko, zdawali sobie sprawę z rzeczywistego obrazu „pojednania dla Papieża”. Gdy w Warszawie prasa zapowiadała marsz pojednawczy kibiców Legii i Polonii, Stowarzyszenie Kibiców Legii Warszawa informowało, że *„ adna oficjalna i wiod ca grupa fanów Legii nie organizuje ani nie bierze udziału w tym wydarzeniu [186].”* Jako uzasadnienie takiej decyzji podano niechęć brania udziału w „(...) medialnej pokazówce w okresie cierpienia i smutku milionów ludzi po stracie tak wielkiej osoby, jaką był Ojciec Święty [187].”

Media nie zwracały jednak na to uwagi, kując żelazo póki gorące. Powstawały śmiałe pomysły wyparcia stadionowych rozrabiaków ze stadionów. *”Najwa niejsze jest usuni cie z trybun całej kultury nienawi ci do przeciwnika. Tych bezustannych bluzg i przekle stw na wrogich kibiców i dru yn zamiast dopingu dla swojej. To ta nienawi karmiła i uprawomocniała bójki, awantury, zabójstwa [188]”* Sytuację postanowił wykorzystać Polski Związek Piłki Nożnej, który

mecze podwyższonego ryzyka przemianował na spotkania rozgrywane pod hasłem „pojednanie dla Papieża”. Szybko okazało się, że rzeczywistość kreowana w gazetach i telewizji ma nikłe przełożenie na prawdziwe życie.

Iluzoryczność wizji dziennikarzy unaoczniała się już tydzień po śmierci Ojca Świętego. W Krakowie rozgrywany był wówczas mecz papieskiej Cracovii z Legią. Mecz odbywał się zgodnie z zaproponowanym przez PZPN hasłem „pojednanie dla Papieża”. Spotkanie rozpoczęło się w podniosłej atmosferze. *„Zanim na boisku pojawili si piłkarze, kibice minut ciszy uczcili zmarłego Ojca wi tego. Gdy na płyt wyszły oba zespoły ubrane w okoliczno ciowe białe koszulki z wizerunkiem Jana Pawła II, po stadionie niosła si ulubiona piosenka Papie a - »Barka«. Odmówiono równie wspólń modlitw , odegrany został Hejnał Mariacki, a w powietrze wypuszczono goł bie, które przez moment kr yły nad stadionem [189].”*

Były to jednak miłe złego początki, bo w drugiej połowie meczu pojawiły się wulgarne okrzyki pod adresem rywali, a spotkanie zakończyło się bójką kibiców Cracovii z policją. Dlaczego to tego doszło? *„(...) wbrew szlachetnym próbom pojednania, niektórych spraw nie da si tak łatwo zmieni . Zacz ło si od pyskówek z fanami Craxy (Cracovii – przyp. TJ) zasiadaj cymi nieopodal naszego (Legii – przyp. TJ) sektora. Potem pomi dzy sektorami zacz ły fruwa kamienie i inne przedmioty. W ko cu stało si to, co w takiej sytuacji było nieuchronne – tak z jednej, jak i z drugiej strony zacz ły si chóralne piewy obra aj ce przeciwnika. (...) atmosfera na trybunach nie przypominała jakiegokolwiek pojednania, a przez moment zanosilo si nawet na powa niejsz awantur . Ta rozegrała si zaraz po meczu na ulicach s siaduj cych ze stadionem Cracovii. Fani »Pasów« starli si z policj , w u yciu znalazły si nawet armatki wodne [190]”*

Wydarzenia na stadionie w Krakowie nie były odosobnione. W ten sam weekend do zamieszek doszło podczas meczu KSZO Ostrowiec Świętokrzyski z Koroną Kielce GKS-u Katowice z Polonią Warszawa czy Zagłębia Sosnowiec z ŁKS-em Łódź. Przed każdym z wymienionych spotkań kibice oddawali hołd zmarłemu Papieżowi i wywieszali okolicznościowe transparenty [191]. Tak jak nagłe złagodzenie obyczajów, którego kibice dokonali po śmierci Ojca Świętego, tak samo powrót ich zachowania do „normalności” znów zaskoczył dziennikarzy. *„Na wiele wi cej liczyły media i PZPN, które ogłosiły wieczny pokój na stadionach. (...) wystarczyła jednak kolejka aby pozbawi [ich] złudze [192]”*

Dochodzimy więc do sedna pytania, które zostało postawione w tytule niniejszego podpunktu. Jak więc wyglądały pierwsze dni kwietnia 2005 r. w środowisku kibiców? Przytaczane powyżej cytaty pokazują, że media wyolbrzymiały sprawę „pojednania dla Papieża”. *„Traktowanie tej zgody w ten sposób, w jaki potraktowały to media to nieporozumienie. Pojednanie powinno oznacza zgod na rezygnacj z agresji wobec siebie, a nie kibicowanie wszystkim klubom jednocze nie. Wszyscy oczekiwali, e kibice Cracovii i Legii b d siedzie ze sob jak przy harcerskim ognisku. Hasło »teraz b dziemy wszystkim kibicowa « to jeden wielki mit, bez szans na realizacj w praktyce [193].”*

Potwierdzają to poglądy kibiców, które co prawda były wygłaszane, ale ignorowała je ogólnopolska prasa. W mediach kibicowskich już wcześniej pojawiały się opinie fanów, m.in. Legii, którzy mówili, że nie wyobrażają sobie zgody z lokalnym rywalem Polonią. Krytycznie oceniali także nagłaśniane przez media „pojednanie dla Papieża”, pytając *„czy to jest składanie hołdu Ojcu wi temu, e b dziemy piewa co , co jest absolutn nieprawd ? [194]”*

Interesujące wyjaśnienie takiego, a nie innego zachowania kibiców, przedstawił dr Dominik Antonowicz, który w jednej z gazet odniósł się do wspomnianego meczu Cracovii Kraków z Legią Warszawa i zachowania krakowskich fanów. *„Papież jest dla nich autorytetem abstrakcyjnym. Gdyby kto obraził Jana Pawła II, to pewnie urwałoby mu głowę, ale wniosków z jego nauk już nie potrafi wyciągnąć. Gdy nadchodzi emocje związane z meczem z Legią, to o wszystkim zapominają. Ta grupa chuliganów nadal będzie aktywna. Oni oddają papieżowi hołd, ale wojna z kibicami Legii to dla nich tak naprawdę nie jest. Papież to postać galaktyczna, niejako z innego świata, natomiast oni mają swoje podwórko, gdzie obowiązuje prawo dżungli [195]”*. Potwierdza to pogląd Alberta Jawłowskiego z Ośrodka Badań Młodzieży Instytutu Stosowanych Nauk Społecznych Uniwersytetu Warszawskiego, który uważa, że kibice lubią swoje zachowanie. *„Jeden może szuka adrenaliny w skokach na bungee, inny w mordobiciu [196].”*

Warto przytoczyć tu reportaż Wojciecha Staszewskiego, który na przykładzie meczu KSZO Ostrowiec Świętokrzyski z Koroną Kielce (jedno ze spotkań, na którym doszło do zamieszek tydzień po śmierci Jana Pawła II), opisuje faktyczny obraz „pojednania dla Papieża”. Już sam początek jest wymowny. *„Mimo pojednania kibiców wygląda tak: pogodzili się po śmierci Papieża, a podczas pierwszej kolejki ligowej skoczyli sobie do gardeł. To nie jest prawda. Wcale się nie pojednali, bo – jak mówi szalikowcy KSZO Ostrowiec Świętokrzyski – kosa z lokalnym rywalem musi być [197].”* W dalszej części artykułu przytoczone są wypowiedzi fanów, którzy uznają, że mogą razem z kibicami przeciwnej drużyny oddać hołd Ojcu Świętemu, ale zgodzie pomiędzy nimi nie ma mowy. *„To pojednanie na siłę. Chcieli nas zmusić do zgody, upokorzyć. To musiało wywołać agresję. (...) Ludzie by chcieli ten tydzień rozciągnąć na dziesięć lat. Ale to już się skończyło. Zostanie*

nam wspomnienie. (...) Mo e lepiej, e ta hipokryzja si sko czyła ju w sobot [198]."

Jak widać wypowiedzi kibiców są dość radykalne. Jednocześnie pokazują, że media głoszące pojednanie wszystkich z wszystkimi dokonały nadinterpretacji. Żalobę, która objęła całą Polskę – w tym także kibiców – uznali za oznakę zakopania toporów wojennych. Tymczasem fani pokazali, że tworzona przez nich subkultura, kieruje się swoimi normami i nie da na siebie łatwo wpływać (patrz rozdział 1 punkt 3). Celnie

naturę kibiców i to nie tylko w odniesieniu do wydarzeń związanych z „pojednaniem dla Papieża” oddał przywoływany już Jawłowski. *„A co mo emy robi ? Powiedzie im (kibicom – przyp TJ): zaccnijcie zbiera motyle? W te romantyczne wizje rodem z »Tolka Banana« nie wierz . Wielka Brytania ma sprawdzone metody wychowawcze, ale i tam sobie nie radz . Bo aden program edukacyjny ani restrykcje policji nie zahamuj p du do bijatyki. Je li dwóch dorosłych ludzi chce si sprawdzi w bijatyce, to czy mo na im tego zabroni ? Wolno to mi dzy innymi mo liwo dokonywania wyborów [199]."*

PODSUMOWANIE

Terminem „pojednanie dla Papieża” określano nagłą zmianę zachowań kibiców po śmierci Jana Pawła II, 2 kwietnia 2005 r. Pierwsze zmiany w postawie fanów zaobserwowano jeszcze zanim umarł Ojciec Święty. Zaskakująca zmiana obyczajów fanów i nagłaśniane przez media przypadki nieagresywnego zachowania się kibiców dotychczas wrogich klubów, szybko stały się przedmiotem zainteresowania opinii publicznej.

Pojawiła się nadzieja, że śmierć Jana Pawła II doprowadzi do zakończenia chuligańskich wybryków podczas imprez sportowych.

Co prawda kibice wspólnie brali udział w mszach św., ale sami mieli wiele zastrzeżeń do prawdziwości pojednania, które lansowały media. Potwierdziły to mecze rozgrywane tydzień po śmierci Papieża. Choć większość spotkań poprzedzona była modlitwą za Ojca Świętego, to na kilku stadionach doszło do bójek. „Pojednanie dla Papieża” okazało się rzeczywistością funkcjonującą raczej tylko w mediach, niż w subkulturze kibiców. Ta okazała się kierować na tyle silnymi normami, że zmiana ich jest bardzo trudna. Ich złagodzenie na początku kwietnia 2005 r. zdaniem samych kibiców nie było „pojednaniem dla Papieża”, a formą przeżywania żałoby.

ZAKO CZENIE

Sport jest traktowany przez Kościół jako pozytywny aspekt ludzkiej aktywności. Zagadnienie to znalazło swoje odbicie nawet na kartach biblii. Na przestrzeni dziejów Kościół wielokrotnie angażował się w krzewienie i rozwój aktywności fizycznej. Zgodnie z nauką Soboru Watykańskiego II w Konstytucji Dogmatycznej o Kościele w Świecie Współczesnym *Gaudium et spes* sport ma być jedną z form należytego spędzania wolnego czasu dla odprężenia duchowego. Ciało, które rozwija się poprzez sport, w nauczaniu Kościoła nie może być uznawane za coś złego. Człowiek jest bowiem podmiotem nie tylko przez świadomość i samostanowienie, ale także przez swoje ciało.

Sport powinien przyczyniać się do upowszechniania wśród młodzieży pozytywnych wartości, takich jak przyjaźń, lojalność

czy wspólnota. Jan Paweł zwracał także uwagę, że z tego powodu na sportowcach spoczywa wielka odpowiedzialność i zadanie propagowania braterstwa i pokoju na świecie. W innym przypadku sport może przybrać negatywny wymiar. Zaliczyć do nich trzeba przedmiotowe traktowanie sportowca i dążenie za wszelką cenę do jak najlepszego wyniku oraz agresywne zachowania kibiców na stadionach. By zapobiegać negatywnym przeobrażeniom w sporcie, Kościół podejmuje inicjatywy, w których sport odgrywa istotną rolę w wychowaniu i przekazaniu zasad moralnych i etycznych. Zaliczyć do nich można Katolickie Stowarzyszenie Sportowe Rzeczypospolitej Polskiej (KSSRP), Stowarzyszenie Parafiada im. św. Józefa Kalasancjusza, Salezjańską Organizację Sportową Rzeczypospolitej Polskiej SALOS czy Krajowe Duszpasterstwo Sportowców.

Pozytywnych zmian w sporcie i zachowaniu kibiców, można było oczekiwać po śmierci Ojca Świętego w 2005 r. Powstał wtedy termin „pojednanie dla Papieża”, którym określano nagłą zmianę zachowań kibiców. Pierwsze zmiany w postawie fanów zaobserwowano jeszcze zanim umarł Ojciec Święty. Zaskakująca zmiana obyczajów fanów i nagłaśnianie przez media pozytywne zachowania kibiców, spowodowały nadzieję, że śmierć Jana Pawła II doprowadzi do zakończenia chuligańskich wybryków podczas imprez sportowych.

Sami kibice podchodzili do całej sprawy z większym dystansem. Już tydzień po śmierci Papieża, podczas kilku meczów ligowych doszło do bójek. „Pojednanie dla Papieża” okazało się rzeczywistością funkcjonującą raczej tylko w mediach, niż w subkulturze kibiców. Ta okazała się kierować na tyle silnymi normami, że zmiana ich jest bardzo trudna. „Pojednanie dla Papieża” było zaś jedną z form przeżywania żałoby po śmierci Ojca Świętego.

PRZYPISY

- [179] Lisowski J. Nawrot R. (2005). Szansa na cud. W Gazeta Wyborcza Szczecin. nr 79. wydanie szs 05.04.2005. s. 20.
- [180] Dobrowolski M. (2005). W obliczu żałoby. W Nasza Legia. nr 14(417). s. 8.
- [181] Bosacki M. (2005). Ile potrwa cud nad Wisłą? W Gazeta Wyborcza. nr 81. wydanie waw. 07.04. s. 8.
- [182] Sobieszczak R. (2005). Kibice dla Papieża. W Nasza Legia. nr 15(418). s. 22-23.
- [183] Legutko P. (2005). Cud pojednania. W Gość Niedzielny. Nr 16/2005. 17.04.2005.
- [184] Legutko P. w artykule Cud pojednania przedstawia wypowiedź jednego z kibiców Cracovii o nicku pasiaste_serce. Czytamy w niej: „Może i mnie popier..., ale na drugi dzień po Mszy spaliłem swój szalik „Łowcy” (Łowcy psów, czyli kibiców Wisły Kraków, która w czasach PRL-u była klubem milicyjnym, zwanym „psami” - przyp. TJ). I wiecie co? Dobrze się z tym czuję. Czuję, że zrobiłem coś wielkiego, dla siebie, dla NIEGO! Dzisiaj idę kupić nowy szalik, normalny, w pasy. Wiślacy, nie oczekujcie, że was pokocham, ale obiecuję wam szacunek i mam nadzieję, że z wzajemnością. ZGODA – dla NIEGO, dla siebie, dla nas.”
- [185] Sobieszczak R. (2005). Artykuł cytowany.
- [186] Tamże.
- [187] Tamże.
- [188] Bosacki M. (2005). Artykuł cytowany.
- [189] Sobieszczak R. (2005). Dramat na Kałuży. W Nasza Legia. nr 15(418). s. 6-7.
- [190] Dobrowolski M. (2005). I po pojednaniu... W Nasza Legia. nr 15(418). s. 8-9.
- [191] Góral R. Salva L. (2005). I po pojednaniu. W Gazeta Wyborcza. nr 83, wydanie waw. 11.04.2005. s. 2.

- [192] Stanek T. Ślaski R. (2005). Krajobraz po pojednaniu. W Nasza Legia. nr 15(418). s. 26-27.
- [193] Przybył J. (2005). Panowie stadionów. Rozmowa z Dominikiem Antonowiczem, doktorem socjologii Uniwersytetu Mikołaja Kopernika. W Gazeta Pomorska. 22.04. 2005.
- [194] Sobieszczak R. (2005). Kibice dla Papieża. Artykuł cytowany.
- [195] Przybył J. (2005). Artykuł cytowany.
- [196] Ostalowska L. (2003). Artykuł cytowany.
- [197] Staszewski W. (2005). Jako i my nie odpuszczamy. W Duży Format. nr 14. dodatek do Gazeta Wyborcza. nr 89. wydanie waw. 18.04.2005. s. 6.
- [198] Tamże.
- [199] Ostalowska L. (2003). Artykuł cytowany.u

| ZAKOŃCZENIE |

Celem niniejszej pracy była próba przyjrzenia się środowisku kibiców sportowych. Jak zostało zaznaczone już we wstępie nie chciała ona ślepo potwierdzać poglądów, które na temat fanów przekazują media. Czy ta sztuka się udała, pozostaje do oceny czytelnika. Przez trzy rozdziały praca poszukiwała odpowiedzi na pytania, które w odniesieniu do kibiców padają rzadko, a nad którymi warto się zastanowić.

Rozdział pierwszy pokazał, że fani nie są niezależnymi od siebie jednostkami. W toku zmian, które zaszły w ich ruchu, z czasem zaczęli tworzyć własną subkulturę. Kieruje się ona bardzo zdecydowanymi zasadami i normami, które nie ulegają łatwym zmianom. Zdaniem badaczy u podłoża powstania subkultury kibiców leżą problemy społeczne na czele z bezrobociem i towarzyszącymi mu skutkami. Subkultura ta charakteryzuje się wyższym niż w reszcie społeczeństwa poziomem agresji. To działanie fizyczne lub psychiczne, którego celem jest zadanie bólu – fizycznego lub psychicznego – drugiej osobie, powstaje najczęściej w skutek frustracji. Podczas imprez sportowych frustracja może pojawić się dość często. Kibice mocno identyfikują się z drużyną i jej porażki traktują jak własne niepowodzenia.

Subkultura kibiców w ostatnich latach uległa jednak przemianom. Powstały grupy ultras i stowarzyszenia kibicowskie. Jednocześnie zmniejszyła się liczba agresywnych zachowań na imprezach sportowych. By doprowadzić do wzrostu bezpieczeństwa na stadionach i halach wprowadzono Ustawę o bezpieczeństwie imprez masowych z dnia 22

sierpnia 1997 r., która realizuje wskazania Europejskiej Konwencji w sprawie przemocy i ekscesów widzów w czasie imprez sportowych, a w szczególności meczów piłki nożnej. Zapobiegać agresji poprzez wychowanie, chcą także stowarzyszenia kibicowskie. Istnieją one przy wielu klubach sportowych. W 2007 r. powstał także Ogólnopolski Związek Stowarzyszeń Kibiców. Jego zadaniem jest reprezentowanie interesów wszystkich fanów. A to, że kibice potrafią się dobrze zachowywać pokazały choćby mistrzostwa świata w piłce nożnej w 2006 r w Niemczech.

Na radykalne zmiany w zachowaniu kibiców liczono także na początku kwietnia 2005 r. Wtedy to media lansowały hasło „pojednanie dla Papieża”. Zgodnie z nim fani mieli odejść od swoich agresywnych zachowań. Szybko okazało się, że o niczym takim nie ma mowy.

Jednak ze względu na ludzi, którzy angażują się w sport jako kibice i sportowcy, aktywne spędzanie wolnego czasu stało się przedmiotem zainteresowań Kościoła. Sport jest drogą, poprzez którą człowiek może się rozwijać i dążyć do doskonałości. Dlatego Kościół przestrzega przed uprzedmiotowieniem go i nastawianiu się tylko na wynik. W takich przypadkach człowiek schodzi na drugi plan i przestaje być podmiotem. A to wypacza ideę sportu.

Czytana właśnie praca, poruszając omówione powyżej zagadnienia, starała się zbadać wiele zagadnień związanych ze światem kibiców. Na część z nich padły już odpowiedzi. Ale wciąż pozostają pytania, na które trzeba poszukiwać odpowiedzi. Tak jest choćby ze zmianami, które zachodzą w subkulturze kibiców. Ta wciąż przekształca się dynamicznie, walcząc o własne interesy.

Warto też zastanowić się w jaki sposób zapobiegać agresji na imprezach sportowych. Na to pytanie wciąż nie udało się znaleźć odpowiedzi, która rozwiązałaby wszystkie problemy.

| BIBLIOGRAFIA |

A. Dokumenty Kościoła

1. Episkopat Polski. (2004). W obronie "dobrych zawodów" Słowo Episkopatu Polski o wychowawczych wartościach sportu. Dokument z 328. Zebrania Plenarnego Konferencji Episkopatu Polski. Licheń.
2. Konstytucja Dogmatyczna o Kościele w Świecie Współczesnym Gaudium et spes.

B. Dokumenty dotyczą c sportu

1. Europejska Konwencja w sprawie przemocy i ekscesów widzów w czasie imprez sportowych, a w szczególności meczów piłki nożnej.
2. Raport - Bezpieczeństwo imprez masowych w 2007 roku. Komenda Główna Policji. Główny Sztab Policji.
3. Regulamin obiektu sportowego – stadionu piłkarskiego przy ul. Łazienkowskiej 3 w Warszawie.
4. Regulamin stadionu Lech Poznań.
5. Regulamin stadionu piłkarskiego Wisła Kraków SSA w Krakowie przy ul. Reymonta 22 oraz imprez masowych organizowanych na terenie obiektu.
6. Regulamin w zakresie bezpieczeństwa podczas rozgrywek

organizowanych przez PZPN i Ekstraklasę SA Wersja 2007.

7. Rozporządzenie ministra finansów z dnia 17 grudnia 2003 r. w sprawie obowiązkowego ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej organizatorów imprez masowych.

8. Statut Stowarzyszenia Kibiców Legii Warszawa.

9. Statut Stowarzyszenia Kibiców „Pogoni Szczecin” - Portowcy.

10. Statut Stowarzyszenia Kibiców Wisły Kraków.

11. Statut Stowarzyszenia Sympatyków Klubu Wisła Płock.

12. Statut Stowarzyszenia „Wiara Lecha”.

13. Ustawa o bezpieczeństwie imprez masowych z dnia 22 sierpnia 1997 r. (tekst ujednolicony).

14. Wydział do Spraw Bezpieczeństwa na Obiektach Piłkarskich PZPN. (2005). Raport o stanie bezpieczeństwa na obiektach piłkarskich I i II Ligi w sezonie rozgrywkowym 2004/2005.

C. Dokumenty z Internetu (dost pne w Internecie na dzie 19 maja 2008 r):

1. Deklaracja Ogólnopolskiego Związku Stowarzyszeń Kibiców.

http://www.lech.poznan.pl/art,7628,deklaracja_ozsk.htm

2. Działalność Stowarzyszenia KSS RP.

<http://www.kssrp.pl/?p=1;36&n=36>

3. Historia Wiary Lecha.

http://wiaralecha.pl/index.php?option=com_content&task=view&id=294&Itemid=48

4. <http://cyberfani.net/jestesmy.php>

5. <http://sjp.pwn.pl/lista.php?co=agresja>

6. Janus T. Krawczyński P. (2007). Urban: Legia zasługuje na taki doping. [http://](http://www.legionisci.com/news/23948_Urban_Legia_zasluguje_na_taki_doping.html)

www.legionisci.com/news/23948_Urban_Legia_zasluguje_na_taki_doping.html

7. Janus T. (2006). Multimedialny Szeryf.
http://www.legionisic.om/news/17084_Multimedialny_Szeryf.html
8. Janus T. (2006). Zygo i Kosmala: Nie rozdrapujmy starych ran.
http://www.legionisci.com/news/17308_Zygo_i_Kosmala_Nie_rozdrapujmy_starych_ran.html
9. Kibice tworzą Ogólnopolski Związek Stowarzyszeń.
http://www.legionisci.com/news/21494_Kibice_tworza_Ogolnopolski_Zwiazek_Stowarzyszen.html
10. Mikołajki SKLW dla Domów Dziecka.
http://www.legionisci.com/news/24282_Mikolajki_SKLW_dla_Domow_Dziecka.html
11. Najlepsi na świecie. <http://www.najlepsinaswiecie.pl/>
12. Nowakowski K (2007). Stec Bzdur.
http://www.legionisci.com/news/23891_Stec_Bzdur.html
13. O nas.
http://www.sklw.pl/index.php?option=com_content&task=view&id=44&Itemid=44
14. O stowarzyszeniu. <http://www.kssrp.pl/?p=1;3&n=3>
15. O stowarzyszeniu.
<http://www.parafiada.pl/dzial.php?id=3&idr=1>
16. SALOS Program naszej działalności.
<http://www.salosrp.pl/program.html>
17. Serce Lechowi – krew potrzebującym.
http://wiaralecha.pl/index.php?option=com_content&task=view&id=270&Itemid=45
18. Wołowski D. (2006). Kibice wygrali mundial dla Polski.
<http://www.sport.pl/Mundial2006/1,73022,3436044.html>

2. Literatura przedmiotu

A. Książki

1. Aronson E.(2004). Człowiek istota społeczna. Wydawnictwo Naukowe PWN. Warszawa.
2. Asch S. E. (2001) Opinie i nacisk społeczny. [w] (red) Aronson E. Człowiek istota społeczna. Wybór tekstów. Wydawnictwo Naukowe PWN. Warszawa.
3. Berkowitz L. (2001). Skutki obserwowania przemocy. [w] (red) Aronson E. Człowiek istota społeczna. Wybór tekstów. Wydawnictwo Naukowe PWN. Warszawa.
4. (red) Brzezińska A. (2003). Psychologia rozwoju człowieka. W (red) Strelau J. (2003). Psychologia. Podręcznik akademicki. Podstawy psychologii. T.1. Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne, Gdańsk.
5. Coleman M. (2000). Sfaulowany futbol. Egmont. Warszawa.
6. Cygan J. M. (1993). Teologia sportu w perspektywie myśli katolickiej. W Chrześcijańska etyka sportu. Warszawa. s. 11.
7. Dudała J. (2004). Fani-chuligani. Rzecz o polskich kibolach. Wydawnictwo Akademickie „Żak”. Warszawa.
8. Freud S. (1997). Poza zasadą przyjemności. Wydawnictwo Naukowe PWN. Warszawa.
9. Górski P., Bazyłow K. i Teruczenko M. (1992). Kulisy olimpiad od Aten do Barcelony. Oficyna Wydawnicza Almapress. Warszawa.
10. Hornby N. (2003). Futbolowa gorączka. Zysk i S-ka. Poznań.
11. Jędrzejewski M. (1999). Młodzież a subkultury. Problematyka edukacyjna. Wydawnictwo Akademickie „Żak”. Warszawa.
12. Le Bon G. (1997). Psychologia tłumu. Wydawnictwo Pavo. Warszawa.
13. Lepa A. (2003). Pedagogika mass mediów. Archidiecezjalne Wydawnictwo Łódzkie.
14. Łukaszewski W. (2003). Psychologiczne koncepcje człowieka. W (red) Strelau J. (2003). Psychologia. Podręcznik akademicki. Podstawy psychologii. T.1. Gdańskie Wydawnictwo

Psychologiczne, Gdańsk.

15. Mannheim K. (1974). Człowiek i społeczeństwo w dobie przebudowy. UW. Warszawa.

16. Ostrowski M. (1996). Duszpasterstwo wobec problemu wolnego czasu człowieka. Aspekt moralno-pastoralny ze szczególnym uwzględnieniem zagadnień turystyki. Wydawnictwo Naukowe Papieskiej Akademii Teologicznej. Kraków.

17. Praca zbiorowa (1985). Encyklopedia Popularna PWN. Państwowe. Wydawnictwo Naukowe. Warszawa.

18. Praca zbiorowa (2006). Warszawa i Legia. 90 lat razem. Stowarzyszenie Kibiców Legii Warszawa „Sekcja Sympatyków”.

19. Praca zbiorowa. (1978). Słownik wyrazów obcych PWN. Państwowe Wydawnictwo Naukowe. Warszawa.

20. Ran Oppenheim J-M. (2001). Sport: Zabawa i polityka. W. (red.) R.W. Buillet. Historia XX wieku. Bertelsmann Media. Warszawa.

21. Szafraniec K. (1986). Anomia – przesilenie tożsamości. Jednostka i społeczeństwo wobec zmiany. UMK Toruń.

22. Szewczuk W. (red). (1985). Słownik Psychologiczny. Wiedza Powszechna. Warszawa.

23. Zieliński R. (1993). Pamiętnik kibica. Ludzie z piętnem Helsey. Wydawnictwo Croma. Wrocław.

B. Artykuły

1. Adamczyk J. (2002). Moda na radość. Rozmowa z Ryszardem Boskiem. W Gazeta Wyborcza. nr 180. wydanie waw. 03.08.2002 – 04.08.2002. s. 32.

2. Baranowski M. Rudynek G. (2004). Futbolowa wojna na billboardy. Metro. Nr z 7.10.

3. Barker R. Debbo T. Lewin K. (1941). Frustration and

- agression. An experiment with young children. University of Iowa Studies in Child Welfare. 18.
4. Berkovitz L. (1993). Aggression. McGraw-Hill. Nowy Jork.
 5. Bodziachowski M. (2007). Żyleta – Pinokio. W Nasza Legia. nr 45(552). 07.11.2007. s. 15.
 6. Bołba W. (1999). Chuligani. Nasza Legia. Warszawa. Nr z 28.04.
 7. Bosacki M. (2005). Ile potrwa cud nad Wisłą? W Gazeta Wyborcza. nr 81. wydanie waw. 07.04. s. 8.
 8. Błoński R. Pol M. (2003). Megasupegenialnie. W Sport. dodatek do Gazeta Wyborcza. nr 16. wydanie waw. 20.01.2003. s. 4.
 9. Błoński R. Pol M. (2002). Polecą kamienie? Sport. nr 20 s. 2 [w:] Gazeta Wyborcza. 59, wydanie waw 11.03.
 10. Brown R. Kulik J. (1979). Frustration, attribution of blame, and aggression. Journal of Experimental and Social Psychology. nr 10.
 11. Carlsmith J.M. Anderson D.A. (1979). Ambient temperature and the occurrence of collective violence. A new analysis. Journal of Personality and Social Psychology. Nr 37.
 12. Chłopaś M. (2007). Drastyczne decyzje zarządu! W Nasza Legia. nr 28(535) s. 3. 11 lipca.
 13. Chłopaś M. (2007). Legia pamięta. W Nasza Legia. nr 35(539). 8.08.2007. s.18.
 14. Chłopaś M. Janus T. (2007) O przyszłość kibiców. Rozmowa ze „Staruchem”. Metro. 23.11.2007.s.24
 15. Chłopaś M. (2007). Za jedną racę. W Nasza Legia. nr 43(550). 24.10.2007. s. 12-13.
 16. Dobrowolski M. (2005). I po pojednaniu... W Nasza Legia. nr 15(418). s. 8-9.
 17. Dobrowolski M. (2007). Nasz człowiek. W Nasza Legia. nr 26(533) s. 14-14. 27 czerwca.
 18. Dobrowolski M. (2007). Plecami do boiska. Rozmowa ze „Staruchem”. Nasza Legia. nr 23(530). s.20-21.

19. Dobrowolski M (2007). Przy muzyce o sporcie. W Nasza Legia. nr 43(550). 24.10.2007. s. 10-11.
20. Dobrowolski M. (2005). W obliczu żałoby. W Nasza Legia. nr 14(417). s. 8.
21. Góral R. Salva L. (2005). I po pojednaniu. W Gazeta Wyborcza. nr 83, wydanie waw. 11.04.2005. s. 2.
22. Jan Paweł II. (2005). Jan Paweł II o sporcie. Rozważanie przed modlitwą Anioł Pański 29.10.2000. W Sport Wyczynowy. nr 3-4/482-484. s. 5-12.
23. Janus T. (2008). Wsadzą prezesa do więzienia? W Magazyn Futbol. nr 15. s. 58-59.
24. Kęskrawiec M. (2001). Pajęczyna szalikowców. Przekrój. 1.04.2001.
25. Lech K. (2007). Ekstraklasa rozmawiała z kibicami. W Życie Warszawy. 19 września. s. 23.
26. Legutko P. (2005). Cud pojednania. W Gość Niedzielny. Nr 16/2005. 17.04.2005.
27. Lew M. (2005). Nagroda dla najlepszych. W Gazeta Wyborcza Rzeszów. Nr 299. wydanie rzz. 24.12.2005. - 26.12.2005. s. 12.
28. Lisowski J. Nawrot R. (2005). Szansa na cud. W Gazeta Wyborcza Szczecin. nr 79. wydanie szs 05.04.2005. s. 20.
29. Lore R.K. Schulz L.A. (1993). Control of human aggression. w American Psychologist. 48.
30. Nawrot R. (2005). O nazwie Lech - rozmowa z mecenasem Adamem Lebiodą, prawnikiem Lecha Poznań. W Gazeta Wyborcza Poznań. nr 188, wydanie pop. 13.08.2005. s. 19.
31. Okrzesik J. (2002). Kibice specjalnej troski. W Gość Niedzielny. nr 18/2002.
32. Ostałowska L.(2004). Zabawa na śmierć i życie. Rozmowa z Albertem Jawłowskim z Ośrodka Badań Młodzieży Instytutu Stosowanych Nauk Społecznych UW. Gazeta Wyborcza nr 82. Wydanie waw 07.04. s. 20.
33. Pikulski S. (1995). Sprawcy zabójstw. Przegląd Policyjny.

Nr 4(40) 1995.

34. Płatek P. (2007). Właśnie dlatego uwielbiamy siatkówkę! W Gazeta Wyborcza Katowice. Nr 161. wydanie kak. 12.07.2007. s. 1.

35. Przybył J. (2005). Panowie stadionów. Rozmowa z Dominikiem Antonowiczem, doktorem socjologii Uniwersytetu Mikołaja Kopernika. W Gazeta Pomorska. 22.04. 2005.

36. Rudynek G. (2006). Polscy kibice mistrzami świata. W Metro. s.16.

37. Sobieszczak R. (2005). Dramat na Kałuzy. W Nasza Legia. nr 15(418). s. 6-7.

38. Sobieszczak R. (2005). Kibice dla Papieża. W Nasza Legia. nr 15(418). s.,22-23.

39. Stanek T. Śląski R. (2005). Krajobraz po pojednaniu. W Nasza Legia. nr 15(418). s. 26-27.

40. Stanek T. Śląski R. (2006) Protest! Nasza Legia. nr 42(497). s. 26.

41. Staszewski W. (2005). Jako i my nie odpuszczamy. W Duży Format. nr 14. dodatek do Gazeta Wyborcza. nr 89. wydanie waw. 18.04.2005. s. 6.

42. Stec R. (2006). Niemcy się boją polskich kiboli na mundialu . W Gazeta Wyborcza. nr 113. wydanie waw. 16.05.2006. s. 1.

43. Stec R. (2007). Kibic z „Żylety” przepytuje Steca. W Sport dodatek do Gazeta Wyborcza. nr 264, wydanie waw. 12.11.2007. s. 10-11.

44. Stec R. (2007). Kibol i fajne dziewczyny. Sport nr 43 dodatek do Gazety Wyborczej nr 247, wydanie waw 22.10. str. 9.

45. Stec R. (2007). Szalik zobowiązuje. W Sport dodatek do Gazeta Wyborcza. nr 258, wydanie waw z 05.11.2007. s. 3.

46. Wołowski D. (2005). Fenomen Zakopane. W Sport. dodatek do Gazeta Wyborcza nr 25, wydanie waw 31.01.2005. s. 2.

47. Zimbardo P. (1969). The human choice. Individuation, reson, and order versus deindividuation, impulse, and chaos.

W: Arnold W. Levine D. Nebraska Symposium on Motivation.
17.

TOMASZ JANUS – rocznik 1984. W 2008 r. ukończył Instytut Edukacji Medialnej i Dziennikarstwa na Wydziale Teologicznym Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie oraz Psychologię na Wydziale Filozofii Chrześcijańskiej Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie.



W 2012 r. na Sekcji Teologii Pastoralnej obronił z wyróżnieniem rozprawę doktorską poświęconą zjawisku agresji w widowiskach sportowych.

Od 2005 r. zaangażowany w tworzenie największego serwisu kibicowskiego w Polsce – Legionisci.com, w którym regularnie publikuje artykuły. Współpracował z licznymi czasopismami sportowymi. Pasję kibicowską łączy z zamiłowaniem do nauki. Autor kilkunastu artykułów naukowych o tematyce sportowej i licznych wystąpień na sympozjach naukowych.

Pierwszy raz na meczu pojawił się w wieku 5 lat. Od tamtej pory za swoją drużyną jeździł do Rosji, Niemiec, Danii, Hiszpanii, Szwajcarii, Litwy i na Cypr i kilkudziesięciu miast w Polsce.

Autor strony www.sportnaukowo.pl